

**Sottyska Krowiarek
ZREZYGNOWAŁA
Z FUNKCJI**



STRONA 7

WTOREK 25 STYCZNIA 2022 r.

cena 3,80 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXXI
Nr 4 (1551)



**Mazurekka
Natalia**

**na zabój
pokochała
taniec**

STRONA 14

**ZŁA WIADOMOŚĆ
DLA PRZESTĘPCÓW**

**Komendant
Ryszka
nie odpuści
żadnemu zbirowi**

ZAPEWNIĄ, ŻE

Nowy komendant raciborskiej policji to kryminalny z krwi i kości. Przestępców łapie nie tylko w trakcie służby, ale też w drodze do pracy i z pracy, czy... na zakupach. Czy pod jego dowództwem policjanci z Raciborza będą najlepsi na Śląsku? Polecamy wywiad z podinsp. Markiem Ryszką strony: 26 – 27

**Inwestor i duże
pieniądze czyli
wielkie nadzieje
Rafako**

STRONA 3

**Plany szpitala:
dwie izolatki
za 4 mln zł**

STRONA 6

**TAJEMNICE
podbasenium
H₂Ostróg**



STRONA 23

**Dwóch nastolatków
strzelało do ludzi
z wiatrówki**

STRONA 5

ISSN 1232-4035



04

9 771232 403105

REKLAMA

**Burmistrz Macha chce ściągnąć
do Kuźni Roberta Lewandowskiego**
CZYTAJ NA STRONIE 11



Eksperci
AUTO MOTO
• SPRZEDAŻ • SERWIS • NAPRAWY • PORADY
STRONY 17 – 22

nowiny RACIBORSKIE nowiny WODZISŁAWSKIE nowiny JASTRZĘBSKIE nowiny ZORSKIE MAGAZYN nowiny RYBNICKI

ZOBACZ: Nowy taryfikator mandatów!



Wybrane sceniczne metamorfozy prowadzącego koncert Leonarda Malcharczyka

**Złośliwy
komentarz
tygodnia**

No to dali sobie na luz...



**BOŻYDAR
NOSACZ**

Wbrew optymistycznym życzeniom prezydenta i starosty, tegoroczny koncert noworoczny przez nich organizowany strasznie mnie przygnębił. Widoku sali RCK zięjącej kowidową pustką i kilkudziesięciu osób w ciemnych maskach nie zrównoważyła nawet drobna radość, że prezydent przestał (zawiesił?) całować panie po rękach w geście powitania. Ale na prawdziwe dno rozpaczysciągnął mnie (i raczej nie tylko mnie) dopiero konferansjer.

Chętnie bym się dowiedział, czyj to był pomysł, żeby zaangażować do tej roli Leonarda Malcharczyka

(dawnego radnego powiatowego), a przede wszystkim, czy jego październikowy pomysł na prowadzenie koncertu był z kimś konsultowany. Bo co by nie mówić, ten koncert w swojej kilkunastoletniej historii, był lepszy, był gorszy, ale poniżej pewnego poziomu nie schodził. No i do tej pory nikt nie miał pomysłu, aby muzykę mniej lub bardziej poważną, w dobrym wykonaniu, połączyć z jarmarcznym rechotem.

No, ale może ja się czeplię, więc poniżej parę próbek, pierwszych z brzegu:

– **Dejcie sobie na luz i za 9 miesięcy macie 500 plus** (życzenia końcowe prowadzącego)

– **Ma tu szabelka, ona się trochę kiwie, ale potem będzie sztywniejsza** (mówił przebrany za pirata z Makowa, szarpiąc za wsadzoną do spodni zabawko-



wą szpadę).

– **Wyczytałem w statystykach, że w Raciborzu urodziło się w zeszłym roku 296 dzieci. Jaki jest pana udział w tym sukcesie panie prezydencie?** (pytanie zadane Dariuszowi Polowemu w ramach quizu)

– **Pana ta informacja uratuje, że Raciborszczyzna cała pana całuje** (wiersz Malcharczyka dla posła Adama Gawędy)

– **Zauważyłem, że jestem ważny, bo wcho-**

dząc do Biedronki drzwi się przede mną otworzyły i poczułem się dowartościowany (jedno z wielu wyznań konferansjera ze sceny),

– **Nie przejmujcie się jak ktoś wam zarzuca, że nie jesteście profesjonalni, że działacie amatorsko, odpowiedzcie, że Arkę Noego budowali amatorzy, a Titanica profesjonalści i jak skończyły te konstrukcje?** (jak wyżej)

I tak dalej... Gdyby ktoś nie zwrócił uwagi, to do-

dam jeszcze, że za plecami miał pan konferansjer zespół złożony z uczniów. Nie chcę przez to powiedzieć, że wierzę, iż młodzież nigdy wcześniej nie zetknęła się z żarcikami podobnymi w swej poetyce do „szywniejającej szabelki w spodniach”, ale uważam, że mimo wszystko trzeba odróżniać piwną biesiadę z udziałem podochoconych dorosłych, od występu w towarzystwie młodzieży i to w instytucji, która ma w nazwie „...Centrum Kultury”.

Aha, i jeszcze ostatnia sprawa. Ze sceny padły zapewnienia, że koncert oglądają przez internet m. in. marszałkowie województwa śląskiego i inna ważna publika. Chyba po raz pierwszy w życiu wołałbym, żeby władza w tym konkretnym przypadku skłamała.

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego



**Mariusz
Weidner**

Redaktor
naczelný
Nowin
Raciborskich

Publiczny grosz

Kiedy radni Raciborza dostali ostatnio podwyżki jakich przeciętny Kowalski w swoim miejscu pracy może nie zobaczyć przez całą karierę zawodową (np. przewodniczący Czerner o 1000 zł, a szefowa komisji Tomaszewska o 800 zł) zastanawiałem się jak zmieni się jakość pracy tych „społeczników”? Gdyby właściciel przedsiębiorstwa chciał swojej załodze tak podnieść wynagrodzenie, ta musiałaby wypracować sobie podwyżki bo z pustego nawet Salomon nie należy. Mniejmy świadomość, że każda złotówka więcej na administrację ogranicza w jakimś stopniu wydatki na poprawę jakości życia w mieście. Na odpowiedź o zmianie jakości pracy radnych nie trzeba było długo czekać. Okazuje się, że ich tablety do głosowania coraz częściej odmawiają posłuszeństwa. Podatnicy zatem muszą kupić im nowy sprzęt. Taki aktualny, żeby sobie radził z przyspieszającą rzeczywistością. I na tym polega różnica między przeciętnym Kowalskim, który swoje narzędzie do pracy musi kupić za swoje, a wybranymi przezeń „przedstawicielami ludu”. Choć na brak gotówki ostatnio nie narzekają, to już na potrzebne im do wypełnienia mandatu narzędzie nie chcą wydać ani grosza z własnego portfela. Na usta ciśnie się parafraza tytułu słynnej piosenki: Rada, tak nie wypada!

Pytał ma.w

Bartłomiej Kozina z Unii: piłka nożna to brama do ciekawej przygody

– To m.in. dzięki pańskim staraniom fani futbolu mogli się w Raciborzu spotkać z zasłużonym arbitrem międzynarodowym i byłym prezesem PZPN.

– Doszło do tego przez księdza Zbigniewa Czendlika, którego poznałem wcześniej. Połączyła nas piłka. Wiedziałem, że wizyta księdza zbiega się z premierą książki Michała Listkiewicza i wiedziałem, że książka i pan Michał się znają. Dlatego zrodził się pomysł, by go zaprosić. Kontakt od księdza dostałem, a prezes przystał na nasze zaproszenie. Bo z księdzem, swoim przyjacielem, już się dawno nie widział. Pomogła nam pani dyrektor miejskiej biblioteki i tak się stało.

– **Czy jest pan tym spotkaniem w bibliotece usatysfakcjonowany?**

– Ja wcześniej przeczytałem książkę „Listek...”, a wiele poruszonych na spotkaniu wątków pochodzi właśnie z niej. Czy coś nowego tu wybrzmiało? Myślę, że niekoniecznie. To jest przede wszystkim książka nie tylko dla ludzi piłki nożnej. Traktuje nie tylko o sporcie, o futbolu, bo jest to książka o człowieku wielkiej erudycji. Dzięki swemu wykształceniu i pracy, którą wykonał nad sobą, otworzył się przed nim cały świat. Autor odkrywa też trudne tematy, które przeżył i dzięki tej książce, spojrzenie na pana Listkiewicza, takie stereotypowe, wśród kibiców piłkarskich zakorzenione,

ono się zmienia. Poznajemy prezesa Listkiewicza z innej strony, on się przyznaje do różnych błędów, m.in. do tych popełnionych w aferze korupcyjnej ze słynnym Fryzjerem. Nie odżegnuje się od tego, nie próbuje zamiatąć pod dywan.

Druga rzecz to coś, co czytałem z otwartymi ustami, po tragedii rodzinnej, po morderstwie jego matki on przebaczył sprawcom zabójstwa. To jest mocny wątek, który pokazuje osobę prezesa w nowym świetle. Ja rozmawiałem z jednym ze współredaktorów książki z Łukaszem Olkowiczem. On też przyznał, że miał utarte spojrzenie na Michała Listkiewicza, a po czasie, który z nim spędził i prezes odkrył przed nim ileś wątków ze

swego życia, to patrzeć się zmieniło. Prezes to jest dobry przykład, że piłka nożna nie jest tylko kopaniem kawałka skóry, ale to brama do ciekawej przygody, której nie przeżywa się tylko na zawodowym poziomie. Będąc amatorem, człowiek też ma okazję ruszać za granicę, spotykać się z ciekawymi ludźmi i przez to się rozwijać. To nie tylko dwie bramki, wynik itd. Ważne są kulisy, relacje z ludźmi. Nasz przykład: książka, ja, prezes, a połączyła nas piłka.

– **Wcześniej przyjechał do Raciborza wiceprezes PZPN Wojciech Cygan, teraz były prezes Listkiewicz. Marzy się panu wizyta Zbigniewa Bońka**

czy Cezarego Kuleszy? W końcu były jeszcze życzenia pana Listkiewicza, żeby Unia wróciła do ekstraklasy.

– Moją ambicją nie jest ściąganie do Raciborza osób ze szczytów polskiej piłki nożnej. Nie o to idzie, bo to nie jest kwestia wystawy czy ekspozycji. Pewne sytuacje zbiegły się naturalnie i tylko z tego wynikały. Tak się zrzuciło, zgrało się. To nie były specjalne zabiegi, nad którymi ktoś myślał miesiącami. Oczywiście cieszyłem się z życzeń, każdy by tego chciał w raciborskiej piłce, ale na te rzeczy trzeba patrzeć realnie i sukces Unii Racibórz sprzed półwiecza jest w obecnej rzeczywistości nie do powtórzenia.

INWESTOR I DUŻE PIENIĄDZE

Rafako ma bardzo dobre wieści

Rafako informuje o rozmowach z potencjalnym branżowym inwestorem, który mógłby wspomóc spółkę z Raciborza w trudnym czasie.

Krajowy inwestor, pieniądze z zagranicy?

W poprzednim numerze „Nowin Raciborskich” informowaliśmy o impasie rozmów na linii Rafako – Polimeks Mostostal w sprawie zainwestowania tej drugiej firmy w raciborską spółkę. Tymczasem już 21 stycznia Rafako podało w komunikacie informację o podpisaniu listu intencyjnego z krajowym inwestorem branżowym. Przedmiotem porozumienia ma być potencjalna transakcja nabycia akcji Rafako będących obecnie w posiadaniu PBG SA.*

Ów potencjalny inwestor ma działać w porozumieniu z międzynarodową instytucją finansową, która może zapewnić Rafako finansowanie w wysokości około 70 mln zł. Póki co, Rafako nie ujawnia ani nazwy potencjalnego inwestora, ani też nie precyzuje jaka instytucja miałaby zapewnić finansowanie firmy.

Szczegółowe warunki potencjalnej transakcji będą przedmiotem dalszych rozmów pomiędzy Rafako oraz potencjalnym inwestorem. Dojście transakcji do skutku będzie zależać m.in. od wyników badania due diligence** Rafako oraz możliwości zapewnienia fi-

nansowania Rafako.

Fiasko rozmów z Polimeksem

Przypomnijmy, w styczniu 2022 roku Rafako odstąpiło od wstępnych warunków umowy inwestorskiej z Polimeksem Mostostal i Funduszem Inwestycji Polskich Przedsiębiorstw FIZ AN (część Polskiego Funduszu Rozwoju). Jako powód wskazano na impas w rozmowach z Polimeksem. Jednocześnie Rafako podtrzymało chęć kontynuowania rozmów z PFR.

Potencjalni inwestorzy zamierzali kupić akcje Rafako, które należą do PBG. Ponadto Rafako miało otrzymać pieniądze na rozwój w formie pożyczki lub obligacji.

Wejście w życie umowy inwestycyjnej zostało obwarowane szeregiem warunków, m.in. porozumieniem Rafako z Tauronem, Gaz-Systemem, JSW Koks, PGE GiEK w Bełchatowie, a więc tymi firmami, z którymi Rafako ma wciąż do rozliczenia zerwane kontrakty lub kontrakty będące w trakcie realizacji, ale opóźnione.

Firma na zakręcie

Rafako to firma działająca w sektorze budownictwa energetycznego, która od

kilku lat boryka się z bardzo poważnymi problemami. W ostatnim czasie dwukrotnie przeprowadzono tam zwolnienia grupowe. Część majątku firmy wystawiono na sprzedaż.

Jednocześnie Rafako wciąż jest bardzo ważne dla polskiej energetyki – nie tylko ze względu na transformację tego sektora, która musi zostać przeprowadzona w najbliższych latach, ale również ze względu na naprawę bloku w Elektrowni Jaworzno III, który nie działa od miesięcy.

Rafako odgrywa również znaczącą rolę w gospodarce naszego regionu – jako duży pracodawca, ale również znaczący kooperant wielu mniejszych przedsiębiorstw. (żet)

* Bezpośrednio i pośrednio poprzez cyprijską spółkę Multaros Trading Company Ltd.

** Kompleksowe badanie kondycji spółki, prowadzi je potencjalny inwestor.

REKLAMA

Rafamet chwali się bardzo dobrą końcówką roku

Nowe kontrakty i współpraca z TBI Technology w zakresie produkcji frezarek bramowych i tokarek horyzontalnych – to wieści, z którymi producent obrabiarek z Kuźni Raciborskiej wkroczył w nowy rok.

Jeszcze w grudniu zeszłego roku Francuskie Koleje Państwowe SNCF zamówiły w Rafamecie dwie portalo-we tokarki kołowe typu UFD 140N. To najnowocześniejsze i najbardziej uniwersalne obrabiarki kołowe z gamy produktów Rafamet. Obie trafią do powstającego do jednego z największych

zakładów SNCF, który powstaje we Francji.

Pod koniec roku zawarto również umowę Chińczykami na dostawę tokarki kłowej ciernej typu UFB 125N. Obrabiarka zapewnia wydajną obróbkę kół monoblokowych i obręczowanych zarówno używanych jak i nowych zestawów kołowych.

W grudniu 2021 roku Rafamet SA rozpoczął współpracę z TBI Technology z Raciborza. Mowa o współpracy handlowej i produkcyjnej w zakresie frezarek bramowych oraz tokarek horyzontalnych marki Po-

ręba. Umowa może zostać podpisana w pierwszym kwartale br.

– Rafamet oraz TBI dały jednak wyraźny sygnał, że taka współpraca dwóch firm obrabiarkowych z naszego powiatu ma biznesowe uzasadnienie, czego dowodem są z jednej strony podpisane umowy na dostawę przez TBI dwóch frezarek bramowych dla Rafamet oraz z drugiej strony zakup od Rafamet tokarki kłowej produkcji Rafamet (marki Poręba) przez TBI – tłumaczy E. Longin Wons, Prezes Zarządu RAFAMET SA. (am) (ż)

Raciborzanin ukradł przewody miedziane. TERAZ GROZI MU PIĘĆ LAT WIĘZIENIA

Kryminalni w ciągu dwóch dni wytypowali i zatrzymali sprawcę kradzieży, do której doszło w jednej z firm przy ul. 1 Maja w Raciborzu 18 stycznia.

30 kilogramów przewodów miedzianych padło łupem 37-latka z Raciborza. – Jak ustalili policjanci, sprawca, wykorzystując nieuwagę pracowników, dokonał kradzieży. Łączna wartość strat oszacowana została na kwotę około ty-

siąca złotych. Od samego początku nad sprawą pracowali kryminalni z raciborskiej komendy. Intensywne policyjne czynności pozwoliły już 20 stycznia bieżącego roku trafnie wytypować i zatrzymać na terenie miasta osobę związaną z przestępstwem – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. Złodziej to 37-letni raciborzanin. Mężczyzna trafił do aresztu. Śledczy



FOT. KPP RACIBÓRZ

37-latek z Raciborza przyznał się do popełnienia przestępstwa

przedstawili mu zarzut kradzieży. Maksymalny wymiar kary za popełnione przez niego przestępstwo to pięć lat więzienia. (żet)

**Przedsiębiorstwo
Komunikacji Samochodowej
w Raciborzu Sp. z o.o.**

zatrudni na umowę o pracę osobę na stanowisko

**REFERENT
DZIAŁU KSIĘGOWOŚCI**

Miejsce pracy: Racibórz ul. Środkowa 5

WYMAGANIA:

- wykształcenie średnie lub wyższe (preferowane ekonomia lub finanse),
- znajomość zagadnień pełnej księgowości,
- minimalne doświadczenie w pracy na pełnej księgowości 2 lata.

Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat.
Praca od poniedziałku do piątku.

WYMAGANE DOKUMENTY: list motywacyjny oraz CV

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli:
Ja, niżej podpisany/a _____, zgodnie z art. 7 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE, wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez PKS w Raciborzu Spółka z o.o., jako Administratora tych danych, na potrzeby przeprowadzenia procesu rekrutacji na stanowisko referent działu księgowości.

Zgłoszenia należy składać w siedzibie firmy:
PKS w Raciborzu Sp. z o.o., ul. Środkowa 5, 47-400 Racibórz
(komórka Kadr w godz. 7.00 – 14.00) lub wysłać na adres
e-mail: kadry@pksrciborz.pl

**RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI**

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

**W związku z uruchomieniem
nowej placówki w Jastrzębiu-Zdroju**

ZATRUDNIMY

**LEKARZY KAŻDEJ SPECJALNOŚCI
PIELĘGNIARKI I POŁOŻNE
TECHNIKÓW RTG**

**DOWOLNA
FORMA
ZATRUDNIENIA**

KONTAKT TEL. 534 911 900
KONTAKT E-MAIL rekrutacja@medhouse.pl

www.medhouse.pl

13 INTERWENCJI W GODZINĘ

Strażacy usuwali skutki wichury w powiecie raciborskim

17 stycznia strażacy z powiatu raciborskiego odnotowali 19 interwencji – od Babic, przez Czerwicę, Gamów, Kornice, Kuźnię Raciborską, Pawłów, Pietrowice Wielkie, Racibórz, Rudę Kozielską, Rudyszwałd, Szonowice na Żerdzinach kończąc.

Służba strażaków rozpoczęła się stosunkowo spokojnie. 10.00 przyniosła alarm z instalacji wykrywania pożarowego w Kauflandzie przy ul. Podwałe w Raciborzu. Okazało się, że przyczyną zdarzenia była wymiana pieca w piekarni. Następnie strażacy interweniowali na rondzie Solidarności. Zgłoszenie dotyczyło

substancji ropopochodnej na jezdni.

Skutki wichury

Kolejne interwencje mają związek z wichurą, która uderzyła w powiat raciborski między 13 a 14. Interwencje dotyczyły usuwania połamanych konarów oraz drzew, które zwały się na jezdni, a także naderwanego fragmentu pokrycia dachowego oraz zerwanego baneru. Doszło do nich w następujących miejscach:

- Czerwica ul. Główna (drzewo na jezdni),
- Racibórz ul. Książęca (uszkodzone pokrycie dachowe),
- Racibórz ul. Głębczycka

(uszkodzony billboard),

- Kuźnia Raciborska ul. Lewandowskiego (konar na parking),
- Pawłów ul. Gamowska (drzewo na jezdni),
- Gamów ul. Długa (drzewo na jezdni),
- Żerdziny ul. Szkolna (drzewo na jezdni),
- Szonowice ul. Konopnickiej (drzewo na jezdni, dodatkowo interweniowało pogotowie elektryczne, gdyż nadłamane drzewo oparło się o przewody elektryczne),
- Racibórz ul. Głębczycka (połamane konary),
- Rudnik ul. Kozielska (drzewo na jezdni),
- Żerdziny ul. Głębczycka



Wichura uszkodziła ogrodzenie Centrum Integracji i Aktywności Społecznej w Rudyszwałdzie

- (drzewo na jezdni),
- Racibórz ul. Malczewskiego (drzewo oparło się o daszek nad wejściem do budynku i linię telekomunikacyjną, strażacy zdołali je usunąć, obyło się bez strat),
- Rudyszwałd ul. Zagumnie (drzewo zważyło się na teren Centrum Integracji i Aktywności Społecznej w, czego skutkiem było uszkodzenie ogrodzenia, wartość strat oszacowa-

no na kwotę 1,5 tys. zł).

Wszystkie wymienione interwencje odnotowano między 13.10 a 14.10. Tego dnia strażacy interweniowali również na ul. Szkolnej w Babicach oraz w Kornicach, gdzie również usuwali połamane przez wiatr konary drzew.

Dwa pożary

Ponadto strażacy ugasił pożar szopy nad Psiną w rejonie ul. Nowej w Pie-

tronicach Wielkich. Przy puszczeniu ognia mogły zaproszyć dzieci, które widziano w pobliżu.

Kolejny pożar ugaszono przy ul. Raciborskiej w Rudzie Kozielskiej o 17.32. Zapłonowi uległa sadza w przewodzie kominowym. Pożar szybko opanowano, dzięki czemu udało się uniknąć uszkodzenia kominu. Obyło się bez strat i osób poszkodowanych.

(żet)

Roland Kotula: Czujka tlenku węgla po raz kolejny uratowała zdrowie i życie



– Najważniejsze, że czujka zadziałała prawidłowo. Dzięki temu nie mieliśmy do czynienia z ofiarami – mówi Roland Kotula, strażak z Raciborza.

Tym razem strażacy interweniowali w jednym z mieszkań w Wojnowicach, gdzie uruchomił się czujnik tlenku węgla.

Do zdarzenia doszło przy ul. Szpitalnej w Wojnowicach 18 stycznia o 19.35. Mieszkańcy zgłosili uruchomienie czujki tlenku

węgla. Dyspozytor poinformował ich, aby opuścili mieszkanie.

– Po przybyciu na miejsce strażacy przeprowadzili rozpoznanie. Pomimo przewietrzenia w mieszkaniu utrzymywało się stężenie 40 ppm*. Stężenie stosunkowo niewielkie, ale

w dłuższym okresie czasu stwarzające zagrożenie dla życia i zdrowia ludzkiego – mówi Nowinom bryg. Roland Kotula, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

Strażacy wygasili piec

węglowy, a następnie przekazali przedstawicielom administracji budynku zalecenie wykonania kontroli przewodów kominowych i wentylacyjnych.

(żet)

* Skrót z ang. parts per million, pol. liczba cząstek na milion.

WSZYSTKO DROŻEJE Raciborski Inkubator Przedsiębiorczości też

Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych z Rybnika po raz kolejny poprowadzi inkubator przedsiębiorczości. Jego formuła zostanie rozszerzona. Samo przedsięwzięcie będzie też droższe.

Raciborski Inkubator Przedsiębiorczości zmienia nazwę. Od tego roku będzie się nazywał Raciborski Inkubator Przedsiębiorczości i Organizacji Pozarządowych. Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych po raz kolejny wygrało konkurs na jego prowadzenie. CRIS będzie realizować to zadanie w latach 2022–2023. Miasto Racibórz wyda na ten cel łącznie 320 tys. zł.

Prowadzenie inkubatora przedsiębiorczości w latach 2020–2021 roku kosztowało raciborskiego podatnika 280 tys. zł.

– W ramach Raciborskiego Inkubatora Przedsiębior-

czości prowadzone będą między innymi szkolenia, doradztwo, wizyty studyjne, warsztaty praktyczne czy spotkania biznesowe – czytamy w komunikacie raciborskiego magistratu.

Do inkubatora przedsiębiorczości mogą zgłosić się po pomoc m.in.:

- osoby bezrobotne zainteresowane rozpoczęciem działalności gospodarczej,
- osoby pracujące, ale jednocześnie planujące zmienić swoją sytuację na rynku pracy,
- uczniowie i absolwenci szkół średnich oraz wyższych, zainteresowani rozwojem własnych inicjatyw przedsiębiorczych,
- funkcjonujący przedsiębiorcy (głównie ci z krótkim stażem poszukujący możliwości rozwoju),
- organizacje pozarządowe oraz inicjatorzy wydarzeń społecznych.

(um) (ż)

DWÓCH NASTOLATKÓW Z RACIBORZA STRZELAŁO z wiatrówki do przechodniów

Policjanci pracowali nad sprawą od przełomu listopada i grudnia 2021 roku. To właśnie wtedy nieustaleni sprawcy strzelali do przechodniów, samochodów oraz okien budynków w rejonie ul. Opawskiej w Raciborzu.

13 i 15 lat mają raciborzanie, którzy wkrótce staną przed sądem rodzinnym. Zostaną pociągnięci do odpowiedzialności za strzelanie z wiatrówki. – Sytuacja była bardzo poważna, gdyż powodowała straty w mieniu, ale przede wszystkim stwarzała zagrożenie dla życia i zdrowia ludzkiego – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powia-

towej Policji w Raciborzu.

Do niebezpiecznych zdarzeń doszło na przełomie listopada i grudnia 2021 roku w rejonie ulicy Opawskiej w Raciborzu. Policjanci otrzymali trzy zgłoszenia w tej sprawie. – Nad ustaleniem niebezpiecznego sprawcy lub sprawców pracowali raciborscy kryminalni i dzielnicowi. Możliwa praca stróżów prawa zakończyła się sukcesem 14 stycznia bieżącego roku – dodaje M. Szymański.

Policjanci ustalili, że to 13-latek i 15-latek strzelali do ludzi, samochodów i bloków. Ponadto stróże prawa zabezpieczyli 10 sztuk broni pneumatycznej, którymi dysponował 13-latek. (żet)



Kolekcja broni pneumatycznej, którą dysponował 13-latek

FOT. KPP RACIBÓRZ

PK robi porządek z choinkami



To powszechny widok na raciborskich osiedlach. Wielu mieszkańców zdecydowało się wyrzucić choinki przed 24 stycznia. Drzewka zalegają pod śmietnikami od kilku tygodni.

Akcja Przedsiębiorstwa Komunalnego w Raciborzu dotyczy zabudowy wielorodzinnej. Mieszkańcy domów jednorodzinnych powinni oddać choinki do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów przy ul. Adamczyka (Płonia).

– Od 24 stycznia do 4 lutego zgodnie z harmonogramem odbioru odpadów

wielkogabarytowych dla domów wielorodzinnych będzie istniała możliwość wystawienia swojej choinki po świętach. Mieszkańcy mieszkający w domach jednorodzinnych mają możliwość nieodpłatnego złożenia swojego drzewka świątecznego w PSZOK-u – informuje raciborski magistrat.

(um) (ż)

Mandoria
Największy w Europie park rozrywki pod dachem

Jeden bilet
cały dzień zabawy

CZYNNY CAŁY ROK
IDEALNY POMYSŁ NA FERIE

TU ZREALIZUJESZ:

BON TURYSTYCZNY

Rzgów k. Łodzi | Miasto Mody Ptak

Dwie nowe izolátky w szpitalu mogą kosztować 4 mln zł

To najbliższe plany rozbudowy oddziału zakaźnego na Gamowskiej. Dyrektor szpitala rejonowego w Raciborzu rozwiewa nadzieje na poszerzenie w nim bazy łóżkowej. – Lekarzy zakaźników jest jak na lekarstwo – mówi Ryszard Rudnik.

Szef raciborskiej lecznicy poinformował radnych Powiatu Raciborskiego, że stara się o pieniądze z nowego programu ministerialnego dedykowanego dla oddziałów zakaźnych. Dyrekcja z Raciborza złoży wniosek o rozbudowę oddziału o nowe izolátky. To wymóg tzw. programu dostosowawczego dla szpitali, sprawa, która przy Gamowskiej jest planowana od wielu lat.

Wyścig z czasem

Ryszard Rudnik powiedział na forum komisji zdrowia Rady Powiatu Raciborskiego, że ta inwestycja jest szacowana na 3–4 mln zł. Sfinansować ma ją w całości ministerstwo zdrowia. Do końca stycznia przyjmowane są wnioski ze szpitali. Dyrektor spodziewa się, że wiosną nastąpi rozstrzygnięcie naboru, a potem dojdzie do podpisania umów. – Czasu na realizację będzie mało. Trzeba zdążyć do końca roku – zastrzegł R. Rudnik.

– Czy ten projekt doprowadzi do zwiększenia bazy łóżkowej na Gamowskiej? – zapytał przewodniczący rady powiatu Władysław Gumieniak.

Dyrektor szpitala odparł, że nie.

Wysokie zakaźne choroby

– Na oddziale muszą być dwie nowe izolátky o wysokim wskaźniku septyczności. Chcemy je tam dobudować. Owszem, pojawia się dodatkowo pojedyncze

łóżka, może dwa na izolatkę, żeby była możliwość połączenia pacjentów. To będą izolátky do izolacji pacjenta z chorobą wysoce zakaźną – tłumaczył radnym Ryszard Rudnik.

Dyrektor dodał, że wie, jak całość ma wyglądać: od frontu budynku, od strony tlenowni nastąpi dobudowa izolatek. – Architekt zaprojektował to tak, że dobudowa w początkowej fazie nie wkroczy w obszar budynku. Wpierw zrealizujemy inwestycję, a później połączymy te dwie części, żeby nie zakłócać działalności oddziału. Z wszelkimi instalacjami przejdziemy albo przyziemem, albo nad tymi nowymi pomieszczeniami. Mała ingerencja w funkcjonowanie oddziału będzie, ale nie zamknijemy tego oddziału na czas prac budowlanych – podsumował dyrektor Rudnik.

„Zakaźnik nie jest specjalizacją poszukiwaną przez młodych lekarzy – Ryszard Rudnik

Chodzą różne głosy

Zdaniem radnego Gumieniaka to niedobrze, że łóżek na zakaźnym nie przybędzie, a byłoby to istotne przy funkcjonowaniu naszego szpitala w pandemii.

– Wiem, że różne głosy chodzą o rozbudowie oddziału zakaźnego, że toczą się dyskusje na ten temat – przyznał Ryszard Rudnik. Odniósł się w ten sposób do starań podjętych przez radnego miejskiego, przewodniczącego komisji gospodarki Piotra Klimę, który apelował o tę rozbudowę do starosty, prezydenta i wojewody.

Dyrektor szpitala rejonowego Ryszard Rudnik uważa, że większego oddziału zakaźnego nie będzie komu obsłużyć



Doktorzy jak studenci

Przy okazji dyskusji o sytuacji kadrowej w lecznictwie dyrektor Rudnik opowiedział radnym o możliwości uzupełnienia kadr pracownikami z Ukrainy i Białorusi. – Pozyskaliśmy ostatnio osobę z Białorusi, która dziś pracuje na zakaźnym. 4 kolejne osoby ze wschodu też u nas pracują. Nie wiem jednak jakie będą potem przepisy zezwalające na ich pracę, bo teraz działa ustawa covidowa i mogą pod nadzorem pracować. Zgłaszają się do nas następni, ale nie mogą w Polsce być lekarzami. Pomagamy im nostryfikować dyplomy. Już wcześniej mieliśmy kilku takich medyków, ale żaden z nich nie zdał w Polsce egzaminu lekarskiego. Pracownicy medyczni spoza Unii Europejskiej muszą zdawać u nas wszystko od początku, tak jakby byli wciąż studentami medycyny, mimo tego, że mają po 2 albo 3 specjalizacje i bogate doświadczenie – podsumował swoją wypowiedź na forum komisji zdrowia Ryszard Rudnik.

Wymyślił m.in. by przeprowadzić publiczną kwestę na ten cel.

Zdaniem Rudnika główny problem dla realizacji tego zamysłu to brak lekarzy zakaźników. – Na rynku jest ich jak na lekarstwo – skwitował. – My większej bazy łóżkowej z obecnym stanem kadrowym nie potrzebujemy. Nie sądzę, żeby którykolwiek szpital był w stanie zwiększyć swoją bazę łóżkową bez konieczności zatrudnienia nowych pracowników – oznajmił R. Rudnik.

15 lat doświadczeń

– Nie kuśmy się na to, że oddział zakaźny będzie miał 100 łóżek, bo

jak je będzie miał, to nie będzie komu ich obsłużyć, przynajmniej na dziś jest taka sytuacja – zaznaczył dyrektor lecznicy.

Rudnik odniósł się do ewentualnych perspektyw takiego pomysłu. – Jestem tu z 15 lat w tym szpitalu. Możemy szkolić lekarzy na niemal wszystkich oddziałach, w tym na oddziale zakaźnym. Jednak zakaźnik to nie jest specjalizacja poszukiwana przez młodych lekarzy. W ciągu 15 lat mojej pracy był tylko jeden kandydat, który podjął specjalizację, ale po roku zrezygnował – oświadczył dyrektor naczelny szpitala.

Zdaniem Rudnika miejsca spe-

cializacyjne dla zakaźników są i bez problemu można się dostać na tę specjalizację. – Powód jakiś jest, że brakuje kandydatów. Nie jest to na tyle atrakcyjne co inne dziedziny medyczne, gdzie można prowadzić swoje gabinety i różne inne rzeczy – ocenił szef szpitala.

Jeden otworzyli dwa zamknęli

Na Śląsku działa obecnie 7 oddziałów zakaźnych, a 3 z nich – w ocenie Ryszarda Rudnika – działają „w miarę”. – To Cieszyń, Chorzów z konsultantem wojewódzkim, Racibórz i może Bytom. Pozostałe są szczątkowe, gdzie czasami jest tylko jeden lekarz i one znikną w najbliższym czasie – przepowiada dyrektor z Raciborza.

Do jego wypowiedzi odniósł się członek zarządu Powiatu Raciborskiego i długoletni samorządowiec z Nędzy – Andrzej Chroboczek. – Jak otwieraliśmy oddział zakaźny, to przejęliśmy kadrę z okolicy, bo zamykały się dwa inne takie oddziały w sąsiednich szpitalach. To się nie wzięło znikąd. Gdyby były takie potrzeby, to byłoby więcej takich specjalistów na rynku. Mówimy o tamtym czasie. Dziś sytuacja pandemiczna pokazała, jak źle w skali kraju jesteśmy do niej przygotowani. Jak zwiększymy oddział, to oczywiście obłożymy go chorymi, ale nie znajdziemy obsługi – skomentował Chroboczek.

Dyrektor Rudnik podkreślił, że cieszy się z faktu, że w raciborskim oddziale zakaźnym pracuje młoda kadra. – Ileś lat ma jeszcze przed sobą, o ile zechce z nami współpracować. To jest jedyny plus tej sytuacji – ocenił przed komisją zdrowia szef lecznicy.

(ma.w)

NEKROLOG

Żonie, Córcie, Synowi, Wnukom, Najbliższym wyrazy
szczerego współczucia, żalu i słowa otuchy z powodu śmierci



Śp. Ryszarda Koniora

Sędziego Sądu Rejonowego w Raciborzu w stanie spoczynku

składają
Kierownictwo, Sędziowie oraz Pracownicy
Sądu Rejonowego w Raciborzu

PODZIĘKOWANIA

Serdecznie podziękowania przyjaciołom,
znajomym, współpracownikom, sąsiadom
oraz wszystkim, którzy łącząc się w bólu
uczestniczyli w pogrzebie



**Śp.
Eugeniusza Kani**

rodzina

AUTOPROMOCJA

**NOWY SERWIS
REKRUTACYJNY**

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • GLIWICE
WODZIŚLAW ŚL. • KĘDZIERZYN
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY



praca.nowiny.pl

► Sprawdź nas już dziś!

Krowiarki bez sołtysa. W najbliższy piątek wybory

– We wrześniu podjęłam decyzję o rezygnacji z pełnionej przeze mnie funkcji sołtysa wsi Krowiarki (gm. Pietrowice Wielkie – przyp. red.). Zbiegło się na nią wiele czynników, najważniejszy jednak to brak czasu do pełnienia obowiązków z takim zaangażowaniem, jak to sobie założyłam przyjmując na siebie tę funkcję – oświadczyła Paulina Widok, która sołectwem kierowała od 2019 roku.

Paulina Widok wygrywając wybory na sołtysa wsi (zastąpiła wówczas na tym stanowisku Gizelę Kowacz) objęła tę funkcję na pięć lat. W trakcie trwania kadencji jednak z niej zrezygnowała. Jak tłumaczy w wydanym oświadczeniu, nigdy nie chciała być sołtysiem, który tylko „odhacza” obowiązki z listy. – Dlatego od samego początku wraz z Radą Sołec-



Paulina Widok podczas jednej z akcji sadzenia drzew na terenie sołectwa

ką stawialiśmy sobie wysoko poprzeczkę. Cieszę się, że udało nam się zrealizować wiele śmiałych pomysłów, daleko wykraczających poza standardowe schematy, jak choćby Krowiarki Ciapiek Racing – napisała.

Wydarzenie, o którym wspomina była już sołtys, bo rezygnację na ręce wójta Andrzeja Wawrzynka złożyła wraz z zakończeniem i rozliczeniem roku budżetowego 2021 r., cieszyło się sporą popularnością. W ramach niego na terenie tzw. Zielonego Centrum organi-

zowano wyścigi traktorów. Dotąd odbyły się dwie edycje – w 2019 r. i 2021 r. Sołectwo zaskoczyło również programem dotacyjnym do zbiorników zatrzymujących deszczówkę, przekazując zainteresowanym mieszkańcom 100 złotych. Wsparcie, choć nie było duże, miało wśród miejscowych budować świadomość ekologiczną.

– Niemniej w głowie pozostaje wiele pomysłów i śmiałych planów dotyczących wsi; chciałabym, choć części z nich nadać realnych

kształtów, ale już jako osoba prywatna, nie ograniczana przez zewnętrzne, narzucone mi ramy czasowe. Praca sołtysa pokazała mi, w jaki sposób każdy mieszkaniec może wprowadzać pozytywne zmiany w miejscu, w którym mieszka, nie potrzebując do tego żadnej funkcji. I tak właśnie chcę działać dalej. Czy będzie to działanie niezależne, czy wspólne z kolejnym sołtysiem? Czas pokaże – dodała w oświadczeniu Paulina Widok.

Sołectwo informuje, co w rozmowie z Nowinami przekazał również wójt Pietrowic Wielkich Andrzej Wawrzyniak, że zebranie sołeckie, na którym wybrany zostanie nowy sołtys, odbędzie się w piątek 28 stycznia. Zwołane zostaje w miejscowej świetlicy OSP o 17.00. Oprócz wyborów mają zostać poruszane również sprawy bieżące. (mad)

Amator dopalaczy chciał napić się czegoś mocniejszego za darmo



Mężczyzna trafił do aresztu. Grozi mu kara trzech lat więzienia.

Próba kradzieży nie uszła uwadze pracowników sklepu przy ul. Bosackiej w Raciborzu, którzy ujęli sprawcę i zadzwonili na policję.

Do kradzieży alkoholu doszło w jednym z marketów przy ulicy Bosackiej w Raciborzu 19 stycznia około 7.00. – Wówczas sprawca ukradł alkohol i nie płacąc za towar chciał pośpiesznie się oddalić. Został zauważony i ujęty przez personel sklepu. O całym zajściu zo-

stał powiadomiony dyżurny raciborskiej komendy. Na miejsce interwencji zostali skierowani raciborscy mundurowi, którzy zatrzymali ujętego złodzieja – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Złodziej to 26-letni mieszkaniec Raciborza. Okazało się, że mężczyzna posiadał przy sobie również pół grama dopalaczy.

(żet)

WYMARZONA PRACA

OGLĄDAJ W

T

V

S

Poniedziałek 16:15
Sobota 13:10

polsat box

POZYCJA 85

CANAL+

POZYCJA 87

orange

POZYCJA 62

vectra

POZYCJA 129

upc

POZYCJA 111/352

TELEWIZJA NAZIEMNA

WOJ. ŚLĄSKIE

WP pilot

PILOT.WP.PL

Nawrócenie...

Siostra Dolores z klasztoru Annuntiata przedstawia



Zanim nastąpiło jego nawrócenie, św. Ignacy Loyola był złym człowiekiem. Mówi się o nim, że prawdopodobnie złamał każde przykazanie przed dniem, kiedy to kula armatnia zmiotła mu nogę podczas bitwy, w której brał udział w swojej ojczyźnie Hiszpanii. W trakcie jego rekonwalescencji Pan otworzył mu oczy naprawdę o duchowej bitwie toczącej się wokół niego i w nim. Jego szwagierka dała mu książki o świętych. Nie miał nic innego do roboty, więc czytał je o rozmyślał. Przykuty do łóżka, podczas długiego powrotu do zdrowia (bez telewizji, YouTube'a, Facebooka, które zagłuszałyby głos Boga) odkrył, że kiedy marzył o ziemskich zwycięstwach i przygodach, zaczynał czuć się samotny, kiedy zaś myślał o tym, jak to by było być świętym, przeciwnie – odczuwał pocieszenie. To był początek wyjątkowej, odmieniającej życie mądrości, jaką św. Ignacy dał Kościołowi, mądrości znanej jako rozeznanie duchowe.

Różaniec i nawrócenie

W ostatnich latach bardzo często spotykam ludzi, którzy w życiu przeżyli swoje nawrócenie. Poprzez audycję w Radiu Doxa - „Studnia Jakuba”, która w szczególny sposób przedstawia ludzi, którzy nagle na swej drodze spotkali Jezusa i kompletnie zmieniali swoje życie, doświadczałam, że wielką moc w naszym życiu ma modlitwa różańcowa. Nagrałam już bardzo wiele audycji „Studnia Jakuba”, w których ponad 80 procent ludzi mówi o tym, że to właśnie różaniec sprawił, że nagle zaczęli wracać do Boga. Różaniec jest obok Mszy świętej najpotężniejszą modlitwą, ponieważ przy



każdym Zdrowaś Maryjo towarzyszy nam i wstawia się za nami Boża Matka. Święty Ojciec Pio z Pietrelciny powiedział kiedyś: „Matka boża nigdy nie odmówiła mi łaski, o którą prosiłem, modląc się na różańcu”. Również Papież Pius IX mówił: „Spośród wszystkich form pobożnościowych zatwierdzonych przez Kościół żadna

nie została pobłogosławiona tyloma cudami co nabożeństwo do Najświętszego Różańca.” Zwracając się do Kościoła powszechnego, papież Pius XI pisał: „Różaniec jest potężną bronią, by zmusić Szatana do ucieczki i ustrzec się grzechu... Jeśli pragniecie pokoju w sercu, w swoich domach i w swoim kraju, gromadźcie się razem co

wieczór, by odmawiać Różaniec. Nie pozwólcie by minął wam bez niego choćby jeden dzień, niezależnie od tego, jak będziecie zaabsorbowani licznymi troskami i obowiązkami.”

Spotkanie i nawrócenie

Byłam na rekolekcjach „Jezus żyje”, na Górze św. Anny. Piękny

czas, spotkania Boga i człowieka. Prawie zaraz od razu zauważyłam kobietę na wózku inwalidzkim - Ewę, ze swym kochającym mężem, który zawsze był przy niej, jak dobry Anioł. Kobieta jeszcze młoda, ale od lat chora na stwardnienie rozsiane. Po kilku dniach podeszłam do niej i zapytałam, czy możemy się pomodlić za nią, a ona tak spojrzała na mnie ze zdziwieniem, i zapytała, o co niby chcemy się modlić. Myślałam, że nie trzeba będzie tłumaczyć... kobiecie na wózku, że o uzdrowienie! Ale Ewa uzdrowiła mnie swoją odpowiedzią i historią: „Na początku mego małżeństwa, nie mogliśmy mieć dzieci, adoptowaliśmy jedno. Modliliśmy się o potomstwo. Bóg podarował nam dwóch synów w niedługim czasie. Obiecałam wtedy Bogu, że cokolwiek spotka mnie później, przyjmę z miłości do NIEGO... Kiedy dowiedziałam się o mojej nieuleczalnej chorobie, ofiarowałam ją Bogu, w intencji moich synów, by zawsze byli BLISKO JEZUSA... , by nigdy nie utracili wiary! To moja obietnica, mój krzyż, który obiecałam Bogu za moje dzieci... Dlatego módlcie się jedynie o umocnienie dla mnie i męża”.

Ewa ta niesamowita kobieta, zawsze radosna i jej mąż, byli dla mnie takimi posłańcami Boga, który nas uzdrawia na tyle różnych sposobów i mówi do nas ludzkim językiem. Sztuką jest, by to usłyszeć i zrozumieć w dzisiejszym świecie sukcesów, osiągnięć, medali, stanowisk czy top-modelek. Szczęścia nie buduje się jednak na przyjemności, ale na zwycięstwie w naszej codzienności, gdzie JEZUS ŻYJE... bo tylko w JEGO BLISKOŚCI możemy zwyciężać, bo tylko życie przepełnione wiarą rodzi miłość... , która ma dziś tyle różnych imion, i tak trudno uwierzyć dziś szczególnie młodemu człowiekowi, że tak bardzo potrzebujemy Boga - by kochać... tak bardzo potrzebujemy wiary, by żyć miłością. Po prostu nie ma prawdziwej miłości jeśli nie ma wiary, bo BÓG JEST MIŁOŚCIĄ jak czytamy na kartach Biblii. Dzięki Ewie doświadczyłam w moim życiu, że spotkanie z człowiekiem wiary, może być dla nas największym nawróceniem, które daje NOWE Życie...

PK odbiera śmieci na tablecie.

800 TON W 2 TYGODNIE

W ciągu dwóch pierwszych tygodni wywożenia śmieci z Raciborza przez Przedsiębiorstwo Komunalne dokonał się pełny cykl obsługi wszystkich adresów, gdzie wystawiane są kubły. – Czy stanęliśmy na wysokości zadania? – spytał na konferencji prasowej Dariusz Polowy, kierując pytanie do siedzącego obok prezesa spółki Bogdana Gawliczka.

– Bardzo dobrze nam się udaje odbiór, nawet gdy rzeczywistość wskazuje czasem co innego. Nie zawsze potrafimy się zmieścić w dojeździe do śmietników, żeby je od razu odebrać. Pojawiają się także inne pojemniki, niż się spodziewaliśmy. Ogólnie nie ma kłopotów z realizacją umowy z Miastem – oznajmił B. Gawliczek.

Prezes dodał, że PK robi korekty na bieżąco. W 2 tygodnie spółka z Płoni odebrała od raciborzan 800 ton odpadów (dane tylko z miasta, bez PSZOK-a). – Mieścimy się w wyliczeniach, wszystko jest na dobrej drodze – zapewnił Galiwczek pytany przez Polowego o kalkulację kosztów.

– To cieszy. Daje to szansę na prawidłową realizację umowy. Chcemy, żeby cena usługi była jak najniższa dla podatników i chcemy utrzymać stawkę opłaty śmieciowej – zaznaczył prezydent Raciborza.

Bogdan Gawliczek mówił mediom, że z każdym dniem następuje doskonalenie realizacji harmonogramu. – Jeśli nie można odebrać śmieci danego dnia, to robimy to następnego – powiedział.

Prezydent Polowy pokazał w prezentacji, jak odbywa się nadzór nad odbiorem śmieci. Następuje podwójne i potrójne sprawdzanie każdej zrealizowanej czynności. Każdy pojazd ma kamery – z przodu, z tyłu i z boku. Tak odbywa się kontrola czy usługa jest wykonana. Załoga śmieciarki jest wyposażona w tablet do obsługi systemu. W bazie sprawdzają, gdzie aktualnie jest śmieciarka. Dostępny jest podgląd on-line co się dzieje wokół pojazdu. – Można reagować bezpośrednio, a jak są sytuacje sporne to mamy nagranie. Są przechowywane przez 3 miesiące. Dla PK to dodatkowo materiał poglądowy. – Widzimy, gdzie są problemy i nie trzeba wykonywać wizji lokalnych.

– Ocena działania spółki



Bogdan Gawliczek kieruje Przedsiębiorstwem Komunalnym w Raciborzu

jest bardzo dobra i może być tylko lepiej. Dzieje się to, co zapowiadaliśmy –

podkreślił D. Polowy.

W trakcie konferencji poinformowano także o „Ak-

cji Choinka” – w PSZOK-u odbierane są żywe choinki po świętach. (ma.w)

PYTANIA O ŚMIECI

– Oto pytania, jakie skierowaliśmy 18 stycznia do organizujących konferencję przedstawicieli raciborskiego samorządu. Odpowiadał prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Bogdan Gawliczek.

– Prezydent Polowy powtarza często, że liczy na utrzymanie stawki opłaty śmieciowej na obecnym poziomie 21 zł od mieszkańca. Czy to oznacza, że pracownicy PK nie mają co liczyć na podwyżki płac? Wpływów do kasy przedsiębiorstwa nie będzie jeśli cena usług ma być ta sama.

– Nie ma o czymś takim mowy. Złożyliśmy Miastu ofertę, wygraliśmy przetarg i na razie nam się to wszystko spina. Inwestycje w kadrę i sprzęt nastąpiły na początku, w późniejszym okresie chcemy korzystać z tego co zainwestowaliśmy. Rozciąga się to w czasie, ale pewne rzeczy też przyjmowaliśmy, zakładając, że sy-

tuationa będzie się zmieniać. Na razie zapewniam, że mieścimy się w widełkach. Mamy płacone od tony i każda tona to nasz zarobek. My chcemy posprzątać miasto, bo liczymy na to, że im lepiej wysprzątaemy, tym wyższy będzie nasz zarobek.

– Jakiego rodzaju korekty w funkcjonowaniu odbioru odpadów są wprowadzane przez PK na bieżąco?

– Posiadaliśmy dotąd dane tzw. wsadowe, ale rzeczywistość w odbieraniu kubłów okazała się inna. O ile na zabudowie jednorodzinnej praktycznie nie ma różnic w naszych danych, to już na zabudowie wielorodzinnej czasami jesteśmy zaskakiwani np. typem pojemnika, bo takie mieliśmy dane. Podjeżdżamy pod adres, a tam stoi coś zupełnie innego niż się spodziewaliśmy. Inne bywają ilości i umiejscowienie kubłów. Dlatego potrzebujemy na-

szych danych nabytych z pracy, z systemu monitorowania także.

– Pojawiają się uwagi mieszkańców, że śmieci zalegają, że nie są odbierane na czas.

– To nie jest tak, że my czegoś nie potrafimy. Gdyby tak było, to byśmy stali i nic nie robili. Prowadzimy działania i na bieżąco się uczymy, przed odbiorem nie byliśmy w stanie dopasować konkretnie czy np. dany skręt danego pojazdu na pewno odpowiada miejscu na danym podwórku, dopiero to sprawdzamy, pojazdy możemy pozamieniać na trasach, z każdym tygodniem będzie tylko lepiej

– Czy PK ma już wszystko jeśli chodzi o sprzęt potrzebny do odbioru odpadów?

– Każdy z naszych nowopozyskanych pojazdów jest przyporządkowany do danego harmonogramu, ale przyznam, że dodatko-

we pojazdy jeszcze się pojawiają, uzupełnimy naszą flotę. Zmienimy też pojemniki na odpady - gniazda służące do segregacji.

– Czy któraś z dzielnic Raciborza jest trudniejsza w obsłudze umowy z Miastem? Np. Brzezina z uwagi na swoje „górkę”?

– Nie mieliśmy dotąd reklamacji z Brzezina, ale przyznam, że nie wszystkim się zajmuję w przedsiębiorstwie. Tam są pracownicy, którzy merytorycznie się zajmują tą częścią działalności spółki. Niektórzy są nowi, inni są doświadczeni. Wymieszałyśmy te załogi śmieciarek, np. ładowacz jest nowy, ale jeździ z kierowcą, który zna dzielnicę. Podkreślę jeszcze raz, że dopiero teraz mamy nie tylko dane książkowe czy działania wyuczone, ale mamy też nowe, bezpośrednio z terenu. W drugim cyklu się nimi posłużymy i może być tylko lepiej. Proszę też mieszkańców, byśmy

wspólnie zadbali o czystość Raciborza.

– Jak powinien postąpić mieszkaniec jeśli uważa, że usługa odbioru śmieci nie jest wykonywana w sposób prawidłowy?

– Bezpośrednio warto zgłaszać, a my szybko zareagujemy. Np. mamy zgłoszenie, że nie odebrano odpadów, a śmieciarka po prostu jeszcze jest w trasie. Albo, że ktoś

zapomniał wystawić i czy jeszcze można? My informujemy, że tak, ale z zaznaczeniem, że nie pojawi się tam w dwie minuty. Dotychczasowe kwestie sporne już zostały wyjaśnione, a pewne procedury na przyszłość - przyjęte. Jak ktoś uzna, że usługa jest wykonywana nie tak jakby tego oczekiwał to proszę o kontakt z PK - tel. centrali 32 415 35 77 wew. 131 lub 135.

REKLAMA

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

Wyjątkowe kołędowanie w Kobyli.

Wspominano społeczników, którzy odeszli w 2021 roku

Świąteczna zaduma i refleksja podczas kołędowania w Domu Kultury w Kobyli. Dla przybyłych wystąpili mieszkańcy gminy Kornowac i zespoły działające na jej terenie. – To moment, aby pobyć razem ze sobą – mówiła Nowinom Katarzyna Chwałek-Bednarczyk, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kornowacu. Podczas spotkania wspomniano również lokalnych społeczników, którzy odeszli minionego roku.

Kołędowanie to wydarzenie, które od lat organizuje Gminny Ośrodek Kultury w Kornowacu. Choć w tym roku spotkanie przybrało inną formę, bo wzbogacono je o wizualizacje, które wyświetlano w przerwie pomiędzy utworami wykonywanymi przez artystów. Dla mieszkańców wystąpili: Blanka Bis, Magdalena Knura, Natalia Glenc, Oliwia Glenc, Emilia Franica i Piotr Tatura (za przygotowanie odpowiadali: Karoli-



Oto artyści, którzy prezentowali swój talent podczas wydarzenia. Na zdjęciu również dyrektor GOK-u Katarzyna Chwałek-Bednarczyk (rząd drugi, druga od lewej). W finale kołędowania wspólnie z mieszkańcami zaśpiewali utwór „Jest taki dzień”

na Filec i Elżbieta Biskup). Nie zabrakło także zespołów Rzuchowianki i Łan. Akompaniował Jarosław Hanik.

Wielkie wydarzenie w małej gminie

Szefowa GOK-u podkreślała w rozmowie z Nowinami, że nawet w małych gminach, jak Kornowac, można organizować niesamowite spotkania. – Podczas tegorocznego kołędowania postanowiliśmy wspominać tych, których już z nami nie ma, a byli ważni dla lokalnej społeczności. Brakuje nam ich, a takim momentem przypominającym tych



Była także recytacja wiersza Huberta Rostworowskiego pt. Powrót. Deklamowała Agnieszka Rusok – długoletnia przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w sąsiedniej Pstrążnej (od 2002 roku do 2018 roku), współzałożycielka zespołu „Melodia” i grupy kabaretowej. Wielokrotnie gościła w domach kultury na terenie gminy Kornowac.

ludzi będzie „Kolęda dla nieobecnych” – przyznała tuż przed rozpoczęciem wydarzenia. Wówczas wyświetlono ich zdjęcia,

a przypominano: Bronisława Panica, Eugeniusza Hajduczka, Franciszka Szkatułę, ks. Zbigniewa Glenca oraz Krystynę Rumpel.

Wójt Grzegorz Niestrój cieszył się natomiast, że wydarzenie udało się zorganizować w niełatwych, bo pandemicznych czasach. – Co ważne w miłej atmosferze mogliśmy wspominać znamienitych mieszkańców, których już z nami nie ma. Ważne, aby ta pamięć trwała – powiedział nam

Przeszłość zbudowała teraźniejszość

Wśród przybyłych miesz-

O upamiętnionych



BRONISŁAW PANIC – sołtys Rzuchowa od 2014 roku (w 2019 roku rozpoczął swoją drugą kadencję) oraz radny gminy Kornowac od 2018 roku, gdzie pełnił funkcję przewodniczącego komisji rolnictwa, samorządów, prawa i ochrony środowiska. Dawniej związany z miejscowym kołem rolniczym, którego był wieloletnim prezesem. Zmarł w sobotę 20 marca 2021 r., w wieku 62 lat.



EUGENIUSZ HAJDUCZEK – wieloletni działacz sportowy i prezes LKS „Strzelec” Rzuchów. Zmarł 26 maja 2021 roku, w wieku 67 lat.



FRANCISZEK SZKATUŁA – radny Gminy Kornowac w latach 2010–2014, gdzie zasiadał w dwóch komisjach: oświaty, kultury i zdrowia oraz rolnictwa, samorządów, prawa i ochrony środowisk. Wieloletni sołtys Rzuchowa. Zmarł 31 maja 2021 roku, w wieku 70 lat.



KS. ZBIGNIEW GLENC – duchowny pochodził z Kobyli. Absolwent I LO w Raciborzu. Służył w wielu miejscach, ostatnią parafią była pw. Świętego Antoniego z Padwy w Siemianowicach Śląskich, gdzie 31 lipca 2021 roku został mianowany jej administratorem. Zmarł 10 grudnia 2021 roku. Przeżył 49 lat, w tym 23 lata w kapłaństwie.



KRYSTYNA RUMPEL – wieloletnia przewodnicząca KGW Kobyli, członkini rady sołeckiej. Zmarła 28 grudnia 2021 r., w wieku 69 lat.



Kołędowanie zorganizowano w niedzielę 16 stycznia. Cieszyło się zainteresowaniem wśród mieszkańców

kańców spotkaliśmy Wiesławę Bochynek, wieloletnią dyrektorkę Gminnego Ośrodka Kultury w Kornowacu, która wraz z końcem 2019 roku przeszła na zasłużoną emeryturę. Zapytaliśmy ją, jak ocenia to wydarzenie, patrząc również na te, które odbywały się za czasów jej dyktowania. – Bardzo mi się podoba. To coś innego, nowego, jednak nawiązującego do tradycji – zaznaczy-

ła w rozmowie z Nowinami. Jej zdaniem tak właśnie powinno być, aby kolejne pokolenie unowocześniało dane spotkania, jednak pamiętało o przeszłości, bo to ona zbudowała teraźniejszość. – Cieszę się, że ten dom kultury „żyje” i dzieje się tu wiele fajnych inicjatyw dla każdego pokolenia, czyli tak jak było zawsze – dodała Wiesława Bochynek.

(mad)

Burmistrz Macha pisze do Roberta Lewandowskiego. Gratuluje sukcesu i zaprasza do Kuźni Raciborskiej



– Otrzymanie nagrody dla najlepszego gracza mężczyzn w FIFA to dla mnie ogromny zaszczyt. To niesamowite uczucie – napisał Robert Lewandowski (na zdj., źródło FB) w mediach społecznościowych. Na drugim zdjęciu burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha, kiedy przykręcał na terenie Miasta tabliczkę z danymi piłkarza

To kolejny list burmistrza Pawła Machy do Roberta Lewandowskiego, którego ulica od 2017 roku znajduje się na terenie Kuźni Raciborskiej. Tym razem władarz w korespondencji gratuluje tytułu najlepszego piłkarza na świecie w plebiscycie FIFA The Best 2021.

Napastnik reprezentacji Polski i Bayernu Monachium wyprzedził w plebiscycie Leo Messiego i Mohameda Salaha w głosowaniu kapitanów i selekcjonerów reprezentacji narodowych, dziennikarzy i kibiców z całego świata.

Z gratulacjami pospieszył burmistrz Kuźni Raciborskiej. W liście zaznaczył, że te składa w imieniu mieszkańców gminy, a przede wszystkim kibiców zamieszkujących ulicę nazwaną jego imieniem i nazwiskiem. – Zarówno to prestiżowe wyróżnienie jak i zdobycie miejsca w najlepszej „Jedenastce” 2021 roku zasługuje na wielkie uznanie i szacunek – napisał.

Władarz dodał, że mieszkańcy Kuźni Raciborskiej cieszą się, że niezwykle talent, ciężka praca i liczne wyrzeczenia zostają docenione w światowym środowisku

piłkarskim, a sportowa postawa jest doskonałym przykładem dla wielu pokoleń młodych piłkarzy w kraju. – Życzymy panie Robertcie kolejnych sukcesów na europejskich i światowych arenach piłkarskich w najbliższych latach – winszuje kuźniański burmistrz.

Przy tej okazji, władarz po raz kolejny zaprosił piłkarza do Kuźni Raciborskiej, by – jak podkreślił Macha – spotkać się przy licznie zamieszkałej ulicy Roberta Lewandowskiego z szerokim gronem kibiców przy wspólnym zdjęciu.

(mad)

Będą sprzątać Odrę. Chcesz się przyłączyć? Poszukiwani są chętni

Stowarzyszenie Załóg Pływadeł „Rzeki dzielą – Odra Łączy” koordynuje na naszym terenie akcję sprzątania Odry na jej pierwszym odcinku (od granicy Państwa). To międzynarodowe przedsięwzięcie pn. Czysta Odra, w ramach którego planuje się uprzątnąć 854,3 km rzeki (w granicach Polski 742 km).

– Od 29 kwietnia do 8 maja przeprowadzimy razem z lokalnymi organizacjami akcje sprzątania Odry od jej źródeł do Bałtyku. To pierwsza edycja kompleksowego i międzynarodowego działania (z Czechami i Niemcami), które odbędzie się na całej długości Odry oraz na jej dopływach – przekazuje redakcji „Nowin Raciborskich” Piotr Drozdowicz, asystent akcji Czysta Odra.

Dominik Dobrowolski, wrocławski ekolog i podróżnik od wielu lat organizuje w Polsce akcje na rzecz ochrony rzek przed zaśmieceniem. Na swoim koncie ma już przepłynięcie i posprzątanie ponad 15 tys. km rzek w Polsce i Europie. Wspólnie z przyjaciółmi postanowił zadbać o Odrę – rzekę wyjątkową, bo łączącą trzy państwa: Czechy, Polskę i Niemcy.

– W pierwszym tygodniu maja przeprowadzi międzynarodową akcję Czysta Odra. Każdy może się do niej przyłączyć. Wystarczy tylko zorganizować grupę wolontariuszek i wolontariuszy, a następnie spotkać się na ekologicznej majówce nad Odrą, by posprzątać jej brzegi, zorganizować spływ kajakowy, cieszyć się

z uroków tej przepięknej rzeki – wyjaśnia Drozdowicz.

Na naszym terenie, czyli odcinku Chałupki – Kędzierzyn-Koźle – Opole akcją opiekuje się Stowarzyszenie Załóg Pływadeł „Rzeki dzielą – Odra Łączy”, czyli organizacja słynąca z koordynowania corocznego Pływadeł – imprezy, w ramach której oryginalne konstrukcje płyną z Raciborza do Kędzierzyna-Koźla. Zainteresowani udziałem powinni kontaktować się z koordynatorką – Anią Piróg-Nowak: mejlowo – stowarzyszenie.plywadla@gmail.com lub telefonicznie – 512 283 870. – Czekamy na zgłoszenia mieszkańców, organizacji, sołectw, gmin, firm, szkół – zachęcają organizatorzy.

(d)

Pietrowice Wielkie: Rok 2021 w liczbach. Ile urodzeń, zgonów, ślubów i rozwodów?

Pietrowice Wielkie odnotowały spadek mieszkańców. Wzrosła za to liczba urodzeń, a mniej zarejestrowano zgonów. Jaki dla gminy był 2021 roku?

W 2021 roku Pietrowice Wielkie (sołectwa: Amandów, Cyprzanów, Gródczanki, Kornice, Krowiarki, Lekartów, Maków, Pawłów, Pietrowice Wielkie, Samborowice, Żerdziny) skurczyły się o 68 mieszkańców (2021 r. gminę zamieszkiwało 6485 osób, a rok wcześniej 6553) – wynika to z danych

udostępnionych redakcji Nowin przez miejscowy urząd.

Z danych statystycznych dowiadujemy się również, że odnotowano 56 urodzeń, a więc o 6 więcej, niż rok wcześniej. Zmarło natomiast 73 mieszkańców, a więc mniej niż w 2020 roku, bo wówczas odnotowano aż 93 zgony.

Ponadto w 2021 roku zarejestrowano 69 małżeństw, a więc 9 więcej niż rok wcześniej oraz o 1 rozwód więcej niż w 2020 roku (w 2021 r. odnotowano 5).

(mad)

Ponad 120 zgonów zarejestrowano w 2021 roku w Nędzy

Urząd Gminy w Nędzy (sołectwa: Łęg, Ciechowice, Zawada Książęca, Nędza, Babice, Szymocice, Górki Śląskie) podaje statystyki za 2021 roku. Te niestety nie napawają optymizmem, kiedy porównujemy je z danymi za 2020 rok, bowiem urodziło się mniej dzieci, zarejestrowano więcej zgonów oraz ubyło mieszkańców.

52 urodzenia odnotowano w 2021 roku w gminie Nędza, to o 13 mniej, niż w 2020 roku. Wśród nadawanych imion królowały: Zofie, Kingi, Niny, Jakuby, Olafy i Leony. Zgonów było natomiast 124, to więc aż o 29 więcej

niż rok wcześniej. Z pewnością na większą liczbę zgonów miała wpływ pandemia koronawirusa.

2021 rok nie był łaskawy dla Nędzy pod względem liczby mieszkańców (zameldowanych na pobyt stały), bo znów ich ubyło. Na koniec 2020 roku gminę zamieszkiwało 6916, rok później już 6829 – to spadek o 87 mieszkańców. Ponadto gmina zarejestrowała 9 rozwodów pomiędzy stałymi mieszkańcami (to skok o 7 w porównaniu do 2020 roku) oraz 23 małżeństwa (8 cywilnych, 13 konkordatowych, 2 umieszczenie). To o jedno mniej niż rok wcześniej.

(mad)

Więcej urodzeń, mniej rozwodów. Jaki 2021 rok był dla gminy Krzanowice?

Statystyki kolejnego samorządu powiatu raciborskiego ukazują, że Raciborszczyzna się wyludnia. W przypadku gminy Krzanowice przez rok ubyło 55 mieszkańców.

Z danych udostępnionych redakcji Nowin przez Urząd Miejski w Krzanowicach wynika, że zameldowanych na pobyt stały na terenie gminy (sołectwa Moravia, Borucin, Bojanów, Pietraszyn i Wojnowice) na koniec 2021 roku było 5439 osób. To spadek w porównaniu do roku wcześniejszego o 55 mieszkańców.

Na terenie gminy urodziło się natomiast 39 dzieci, a więc odnotowano o 2 urodzenia więcej niż w 2020 roku. Zmarło natomiast 78 mieszkańców, a więc o 2 osoby więcej niż rok wcześniej.

Urząd Stanu Cywilnego w Krzanowicach odnotował z kolei 23 małżeństwa (w tym: 12 konkordatowych, 5 cywilnych i 6 umieszczone), a więc mniej niż rok wcześniej, bowiem wówczas było ich 33. 2021 rok przyniósł dwa rozwody, rok wcześniej był o jeden więcej.

(mad)

Budżet obywatelski 2022 z dyskryminacją głosowania na papierze

– Nie chcemy sytuacji, gdy ktoś przechodzi z dwiema torbami z Ikei wypełnionymi kartami do głosowania – tłumaczy zamiary urzędników pierwszy zastępca prezydenta Raciborza Dawid Waławczyk. Jeśli ktoś będzie zdecydowany oddać głos w tej formie, trzeba będzie odwiedzić urząd miasta.

To planowana przez raciborski nowela obecnie obowiązujących przepisów dotyczących Budżetu Obywatelskiego. Jest pokłosiem niesnasek, które pojawiły się wśród autorów projektów rywalizujących

w edycji 2021. Gdy głosowanie na papierze stosowali m.in. strażacy z OSP, „konkurencja” zaczęła kwestionować ważność oddanych tak głosów. Doszło do spotkania uczestników Budżetu przy Batorego, gdzie trzeba było pogodzić skarżących się z wdrażającymi pomysły w życie.

Tylko w urzędzie

– Zależy nam, żeby autorzy projektów skupili się na szerokiej kampanii reklamowej, zamiast przynosić nam torby z głosami – tak wiceprezydent Dawid Waławczyk tłumaczył radnym z komisji oświaty, gdzie po raz pierwszy przedstawiono zamiary urzędników.

Dodał, że osoby niekorzystające z kanałów elektronicznych (smartfon, komputer), będą mogły oddać swój głos na papierze,

ale tylko w jednym miejscu – w Biurze Obsługi Interesantów w raciborskim magistracie.

Przy okazji Waławczyk wyraził zdziwienie, że dopiero w edycji 2021 ktoś ze zbierających głosy wpadł na pomysł wykorzystania głosowania na kartkach papieru. Wcześniej – choć było to dopuszczalne – nie korzystano z tej formy.

Wiceprezydent zastrzegł, że karty do głosowania nie będzie można wynosić poza magistrat, „żeby ktoś nie wzięł 100 kart i odniósł wypisanych”.

Prawnicy wojewody nie pozwalają

Przy okazji tej dyskusji pojawił się wątek braku podziału miasta na dzielnice, który wyklucza projekty dla tamtejszych społeczności.

– Ubolewam że nie mamy

1,5 mln zł
tyle jest do podziału w Budżecie Obywatelskim Raciborza

formalnych dzielnic w Raciborzu, ale rozumiem to. Przykre, ale musi tak zostać – skwitowała radna z Obo-ry Magdalena Kusy.

Wiceprezydent Waławczyk skomentował to słowami: wychodzimy z założenia że rację ma nadzór prawny wojewody śląskiego. W Katowicach wskazano, że Miasto bez dzielnic nie może dzielić budżetu pomiędzy jakieś obszary zamieszkania.

Dodał przy tym, że podlegający mu wydział rozwoju sprawdził sytuację z dziel-

Małe i duże projekty

Zastępca prezydenta wyjął, że w urzędzie brany jest pod uwagę scenariusz, w którym budżet obywatelski zostałby podzielony na duże i małe projekty. Duże projekty rywalizowałyby o 1 mln zł, a te mniejsze musiałyby zmieścić się w kwocie 100 tys. zł. W głosowaniach mogliby brać udział wszyscy mieszkańcy.

Radny Michał Kuliga (współautor zwycięskiego projektu „Zielone płuca” w zeszłorocznym głosowaniu) zapytał jeszcze czy głosujący nie powinni podawać obowiązkowo adresu zamieszkania. Nieoficjalnie wiemy, że środowisko z Ostroga przekazywało do urzędu sygnały, że niektóre z głosów konkurentów mogą pochodzić od osób spoza Raciborza, np. klientów centrum handlowego, gdzie prowadzono zbiór-kę.

Jak wyjaśnili urzędnicy, zmian w zakresie podawanych danych przy głosowaniu nie planuje się w kolejnej edycji.

nicami i budżetem obywatelskim w innych śląskich miastach. Okazało się, że Racibórz jest jedynym wyjątkiem w województwie. – Nie ma takiej gminy jak my. Choć nie ma formal-

nie dzielnic to w budżecie obywatelskim one jednak są. Wskutek niedopatrzenia nikt na to wcześniej nie zwrócił uwagi – zauważył D. Waławczyk.

(ma.w)

Wójt Kornowaca o łączeniu biblioteki i centrum kultury: Mam nadzieję, że pójdzie to sprawnie

W formule trzech pytań rozmawiamy z wójtem Kornowaca Grzegorzem Niestrojem o połączeniu gminnej biblioteki i centrum kultury w Gminne Centrum Kultury w Kornowacu. Na pomysł ten, w formie uchwały intencyjnej, zgodę wyraziła już rada gminy. – Będziemy krok po krok dążyć do tego, aby stworzyć jedną fajną instytucję – mówi Nowinom wójt.

– Zdaniem wójta to potrzeby krok, aby biblioteki i ośrodki kultury działały pod szyldem Centrum Kultury w Kornowacu?

– Dłuższy czas przygotowaliśmy się do tego, że będziemy łączyć te dwie instytucje. Na wniosek mieszkańców powstały też we wszystkich sołectwach pomieszczenia, które w przyszłości posłużą jako punkty biblioteczne. Jest uchwała, która uruchomiła ten proces. Obecnie jesteśmy już po rozmowach z przedstawicielem Biblioteki Śląskiej.

Będziemy krok po krok dążyć do tego, aby stworzyć jedną fajną instytucję.

– Doświadczenie innych gmin np. Nędzy pokazuje, że połączenie biblioteki i centrum kultury wcale nie jest takie łatwe. Najczęściej z powodu braku zgody ze strony decydentów, czyli w tym przypadku Biblioteki Śląskiej, a później Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wójt uważa, że w przypadku gminy Kornowac uda się uzyskać stosowne zgody?

– Z rozmów z przedstawicielem Biblioteki Śląskiej, wynika, że około 80 proc. wniosków kończy się odmowami. Te opinie jednak nie są wiążące, będziemy więc robili wszystko, żeby tę instytucję stworzyć pod tym jednym szyldem. Chcemy pokazać na naszym gminnym rynku nowy produkt, czyli Gminne Centrum Kultury w Kornowacu.

– Jaki jest dalszy plan, jeśli potrzebne zgody gmina pozyska? Będzie konkurs na nowego dyrektora, czy poszukiwania odbędą się wśród obecnej kadry?

– Dyrektora na pewno nie będziemy szukali. Jest dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kornowacu (Katarzyna Chwałek-Bednarczyk – przyp. red), który przejmie kierownictwo nad całą instytucją. Natomiast pracownicy gminnej biblioteki zostaną wcieleni w dzisiejszy GOK.

Na koniec przed radą gminy będzie do podjęcia jeszcze decyzja w formie uchwały, aby taka instytucja mogła na terenie gminy funkcjonować. Myślę, że cały proces łączenia potrwa pół roku, albo dłużej. Są gminy, gdzie to trwa bardzo długo. Mam nadzieję, że u nas pójdzie to sprawnie.

Pytał Dawid Machecki



O planach gminy mówi Nowinom Grzegorz Niestroj, wójt Kornowaca

STOP

ŻMUDNEMU PRZESZUKIWANIU DZIESIĄTEK SERWISÓW Z OGŁOSZENIAMI O PRACĘ

Każdy, kto kiedykolwiek szukał pracy wie, że jest to jak szukanie igły w stogu siana. Można godzinami przeszukiwać wiele różnych stron, poświęconych innym typom pracy, często bez wygodnych filtrów i nadal nie znaleźć odpowiedniej dla siebie oferty. Z drugiej strony pracodawcy też nie mają łatwiej – coraz trudniej jest dotrzeć do pracowników w danym regionie bez płacenia za „ogólnopolskie” zasięgi, które w efekcie nie przynoszą oczekiwanych rezultatów.

Wychodząc naprzeciw tym potrzebom, stworzyliśmy w 100% regionalny serwis ogłoszeń o pracę – praca.nowiny.pl, w którym poza ogłoszeniami znajdują się newsy o rynku pracy w regionie, a także wizytówki lokalnych pracodawców. Działamy na rynku pracy subregionu zachodniego województwa śląskiego (Racibórz, Wodzisław Śląski, Rybnik, Jastrzębie-Zdrój, Żory), a także Gliwic i Kędzierzyna-Koźla. Dzięki zasięgom naszych mediów – portalu, gazet itd. możemy dotrzeć do miliona mieszkańców, a poszukującym pracę pokazać ogłoszenia wyłącznie z lokalizacji, które ich interesują.

Serwis praca.nowiny.pl umożliwia znalezienie dobrej pracy, a także przepro-

wadzenie skutecznej i szybkiej rekrutacji. Osoby poszukujące pracy w prosty sposób mogą wyszukać odpowiednie dla siebie oferty, a pracodawca znaleźć kandydatów dopasowanych do potrzeb jego firmy.

Praca.nowiny.pl to miejsce gdzie pracę znajdują pracownicy wielu sektorów – zarówno osoby poszukujące pracy umysłowej, z wyższym wykształceniem czy wieloletnim doświadczeniem, jak i osoby poszukujące swojej pierwszej pracy, specjaliści, fachowcy, pracownicy fizyczni, a także osoby szukające pracy za granicą.

– Wiele popularnych serwisów z pracą posiada ogłoszenia dedykowane do konkretnej grupy odbiorców, np. tylko kandydatów na stanowiska wyższego szczebla czy pracowników konkretnej branży i oczywiście ma to swoje zalety. Serwis praca.nowiny.pl – jest dedykowany dla wszystkich. Bazujemy na lokalnym środowisku – mieszkańcach subregionu zachodniego województwa śląskiego i części woj. opolskiego, którzy znają nas od wielu lat poprzez nasz główny portal nowiny.pl. Na tej podstawie stworzyliśmy osobne miejsce dla wszystkich tych,

którzy rozglądają się za nowymi ofertami pracy, a także większych i mniejszych przedsiębiorców, którzy poszukują pracowników z tego terenu. Naszym ogromnym plusem, jest fakt, że codziennie odwiedzają nas setki tysięcy mieszkańców regionu, a każdy z nich to przecież potencjalny kandydat na pracownika – mówi Ewa Węgrzyn, manager projektu praca.nowiny.pl

APLIKUJ SZYBKO I WYGODNIE

Serwis Praca.nowiny.pl powstał z myślą o szybkim i bezproblemowym przebiegu rekrutacji, która często sprawia wiele problemów zarówno dla kandydatów, jak i pracodawców.

– Chcieliśmy maksymalnie uprościć proces rekrutacji. Dzięki prostej w obsłudze wyszukiwarce, każdy kandydat szukający pracy, może szybko wyszukać oferty pracy według indywidualnie dobranych kategorii – np. lokalizacji czy stanowiska – dodaje Ewa Węgrzyn.

Po znalezieniu interesującej oferty pracy, kandydat może za pomocą jednego kliknięcia wystać swoją aplikację bezpośrednio do rekrutera. System automatycznie wygeneruje maila, do którego

należy dołączyć jedynie przygotowane wcześniej CV.

TY DECYDUJESZ JAK REKRUTUJESZ

Proces rekrutacji poprzez serwis praca.nowiny.pl jest szybki i prosty. Serwis oferuje nie tylko możliwość publikacji ogłoszenia, ale także umożliwia realizowanie skutecznej strategii employer brandingowej.

– Jak dowodzą najnowsze badania budowanie wizerunku pracodawcy to jedno z najsukurszejszych narzędzi radzenia sobie z problemami rekrutacyjnymi, a dobry wizerunek firmy na rynku pracy sprzyja pozyskiwaniu i utrzymaniu wartościowych dla firmy pracowników. Mało który przedsiębiorca zdaje sobie sprawę, że od tego czy uda mu się przyciągnąć, zatrudnić i utrzymać pracowników o pożądanym kwalifikacjach bardzo często zależy jego przyszły sukces – tłumaczy Ewa Węgrzyn.

W serwisie praca.nowiny.pl pracodawcy mogą dodawać oferty pracy samodzielnie,

nie, w zależności od aktualnych potrzeb w firmie. Cały proces publikowania ogłoszeń jest bardzo intuicyjny – wystarczy wybrać odpowiedni wariant ogłoszenia, wypełnić odpowiednie rubryki i gotowe.

– Dodanie pojedynczego ogłoszenia jest bardzo proste i zajmuje dostownie kilka minut. Jeśli jednak firma rekrutuje jednocześnie na kilka stanowisk lub rekrutacja trwa przez dłuższy okres czasu – mamy przygotowane atrakcyjne pakiety. Po szczegółowe informacje zapraszam do kontaktu, pomogę w doborze najlepszego rozwiązania – podsumowuje managerka projektu.

NIE SAMĄ PRACĄ CZŁOWIEK ŻYJE

W serwisie praca.nowiny.pl w zakładce „Blog” czytelnicy znajdują także najnowsze informacje z ogólnopolskiego rynku pracy, lokalne informacje, a także wyniki badań i komentarze ekspertów z branży. Dla osób poszukujących pracy została utworzona także specjalna grupa na FB: Praca śląskie/opolskie – szukam/zatrudnię <https://www.facebook.com/groups/pracaslaskieopolskie>, w której publikowane są aktualne oferty pracy. Dołącz do grupy i bądź na bieżąco!

ZOBACZ NAJNOWSZE OFERTY PRACY W SERWISIE www.praca.nowiny.pl/oferty

JEŚLI CHCESZ DODAĆ OGŁOSZENIE – ZADZWOŃ 662 058 475 LUB NAPISZ MAILA NA praca@nowiny.pl

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

WEJDŹ NA PRACA.NOWINY.PL



POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

DODAJ OGŁOSZENIE NA PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

praca@nowiny.pl

Na zabój pokochała taniec mażoretkowy. M z Nędzy pokazuje, że pasja w życiu człowieka

– Będziemy ją wspierać cały czas, bo widzimy, że to kocha – mówią Olga i Grzegorz Rucińscy o pasji swojej córki. Natalia od najmłodszych lat rozwija się w tańcu mażoretkowym, który poznała przypadkiem. – Z tym hobby wiąże swoją przyszłość, chcę, aby to stało się moim sposobem na życie – mówi 17-letnia mieszkanka Nędzy, na co dzień uczennica Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu.

Najpierw były urodziny koleżanki...

– Od małego miałam wiele energii. Mama zapisywała mnie na różne zajęcia, chciałam grać na gitarze, było też pianino. U koleżanki na urodzinach widziałam z kolei pałeczkę mażoretkową, chciałam, aby nauczyła mnie nią „kręcić” – wspomina 17-letnia tancerka. Początkowo rodzina z dystansem podeszła do kolejnej pasji Natalii. Rodzice chcieli sprawdzić, czy nie porzuci jej po kilku tygodniach. – Na początku nie wiedzieliśmy, co to w ogóle jest, co to za pałka – opowiada jej mama, Olga. – Wtedy tata zrobił na wzór tej mażoretkowej, taką z plastikowej rurki, z kapslami na końcu – uśmiecha się pan Grzegorz.

... a później Arabeska

Natalia w 2013 roku trafiła pod skrzydła znanej w regionie choreograf Aldony Krupy-Gawron, prowadzącej

cej wówczas w Zawadzie Książęcej zespół Arabeska. – Tam bardzo mi się podobało, nauczyłam się wiele nowości, a co ważne, do tego doszły jeszcze pompony. To właśnie z pomponami zaczynałam tam, ale pałeczka spodobała mi się bardziej – opowiada. Dodaje, że to właśnie pani Aldonie zawdzięcza to, gdzie dzisiaj jest, choć mówi, że spory wkład w jej rozwój mają także rodzice, którzy wspierają ją na każdym kroku.

Mieszkanka Nędzy z Arabeską była związana przez kilka lat. Z czasem nie udawało się łączyć dziewczyn w tym samym wieku, aby tworzyły jedną grupę, więc zapadła decyzja o połączeniu tancerek z Zawady Książęcej i Raciborza w jeden zespół, który nazwano Zara. – To grupa, która pod taką nazwą zachwyca swoją twórczością do dzisiaj, działając przy Stowarzyszeniu Kultury Ziemi Raciborskiej



Natalię w wyborach wspierają jej rodzice – Grzegorz i Olga Rucińscy

„Źródło”, któremu prezesuje Aldona Krupa-Gawron.

Natalia Rucińska z Zarą pożegnała się w 2020 roku. Jak mówi, odeszła, aby móc się dalej rozwijać i iść do przodu.

Ważne jest wsparcie

Rodzice szybko spostrzegli, że wytyczony kierunek

ich córki, nie jest kaprysem nastolatki, ale zrodziła się w niej pasja, którą pokochała od pierwszych chwil. – Cały czas ją wspieramy – mówi pani Olga, zauważając, że Natalia chciałaby w przyszłości mieć swój zespół. – Trzeba to rozwijać, aby się spełniała – stwierdza.

Choć pasja wiąże się z wieloma wyrzeczeniami, o czym szybko przekonała się Natalia. Warsztaty, wyjazdy na konkursy i obozy taneczne sprawiły, że miała mniej czasu dla swoich koleżanek, w efekcie wiele przyjaźni się rozpadło, bo nie przetrwały próby czasu. – Teraz, jak tańczę sama, jest łatwiej. W grupie było trudniej, bo należało się podporządkować zasadom. Obecnie dopasowuję swe aktywności do życia prywatnego – tłumaczy.

Pytana o chwile załamania, wyjawia, że było ich wiele. Najczęściej pojawiały się, kiedy nie wychodziły triki. – Nawet płacz był – wspomina dzisiaj z uśmiechem. Gorzkie uwagi pojawiały się także na zajęciach, które nie były kierowane personalnie, ale dla całej grupy. – To wszystko było dla ich

dobry, ale wtedy postrzegały to różnie. Natalia niejednokrotnie powtarzała, że ma dosyć, ale szybko jej przychodziło. To ją zbudowało – stwierdza pani Olga. Dodaje, że wówczas ważna była pomoc rodziców. – Wsparcie drugiej osoby jest bardzo potrzebne, nie tylko w tym przypadku, ale zawsze – podkreśla.

W swoim świecie

Natalia Rucińska mówi, że gdy tańczy, nie widzi nic poza tym. – Nawet jak jestem z mamą na sali, to jej nie widzę. Jestem wtedy w swoim świecie – relacjonuje mieszkanka Nędzy występująca pod nazwą Rutka Dance Studio.

Obecnie choreografie układa z panią Olgą, dawniej również związaną z tańcem, m.in. ludowym. Niejednokrotnie areną do trenowania staje się ogród przed domem, gdzie bez problemu może podrzucać pałeczką. W zimę jest trudniej, ale przy wsparciu miejscowego klubu sportowego może korzystać z hali.

Jej mama nie tylko pomaga w choreografii, ale

także w dobieraniu stroju i miksowaniu muzyki, która od zawsze była obecna w domu państwa Rucińskich. Ojciec jest za to wsparciem dla swojej córki, jeśli chodzi o jej transport na zawody.

Panie pytane, czym inspirowują się, wymyślając kolejne układy, tłumaczą, że bazują na dotychczasowym doświadczeniu 17-latk, m.in. zdobytym podczas szkoleń. Tym ostatnim był twirling, czyli nauka kręcenia pałką mażoretkową, czego uczyła się od mistrzyni w tym zakresie, Veroniki Kadlecovej. Wcześniej zrobiła m.in. kurs na instruktora tańca, dzięki czemu może uczyć innych swojej pasji.

Strój musi być wygodny

Mażoretka to wyraz zapożyczony z języka francuskiego. Słowo majorette oznacza m.in. majorki. A więc dziewczyny ubrane w paradne stroje zawierające elementy umundurowania galowego różnych służb i formacji. Jak tłumaczy Natalia, jej strój różni się od tej definicji. – Majorki mają typowo marszowe ubrania. My stroje zapożyczamy z łyżwiarstwa figurowego i na tym się wzorujemy, a jeśli robimy występy tematyczne, np. związane z filmem Titanic, to tak też dobieramy ubrania – objaśnia. Dodaje, że uwielbia przebierać się w nowe stroje, choć ważne, aby ten był wygodny.

Kolejny krok? Własna działalność

– Co dalej? – pytamy ją. – Teraz muszę wpisać się do jakiegoś stowarzyszenia. Dążę, do tego, aby w niedalekiej przyszłości mieć swoją grupę – odpowiada. Dopytywana czy czuje już



Natalia po uzyskaniu tytułu Mistrz Polski Solo Flaga 2017 – to nagroda, która jest dla niej najważniejsza



Pandemia koronawirusa odmieniła również dobrze znaną rzeczywistość dla mażorettek. Konkursy przestały odbywać się stacjonarnie, a wirtualnie. Tutaj Natalia w chwili uzyskania tytułu Mistrz Europy w edycji online Solo Pompom 2020 (Federacja MIA)

Natalia Rucińska Mażoretka jest bardzo ważna

na siłach, bez chwili zastanowienia, mówi: tak. – Już prowadziłam zajęcia dla dzieci w przedszkolu. To bardzo mi się spodobało, wiem, że chcę robić to w przyszłości – wyjaśnia. Dodaje, że dąży do tego, aby jej pasja przerodziła się w sposób na życie. – Zamierzam uczyć innych tańca mażoretkowego, ale nie tylko – wyjawia. Tłumaczy, że chce dokonać tego w niewielkiej Nędzy, bo jej zdaniem, tam na taką działalność jest właśnie miejsce. – Słyszałam, że wiele dzieci chciałoby chodzić na takie tańce, ale nie mają możliwości dojazdu do Raciborza – przyznaje. Nawet znajomi jej rodziców pytali się już o szkołę tańca Natalii, więc wydaje się, że takim biznesem, odpowiedziałaby na zainteresowanie miejscowych.

Pandemia zabrała emocje

Natalia zdradza, że jej marzeniem jest uzyskanie tytułu Mistrza Świata, ale nie online, a zdobytego na mistrzostwach w sposób tradycyjny. Przyznaje, że choć w pewien sposób pandemia koronawirusa ułatwiła uczestnictwo w różnych zawodach, bo te odbywają się w sposób zdalny, to z drugiej strony choroba zabrała wiele emocji towarzyszących spotkaniom „na żywo”. – Nie towarzyszy mi taki skok adrenaliny, a to daje ogromną moc – tłumaczy. – Konkursy online są zupełnie inne, nagranie można powtarzać, jeżeli jakiś układ nie wyszedł, jak powinien. Na konkursach stacjonarnych jest jedna próba, co też ma swoją magię – dodaje jej mama. Ostatni raz dziewczyna w konkursie „na żywo” uczestniczyła w czerwcu na Mistrzostwach Polski w Kędzierzynie-Koźlu.

Jej talent zobaczy cały świat

Rozwijając swoją pasję, chciała dostać się do dream



Mażoretka od zawsze zachwycają swoim tańcem. Tutaj mieszkanka Nędzy w chwili zdobywania tytułu Mistrz Polski Solo Baton 2018

TOP 10. To osiągnięcia, które są najważniejsze dla Natalii Rucińskiej

1. Mistrz Polski Solo Flaga 2017
2. Mistrz Polski Solo Baton 2018
3. Mistrz Polski Solo Flaga 2018
4. II Vice Mistrz Polski Solo Baton 2019
5. Mistrz Europy w edycji online Solo Pompom 2020 (Federacja MIA)
6. Absolutny Mistrz Sezonu 2021– Solo Baton, Solo Flaga (Grand Prix, Federacja MIA)
7. I Ogólnopolski Konkurs Mażoretek „O Złotą Cieszyńiankę” 2021–1 miejsce Solo Pompon
8. Mistrz Europy online Solo Flaga, solo Buława 2021 oraz specjalna nagroda za najwyższy wynik wrażenia artystycznego
9. Mistrz Świata Solo Flaga 2021 (Federacja WAMT)
10. Mistrz Polski Solo Baton, Solo Buława, Solo Flaga 2021 (Federacja WAMT)

teamu Kateriny Kubickovej, jednej z lepszych choreografek w Czechach. Gromadzi ona w swojej grupie utalentowane Czeszki i Polki, które jeżdżą po różnych festiwalach i prezentują swój talent. To daje nie tylko rozwój, ale i prestiż dla tancerek. Natalia dostała się do jej grupy, z czego mocno się cieszy. – Daje to ogromne możliwości – stwierdza. W ramach tej organizacji będzie jeździła na różne festi-

wale na całym świecie. – To tańce do muzyki wykonywanej m.in. przez orkiestry dęte. Dziewczyny uczą się układów sekwencyjnych, więc dosyć prostych – wyjaśnia mama mażoretki. Jak mówi Natalia, mocno stresowała się castingiem. Była nawet gotowa nie pojechać do Cieszyna, czyli tam, gdzie się odbywał nabór, ale ostatecznie się tam pojawiła i osiągnęła kolejny sukces.

Dawid Machecki

OSP Sudół w czołówce najbardziej zapracowanych śląskich straży

- Straż z dzielnicy Raciborza sklasyfikowano w corocznym zestawieniu portalu strazacki.pl.
- Ranking strażacki powstał na podstawie danych z komend Państwowej Straży Pożarnej na terenie województwa śląskiego.
- W pierwszej setce najaktywniejszych OSP są też inne jednostki z powiatu raciborskiego.

W rankingu za 2021 rok sudolscy strażacy zajęli 16 miejsce. Przed rokiem byli nieco wyżej – na 12. Wówczas wyjeżdżali z remizy 209 razy, a w 2021 – 194.

- 60 razy udawali się do pożarów;
- 115 razy do miejscowych zagrożeń
- 19 razy mieli do czynienia z fałszywym alarmem.

Lider zestawienia – OSP Dąbrówka Mała ma na koncie 441 wyjazdów. Ostatnia na liście (200 pozycji) jest OSP Kamienica – 60.

Jak wypadły inne jednostki?

Na 47 miejscu uplasowała

się OSP Brzeziny – 130 wyjazdów (20 do pożarów, 101 do miejscowych zagrożeń i 9 fałszywych alarmów).

OSP Markowice zajęło 72 pozycję ze 113 wyjazdami (21 pożarów, 84 zagrożenia miejscowe i 8 fałszywych alarmów)

W pierwszej setce śląskich straży jest jeszcze OSP Krzyżanowice – 104 wyjazdy.

Niżej znalazły się kolejne straże z powiatu raciborskiego:

- 111 miejsce – OSP Piotrowice Wielkie – 88 wyjazdów
- 119 – OSP Kuźnia Raci-

borska – 84

- 128 – OSP Rudnik – 81
- 161 – OSP Tworków – 71

Tutaj więcej szczegółów: <https://strazacki.pl/statystyki-osp-2021-woj-slaskie>

Jak wskazują autorzy zestawienia statystyk, prezentowane dane są poglądowymi. Ze względu na możliwe błędy, sposób ewidencjonowania i archiwizowania wyjazdów w cyfrowym systemie ewidencji zdarzeń PSP, zaprezentowane liczby mogą się nieznacznie różnić od rzeczywistych wyjazdów – czytamy na strazacki.pl

(oprac. m)

W Rzuchowie wybiorą sołtysa



Ostatnie wybory sołeckie w Rzuchowie (gm. Kornowac) odbyły 15 stycznia 2019 roku wraz z nową kadencją sołtysów i rad sołeckich. Na zdjęciu ówczesne wybory

Po śmierci dotychczasowego sołtysa, Bronisława Panica, wioska pozostaje bez swojego szefa. Wybory nowego mają odbyć się jeszcze w styczniu – tak zarządził wójt Grzegorz Niestrój.

Dotąd zebranie przekładano z powodu pandemii

koronawirusa. Zdecydowano się jednak na jego organizację. Odbędzie się w poniedziałek, 31 stycznia, o godzinie 16.30, w budynku Domu Kultury w Rzuchowie (ul. Karola Miarki 8B).

Przypomnijmy, ostatnim sołtysiem Rzuchowa był Bronisław Panic, który

wypełniał również mandat Radnego Gminy Kornowac. Zmarł 20 marca 2021 r., w wieku 62 lat. Przez mieszkańców został zapamiętany, jako osoba, która była mocno zaangażowana w życie wsi. Zawsze pomocny i gotowy poświęcić każdemu swój czas. (mad)



Zaproszenie prezydenta Polowego przyjął przewodniczący rady Marian Czermer



Wśród gości zaproszonych przez starostę znalazł się szef straży pożarnej Jarosław Ceglarek

Dziękujemy, że poseł odbiera nocą telefony czyli koncertowa wdzięczność starosty i prezydenta

Przy skromnej publiczności na żywo i po raz pierwszy w formule on-line odbył się tradycyjny Koncert Noworoczny Prezydenta Raciborza i Starosty Raciborskiego. Prowadzący go Leonard Malcharczyk zaskoczył wódcami pytaniami na scenie. Jaki jest udział prezydenta w narodzinach 296 nowych dzieci? Czy starosta i prezydent potrafią prawidłowo przejechać przez nowe rondo przy Piaskowej?

Grzegorz Swoboda nazwał koncert zarówno wprowadzeniem w nowy rok, jak i podsumowaniem poprzedniego. – Są tu z nami ludzie, dzięki którym Powiat jest w tym miejscu, gdzie się znalazł. A ostatnio jesteśmy zauważeni przez dynamikę naszego rozwoju. Władze województwa nas dostrzegają, bo u nas dużo się dzieje, dużo inwestujemy i planujemy – mówił starosta raciborski.

Sprawy na sercu

Dziękował obecnym na



Za stronę organizacyjną odpowiadali m.in. Szymon Kura i Zuzanna Szreder ze starostwa oraz Lucyna Siwek z magistratu

sali senator Ewie Gawędzie i jej mężowi posłowi Adamowi Gawędzie. – Pani senator załatwia nam rzeczy niemożliwe w Warszawie. Pan poseł późno w nocy odbiera nasze telefony i nasze sprawy leżą mu na sercu – podkreślił G. Swoboda.

Zaznaczył rolę przedstawicieli władz gmin, wymieniając obecnego burmistrza Andrzeja Strzedulę (był też wicewójt Wolfgang Kroczyk z Krzyżanowic). – Gminy dokładają się do inwestycji drogowych Powiatu Raciborskiego. Wspólnymi siłami jesteśmy w stanie budować dobrą przyszłość – oznajmił starosta Swoboda.

Dziękował też kierownikom i pracownikom starostwa, gdzie „pracy jest multum”. Wyrazy wdzięczności za zaufanie przekazał marszałkowi Jakubowi Chelstowskiemu śledzącemu transmisję koncertu, za to, że widzi potencjał w Raciborszczyźnie.

– Każdy kto śledzi losy naszego Powiatu, wie jak trudno jest zarządzać



Wśród reprezentacji gmin pojawiła się sekretarz Gminy Krzyżanowice Małgorzata Krzemien

wszystkim w dobie pandemii – stwierdził Swoboda.

Na koniec podkreślił najważniejszą jego zdaniem rzecz: podziękowania dla służby zdrowia. – Przeżywamy trudny okres w dostępie do usług medycznych, ale nasza służba zdrowia stanęła na wysokości zadania – ocenił wódcę.

– Zdrowia, błogosławieństwa i tylko życzliwych osób wokół siebie, pozdrawiam partnerów z zagranicy – podsumował Grzegorz Swoboda.

6 procent prezydenta

Prezydent Raciborza Dariusz Polowy zaczynając przemowę, zerknął na zegarek i powiedział, że jest 23 stycznia, więc z 12 miesięcy które czekają samorząd już 6% minęło.

– Czekają na nas wyzwania i nadzieje. Nauczeni tym, co było w latach poprzednich, mając ze sobą wielu przyjaciół, w osobach parlamentarzystów, radnych, tych, którym zależy na naszym mieście i powiecie jesteśmy pewni, że



Frekwencję na koncercie mocno ograniczyły obostrzenia pandemiczne

możemy podjąć te wyzwania. Jesteśmy pewni tego, że osiągniemy zamierzone efekty – podkreślił Polowy.

Dziękował staroście za rok współpracy, „za wsparcie tak potrzebne”. Także podziękował państwu Gawędom.

– Dziękuję tym, którzy pracują w Mieście i na rzecz Miasta, wszystkim urzędnikom magistratu i pracownikom jednostek. Bo prezydent sam nic nie zrobi. Musi być ktoś, kto te zadania wykona i ten kto

pomoże, gdyż prezydent też staje przed drzwiami, które trudno otworzyć – przyznała głowa miasta.

– Na pozostałe 94% tego roku życzę państwu podejmowania wyzwań i radości ze spełnionych nadziei – podsumował Dariusz Polowy.

Starosta dołożył jeszcze podziękowania za współpracę dla Adama Wawocznego, za początek budowy potencjału Krainy Górnej Odry, której sercem jest Powiat Raciborski. (ma.w)

Jaki jest udział prezydenta w przyroście naturalnym?

Konferansjer koncertu, były samorządowiec powiatowy Leonard Malcharczyk nie chciał wypuścić ze sceny wódców, zanim ci nie odpowiedzą na jego pytania.

– Powiat Raciborski niczym jakiś kraj ma własną walutę – zero euro. Co można za nią kupić?

– Wódcę, śmiejąc się odparł, że niebawem będzie jej dodruk z wizerunkiem Rud i wie, że ostatnio troszkę wzrosła jej wartość.

– Wyczytałem w statystykach, że w Raciborzu urodziło się w zeszłym

roku 296 dzieci. Jaki jest pana udział w tym sukcesie panie prezydencie?

– Drogi kolego, bo nie jest tajemnicą, że się znamy. Jak widać mam wielu kolegów, których to jest zasługą.

– To proszę tych kolegów poprosić, żeby swoich kolegów ściągnęli do Raciborza i wtedy będzie za rok 1000 nowo narodzonych dzieci. Czy udało się panu prezydentowi prawidłowo przejechać przez nowe rondo zbudowane w rejonie centrum handlowego Auchan przy ul. Piaskowej?

– Oczywiście bez problemu – odpowiedział Polowy.

– Nie jeżdżę tamtędy, bo mieszkam z drugiej strony powiatu – wyjaśnił starosta.

Po części oficjalnej zagrała Młodzieżowa Orkiestra z Leśnicy, która ma za sobą koncerty w Polsce i za granicą. Orkiestra gra od 2006 roku, tworzą ją 60 muzyków.

– To utalentowani, silni i pełni finem oraz polotu ludzie. Zupełnie tacy jak nasi starosta i prezydent – powiedział przed częścią muzyczną Leonard Malcharczyk.

Zimówka zimówce nierówna, ale wielosezonówka to większa zagadka

Czy styczeń to dobry czas, by rozglądać się za oponami zimowymi? A może wybrać coraz popularniejsze wielosezonowe? Są jeszcze tzw. chińczyki, co kuszą niską ceną. Dylematy oponiarskie rozwiązuje Piotr Prusicki szef serwisu samochodowego z długoletnim doświadczeniem w branży.

– Tej zimy śniegu nie ma wiele, są tacy kierowcy, co nadal jeżdżą na letnich oponach i tacy, co używają leciwych zimówek. Dadzą radę w takim zmiennym sezonie?

– Często bywa tak, że kierowcy mają założone opony, które nadają się na taką jesienną zimę – z niską, ale plusową temperaturą i brakiem opadów śniegu. Jednak kiedy spadnie śnieg to już nie dają na nich rady. Wtedy zgłaszają się do nas i mówią, że chociaż dwie założą, bo nie potrafią jeździć w tych warunkach. Ogromna różnica w podejściu do stanu ogumienia jest między kierowcami z miasta, tutaj pracującymi, a tymi co muszą dojeżdżać z gmin, np. z ziemi głubczyckiej. Jak ktoś jedzie kilkanaście kilometrów po okolicy, to drogi nie są tak dobrze odsnieżone jak w centrum Raciborza. Tam drogi są białe i warunki drogowe gorsze. Wyjeżdża się ciemnym rankiem i trzeba mieć opony zadbane, bo inaczej ryzykujemy, że nas ściągnie do rowu.

– Jakie są te zadbane opony?

– W pierwszym, drugim, a może i trzecim sezonie taka opona zimowa jest jeszcze super, co oczywiście zależy od przejechanych na niej kilometrów. Bo one w pewnym momencie tracą tę możliwość bezpiecznego użytkowania. Producenci robią wskaźniki na oponach – TWI. Letnie nie mogą zejść poniżej 1,6 mm, bo policja zabierze nam dowód jak złapie, że na takich jeździmy. Po bieżniku się szuka, gdzie jest taki garbek. I jak go nie ma, to opona jest do wyrzucenia. Przy oponach zimowych ten garbek jest na 4 mm. Poniżej tej wartości opona zimowa na śniegu sobie nie poradzi. Lamelle, czyli nacięcia, które powodują, że opona jest zimowa, są nacięte najczęściej na 6 – 7 mm. W najlepszych markach głębiej niż w tych tańszych. I one muszą być odpowiednie do stabilności tej opony, muszą zapewniać trakcję tej opony.

– Jak wygląda sprzedaż opon wielosezonowych, których nie trzeba przekładać zimą i wiosną?

– Obserwujemy trend wzrostowy. Widać, że konsumenci oponiarskie też na to stawiają. Montuje się je w nowych samochodach. My to od 10 lat widzimy jak rynek się rozwija. Zimy są coraz słabsze, dlatego rośnie popularność wielosezonówek. Jednak z nimi jest taki problem, że w pierwszym sezonie sprawdzają się jak najbardziej, w drugim zależy, kto gdzie



Piotr Prusicki z oponą z założonymi tańcuchami. W jego serwisie taki osprzęt można tylko wypożyczyć, bez konieczności kupowania

jeździ, ale w trzecim już nie jest z nimi najlepiej. I mamy dylemat, bo opona ma jeszcze te 4 mm, ale na zimę już się nie nadaje. To co, kupić drugi komplet wielosezonówek? Wydaje się bez sensu, bo nie taki jest cel tego ogumienia, żeby je wymieniać. Opony zimowe w zimowych warunkach są lepsze od nich pod każdym względem. Tamte muszą być jako takie w każdych warunkach. Opona musi być miękka żeby w zimie sobie poradziła, ale jak jest miękka to się szybciej zużywa. Na zimówkach nie chcemy jeździć w lecie, bo się szybko zużywają, a wielosezonowe też się wtedy zużywają, nikną w oczach i tego nie da się wyeliminować.

– Jest podział na opony premium, średniej klasy i ekonomiczne. Czy te najdroższe zawsze są

najlepsze, a ta najtańsze odwrotnie?

– Te z wyższej półki cenowej są lepsze niż jej tańsza konkurentka, ale da się to wyczuć na testach na torze, w symulacji ekstremalnych warunków. Jednak różnice między półką najwyższą a tą średnią nie są tak zauważalne. W normalnej jeździe dla kierowcy będą trudne do wychwycenia.

– Czy klienci kierują się przy wyborze przede wszystkim ceną?

– Aktualnie tak nie jest. Wzrosła świadomość klientów. Do nowych samochodów, do aut premium zakłada się te droższe. Widzę, że wydatki na opony zwiększyły się. Więcej sprzedajemy opon w klasie średniej, więcej w klasie premium, a jeśli chodzi o te najtańsze – tu spadło zainteresowanie. Choć patrząc na statystyki producentów te proporcje są nieco inne niż u nas w serwisie, bo taka średnia klasa jest też najchętniej kupowana, ale udział najdroższych i najtańszych jest mniejszy niż my obserwujemy u siebie.

– A jakie jest zainteresowanie polskimi oponami, bo zrobiła się moda na wszystko co krajowe?

– Nie ma już typowo polskich opon, bo Dębica należy do Goodyeara, a Kormoran do Michelin, a np. japoński Bridgestone ma fabrykę w Polsce, w Poznaniu. Ich opony typu run flat robiono tylko tam i w Japonii. Mieli najno-

wocześniejsze maszyny. Bo to wyposażenie fabryki ma decydujące znaczenie. Polska fabryka Bridgestone była wyżej klasyfikowana niż np. jej włoskie zakłady. W oponach jest 10 korporacji światowych i każda z nich ma dziś po paręnaście marek.

– Jak należy przechowywać opony?

– Uważam, że w serwisie jest dla klienta najwygodniej. Bo dziś nawet w garażach jest po kilka samochodów i te koła nie są małe, swoje ważą. Mało jest ludzi, którzy czyszczą opony, sprawdzają, a my je wyniesiemy, wniesiemy, nie pomylimy kół. To jest po prostu nasza dział-

ka. W okresie pomiędzy sezonami, my te przecho- wywane koła przeglądamy i konsultujemy z klientami co z nimi zrobić. Oni nam ufają. Przyjeżdżają wiosną na gotowe.

– A co pan sądzi o oponach od chińskich producentów?

– Nigdy nie miałem do tego przekonania i nie polecam ich klientom, choć jak komuś zależy to i takie sprowadzimy. Chińskie opony muszą konkurować ceną ze znanymi już markami, a za tym idzie kompromis w jakości. Miałem okazję testować takie opony. Jest różnica na niekorzyść tych z Chin i nikt mnie do nich nie przekona. (m)

REKLAMA

AUTO-SPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON



! NOWOŚĆ

tel. serwis 32 415 23 41

ul. Mikołaja 9, Racibórz
www.auto-sprawnosc.pl

Wysokie mandaty zatrzymały kierowców. Na jak długo?

Wyraźny spadek liczby wykroczeń drogowych, a co za tym idzie – liczby wystawionych mandatów – to pierwsze efekty nowego taryfikatora mandatów.

– Nowy taryfikator obowiązuje zbyt krótko, aby można było wyciągać daleko idące wnioski. Widzimy jednak, że póki co liczba kierowców łamiących przepisy drogowe wyraźnie spadła. Mamy nadzieję, że tendencja spadkowa łamiących przepisy ruchu drogowego kierowców,

w tym tych przekraczających dozwoloną prędkość, się utrzyma, co w efekcie przekłada się na bezpieczeństwo wszystkich użytkowników dróg – nie tylko kierowców. Nie ulega wątpliwości, że wysokie kwoty mandatów zadziałały na wyobraźnię kierowców i przełożyły się na większą samodyscyplinę polegającą na przestrzeganiu przepisów ruchu drogowego. Jest to widoczne w mniejszej liczbie ujawnianych wykroczeń i oczywiście restrykcji – mówi nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Poprosiliśmy Komendę Powiatową Policji w Raciborzu o dane dotyczące liczby mandatów nałożonych przez funkcjonariuszy drogowki w pierwszych dwóch tygodniach stycznia 2022 roku oraz poprzedniego roku. Policjanci wystawili w tym roku 152 mandaty, podczas gdy w poprzednim roku ukarali w ten sposób



Raciborscy policjanci wykorzystują do kontroli prędkości pojazdów między innymi takie laserowe mierniki prędkości z możliwością nagrywania. Skuteczny zasięg urządzenia wynosi 1200 metrów. Przy takiej odległości rozpiętość wiązki laserowej sięga 2,5 metra. Nie ma więc ryzyka mierzenia prędkości grupy pojazdów, czy innego samochodu. Na zdjęciu zastępca naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu asp. Piotr Bednarski.

227 kierowców. Odnotowano więc spadek o 33%.

Policjanci ujawnili 116 przekroczeń dozwolonej prędkości w pierwszych dwóch tygodniach stycznia 2022 roku. W analogicznym okresie zeszłego roku takich przekroczeń było 173. Tak więc również w tej materii odnotowano spadek liczby wykroczeń o 32% rok do roku.

Mniejsza liczba ujawnionych wykroczeń przełożyła się też na mniejszą liczbę pouczeń. Od 1 do 14 stycznia 2022 roku policjanci zastosowali ten środek 54 razy, podczas gdy w analogicznym okresie zeszłego roku wydali 83 pouczenia. Spadek wyniósł więc 35% rok do roku.

Zwiększyła się za to liczba kierowców, którzy odmówi-

li przyjęcia wysokiego mandatu. W takich przypadkach sprawa jest kierowana do sądu. W omawianym okresie tego roku na ten krok zdecydowało się 19 kierowców, podczas gdy rok temu takich przypadków było 18. Wzrost niewielki, ale jeśli wziąć pod uwagę ogólny spadek liczby popełnionych wykroczeń. Najwyższy mandat, jaki nałożyli w tym

czasie policjanci z Raciborza wyniósł 3 000 złotych. Ukarał nim sprawcę kolizji drogowej. Słono zapłacił też Ukrainiec, który przejeżdżał przez obszar zabudowany z prędkością 112 km/h. 34-letni kierowca volkswagena passata popełnił wykroczenie na ul. Gliwickiej w Raciborzu 13 stycznia około 13.00. Zapłaci za to 2 000 złotych. (żet)

152
– liczba
wystawionych
mandatów w
okresie od 1 do 14
stycznia 2022 roku

227
– liczba
wystawionych
mandatów w
okresie od 1 do 14
stycznia 2021 roku

Nowy taryfikator obowiązuje zbyt krótko, aby można było wyciągać daleko idące wnioski. Widzimy jednak, że póki co liczba kierowców łamiących przepisy drogowe wyraźnie spadła. Przekłada się to na mniejszą liczbę mandatów – mówi nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

REKLAMA

WIĘCEJ NIŻ MYŚLISZ
SSANGYONG
MADE IN KOREA

Samochody stworzone dla ludzi odważnych,
którzy chodzą własnymi ścieżkami.

Poznaj je w czasie jazdy próbnej.



ABC-Cars
sieć serwisów

ABC-Cars / Katowice
ul. Bogucicka 7

tel. 720 060 000
www.ssangyong.katowice.pl

5LAT
GWARANCJA
MADE IN KOREA

MADAG

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Za brak ważnego przeglądu zapłacisz do 3000 złotych kary

Po zmianach, które weszły wraz z 2022 rokiem, sówicie może zapłacić kierowca, który porusza się po drodze publicznej autem bez przeglądu. Warto więc sprawdzić, czy posiadamy stosowne uprawnienia, bo w razie policyjnej kontroli ta zniewaga odbije się mocno na naszej kieszeni.

Polska na końcu

Jak informuje Najwyższa Izba Kontroli, Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc w Unii Europejskiej pod względem bezpieczeństwa na drodze. W ciągu ostatnich 10 lat (2010–2020) rocznie ginęło w Polsce średnio ponad 3,2 tys. osób (ok. 8 każdego dnia). W samym tylko 2019 r. ponad 37 tys. osób zostało rannych, a straty spowodowane wypadkami szacowane są na ponad 56 mld zł rocznie.

Bez dwóch zdań na bezpieczeń-

stwo wpływa stan techniczny pojazdów. Według danych policji w 2020 r. niesprawność techniczna była bezpośrednią przyczyną 64 wypadków (0,3%), w których zginęło 8 osób.

Za zapominalstwo kierowca słono zapłaci

Ostatnie zmiany w przepisach z pewnością odmieniają postrzeganie kierowców, którzy dotąd bagatelizowali kwestię ważności dokumentów. Jak precyzują w rozmowie z Nowinami policjanci z raciborskiej drogówki, od 1 stycznia 2022 roku kara za brak ważnego przeglądu wynosi do 3 tys. zł (wcześniej do 500 złotych).

– W razie kontroli, jeśli policjant stwierdzi, że samochód nie ma ważnego badania technicznego, w najlepszym razie, poza wystawieniem mandatu, może po prostu zatrzymać dowód rejestracyjny (jeśli nie mamy dokumen-

tów ze sobą, również wirtualnie, wprowadzając odpowiednią adnotację do systemu CEPIK), co wiąże się z koniecznością ponownego wykonania badania, żeby dokumenty samochodu odzyskać. Pokwitowanie zatrzymania dokumentu może być ważne na czas do siedmiu dni. Jeśli funkcjonariusz na drodze ma podejrzenie, że samochód jest na tyle niesprawny, że zagraża bezpieczeństwu, to może on uniemożliwić jego dalszą jazdę – auto zostanie usunięte z drogi na lawecie na koszt właściciela – informuje auto-swiat.pl.

W serwisie tym wskazano, że jeśli „auto nie ma ważnego badania technicznego, ubezpieczenie OC wciąż działa, tzn. jeśli uszkodzimy czyjś samochód, to nasz ubezpieczyciel pokryje szkody”. – Jeśli to my jesteśmy poszkodowani, ale ubezpieczyciel uzna, że nieodpowiedni stan techniczny

pojazdu przyczynił się do powstania szkody, odszkodowanie może zostać pomniejszone. Najgorzej jest z polisą AC – w większości OWU (Ogólne Warunki Umowy) dołączonych do takich polis znajdują się zapisy wykluczające odpowiedzialność ubezpieczyciela w przypadku braku przeglądu – informuje branżowy portal.

Kierowcy są nieświadomi zmian

Jeśli chcemy uniknąć kłopotów pomocna może okazać się aplikacja mObywatel, która sygnalizuje zbliżający się koniec ważności przeglądu, lub skorzystać ze SKP, która powiadamia swoich klientów o terminie badania technicznego. Profilaktycznie warto również spojrzeć do dokumentów.

Marian Cyroń z raciborskiej stacji kontroli pojazdów Madag komentuje, że ludzie nie wiedzą

o zmianach. – Z moich rozmów z kierowcami wynika, że byli świadomi, że za brak ważnego przeglądu, w chwili policyjnej kontroli, grozi im mandat, ale byli przyzwyczajeni do około 200-złotowej kary. Po zmianach jest o wiele więcej, co wywołuje już wielkie zdziwienie u kierowców – przyznaje w rozmowie z redakcją Nowin.

Jeśli więc termin przeglądu twojego samochodu dobiega końca, wybierz się do raciborskiej stacji kontroli pojazdów Madag – ekspertów w swojej dziedzinie, a której stali klienci są informowani o terminie zbliżającego się badania SMS-em. Na terenie Raciborza działają w dwóch lokalizacjach: przy ul. Rybnickiej 63 i ul. Opawskiej 151 B (NOWA LOKALIZACJA) – przeniesiona ze skrzyżowania ul. Opawskiej i Jana Pawła II.

(mad)



Stacja Kontroli Pojazdów
ul. Rybnicka 61-63

TEL. 32 414 95 21

CZYNNE: PON – PT: 7.00 – 20.00,
SOBOTA: 7.00 – 14.00



Stacja Kontroli Pojazdów
ul. Opawska 151B (uwaga nowa lokalizacja)

TEL. 32 307 30 20

CZYNNE: PON – PT: 7.00 – 20.00,
SOBOTA: 7.00 – 14.00

Nowy taryfikator już działa KIEROWCY ZWALNIAJĄ

Od początku policjanci drogówki pracują już z nowym taryfikatorem. Zgodnie z nowelizacją przepisów nie tylko wzrosły kwoty mandatów, jak i kwoty grzywn, które może nałożyć sąd. Zmiany wprowadzono w celu poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym, ale dla kierowców, którym zdarza się popełniać wykroczenia, może to być mocno odczuwalne dla kieszeni.

Nowa ustawa podwyższa grzywny za nieprawidłowe zachowanie w stosunku do pieszych, niewłaściwe wyprzedzanie i znaczne przekroczenie prędkości. Nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu, wyprzedzanie na przejściu dla pieszych, czy jazda po chodniku, to minimum 1,5 tysiąca złotych grzywny. – Dodatkowo, jeśli sprawca spowodował

zagrożenie bezpieczeństwa pieszego, sąd może orzec zakaz prowadzenia pojazdów. Minimum 1 tysiąc złotych grzywny zapłaci kierowca, który nie zastosuje się do zakazu wyprzedzania określonego ustawą lub znakiem drogowym. Nowe przepisy wprowadzają też obligatoryjny zakaz prowadzenia pojazdów i grzywnę minimum 1,5 tysiąca złotych za kierowanie pojazdem mechanicznym bez wymaganych uprawnień – informuje podinsp. Aleksandra Nowara, oficer prasowa Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach.

Nowe wysokości grzywn

Wprowadzono wyższe grzywny, nawet 5 tysięcy złotych za przekroczenie prędkości o ponad 71 km/h, kierowanie pojazdem me-

chanicznym w stanie po użyciu alkoholu – minimum 2,5 tysiąca złotych, nieprawidłowe przechodzenie lub przejeżdżanie przez przejazd kolejowy – minimum 2 tysiące złotych, a także niewskazanie komu powierzyliśmy do kierowania nasz pojazd do 8 tysięcy złotych.

Kierowcy się dostosowują

Jak możemy zaobserwować na ulicach, nowe kwoty w taryfikatorze mocno podziały na wyobraźnię kierowców. Zdecydowana większość kierujących porusza się przepisowo, a na drogach jakby wszyscy nagle zwolnili. Czy taki stan rzeczy jednak zdoła się utrzymać? Rekordowe mandaty już się posypały, co potwierdza, że nowy taryfikator jest egzekwowany przez stróżów prawa. (ska)



Nowe wysokości mandatów są już stosowane przez policjantów drogówki

Można będzie dostać więcej punktów karnych

15 pkt dostaniemy za:

- nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu dla pieszych lub na nie wchodzącemu,
- naruszenie zakazu wyprzedzania na przejazdach rowerowych i bezpośrednio przed nimi,
- wyprzedzanie na przejściach dla pieszych lub bezpośrednio przed nimi,
- przekroczenie dopuszczalnej prędkości powyżej 50 km/h poza i na obszarze zabudowanym,
- omijanie pojazdu, który jechał w tym samym kierunku, lecz zatrzymał się w

celu ustąpienia pieszym.

Tu jednak ważna uwaga: większe limity punktów karnych będą obowiązywać dopiero od 17 września 2022 r. Wówczas też wejdą w życie przepisy o recydywie wykroczeniowej, polegającej na tym, że powtórne ukaranie w ciągu dwóch lat za ten sam czyn będzie powodowało podwyższenie minimalnej grzywny do dwukrotności dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Będzie to dotyczyło m.in. takich wykroczeń jak spowodowanie kolizji, przekroczenie prędkości czy jazda po użyciu alkoholu lub narkotyków.

Wybrane kwoty minimalne mandatów	Wysokość mandatu
korzystanie z telefonu podczas jazdy	500 zł
spowodowanie kolizji drogowej	1500 zł
jazda bez uprawnień	1500 zł
nieprawidłowe zachowanie wobec pieszych uczestników ruchu	1500 zł
wjazd za szlaban kolejowy	2000 zł
wyprzedzanie w miejscu niedozwolonym	1000 zł
jazda po spożyciu alkoholu	2500 zł
nieujawnienie sprawcy wykroczenia (niewskazanie kierowcy)	8000 zł

Inne wykroczenia	Wysokość mandatu
Nieustąpienie, wbrew obowiązowi, pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu dla pieszych lub wchodzącemu na to przejście	50 – 500 zł
Wyprzedzanie pojazdu na przejściu dla pieszych, na którym ruch nie jest kierowany lub bezpośrednio przed tym przejściem	50 – 500 zł
Przewożenie na przednim siedzeniu pojazdu samochodowego, poza foteliem bezpieczeństwa dla dziecka lub innym urządzeniem przytrzymującym dla dzieci, dziecka mającego mniej niż 150 cm wzrostu	300 zł
Niekorzystanie z pasów bezpieczeństwa podczas jazdy (pasażer)	100 zł
Kierowanie pojazdem przewożącym pasażerów niekorzystających z pasów bezpieczeństwa	100 zł
Przewożenie osoby w stanie nietrzeźwości, stanie po użyciu alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu na rowerze lub motorowerze albo motocyklu poza bocznym wózkiem	500 zł

Wybrane wykroczenia odnoszące się do pieszych	Wysokość mandatu
Wchodzenie na jezdnię spoza pojazdu lub innej przeszkody ograniczającej widoczność drogi	200 zł
Wchodzenie na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w miejscach innych niż przejście dla pieszych	200 zł
Wchodzenie na torowisko, gdy zapory lub półzapory są opuszczone lub rozpoczęto ich opuszczanie	2000 zł
Korzystanie przez pieszego z telefonu lub innego urządzenia elektronicznego podczas wchodzenia lub przechodzenia przez jezdnię lub torowisko, w tym również podczas wchodzenia lub przechodzenia przez przejście dla pieszych	300 zł
Przechodzenie przez jezdnię w miejscach o ograniczonej widoczności drogi – w obszarze zabudowanym	50 zł
Przechodzenie przez jezdnię w miejscach o ograniczonej widoczności drogi – w obszarze niezabudowanym	100 zł

Taryfikator za przekroczenie prędkości	Wysokość mandatu
do 10 km/h	50 zł
o 11 – 15 km/h	100 zł
O 16 – 20 km/h	200 zł
O 21 – 25 km/h	300 zł
O 26 – 30 km/h	400 zł
O 31 – 40 km/h	800 zł
O 41 – 50 km/h	1000 zł
O 51 – 60 km/h	1500 zł
O 61 – 70 km/h	2000 zł
O 71 i więcej km/h	2500 zł

Od lutego zmiany w rejestracji samochodów. Można będzie zachować stare tablice



Od 1 lutego 2022 roku składający wniosek o rejestrację pojazdu może wnioskować o zachowanie dotychczasowego numeru rejestracyjnego, w tym tablic rejestracyjnych. Są jednak pewne warunki.

Samochód zarejestrowany w PL

Warunkiem zachowania dotychczasowych tablic jest, aby pojazd był już zarejestrowany na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i posiadał tablice rejestracyjne zgodne z aktualnymi

przepisami. Ponadto tablice muszą być utrzymane w należytych stanie oraz być czytelne.

Do rejestracji zabierasz stare tablice

W takim przypadku do rejestracji pojazdu oprócz wymaganych dokumentów, należy przedstawić dotychczasowe tablice rejestracyjne, w celu ich legalizacji.

Bez czasowej rejestracji, pod warunkiem...

Jeżeli dane zawarte w do-

tychczasowym dowodzie rejestracyjnym zostaną pozytywnie zweryfikowane w centralnej ewidencji pojazdów oraz będzie miejsce na dokonanie w nim odpowiedniej adnotacji, nie będzie konieczna czasowa rejestracja pojazdu.

Właściciel zaoszczędzi

Wprowadzone zmiany pozwolą właścicielowi pojazdu w sumie zaoszczędzić 99,50 zł podczas rejestracji pojazdu.

(r)



Do 120% wartości samochodu



Minimum formalności



Bezpieczny wniosek online



BANK SPÓŁDZIELCZY
W JASTRZĘBIU ZDROJU
ZAŁOŻONY W 1897

więcej informacji:



www.bsjastrzebie.pl

KREDYT SAMOCHODOWY



Prusicki AUTO SERWIS



W OFERCIE:

- Mechanika
- Opony
- Geometria 3 D

www.prusicki.pl

Racibórz. ul. Głębczycka 59, tel. 32 418 15 71

SALON DZIECIĘCY

Bobo.Sklep.pl

WÓZKI ♥ FOTELIKI ♥ AKCESORIA

- ♥ wózki dziecięce, foteliki
- ♥ łóżeczka, krzesała
- ♥ sanki, śpiworki
- ♥ sprzedaż ratalna



Poniedziałek – Piątek
10.00 – 17.00
Sobota 9.00 – 13.00

[www.fb.com/salondzieciecy](https://www.facebook.com/salondzieciecy)

tel. +48 730 80 50 80



1 Jadąc z Raciborza do Katowic w tym miejscu podejmujemy decyzję czy jechać przez Sośnicowice czy przez Stanicę/Kuźnię Nieborowską



2 Przez wjazdy/zjazdy Ostropa (na zdjęciu) i Bojków przejeżdża się już bez pobierania/oddawania biletów

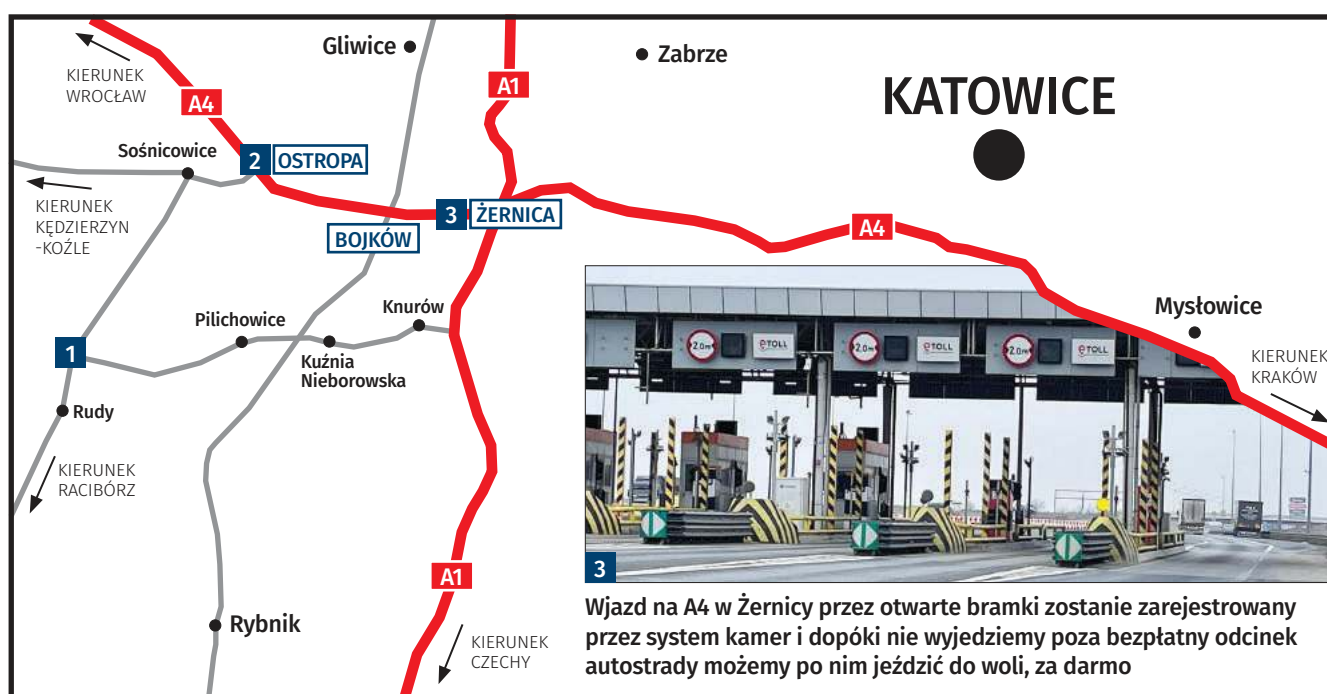
Czy potrzebna jest aplikacja, żeby pojechać A4 do Katowic

1 grudnia skończyła się udręka tych, którzy podróżowali do Katowic z Raciborza, a także z Rybnika (przez Nieborowice). Nawet ci, którzy zainstalowali sobie aplikację via-Toll musieli często stać w kolejkach na bramkach w punkcie poboru opłat Żernica, nie mówiąc już o tych, którzy czekali jeszcze dłużej, tylko po to żeby oddać (bez płacenia) bilet pobrany na węzłach Ostropa czy Bojków.

Teraz automaty do wydawania biletów i budki, w których pobierano opłaty są zabezpieczone czarną folią, wszystkie szlabany są podniesione i ruch odbywa się wręcz sielankowo płynnie. Trzeba jedynie zwolnić co najmniej do 50 km/h podczas przejazdu przez wąskie przejazdy (docelowo niepotrzebne już bramki mają być zdemontowane). Wciąż jednak dla wielu kierowców, zwłaszcza tych bardzo okazjonalnie podróżujących do Katowic, nie jest w pełni jasne, czy w takim wypadku muszą mieć zainstalowane w telefonie specjalne aplikacje lub szukać elektronicznych biletów autostradowych (bo przy wjeździe na autostradę nie da się ich pobrać czy

kupić). Wyjaśniamy zatem wątpliwości, które zgłosili nasi czytelnicy.

1. Przebieg bezpłatnego odcinka autostrady A4 na Śląsku się nie zmienił: za darmo można jechać od Kleszczowa aż do Mysłowic (gdzie wjeżdża się na odcinek A4 do Krakowa).
2. Jeśli ktoś jedzie do Katowic z Raciborza lub Rybnika i wjeżdża na A4 to także jedzie za darmo (chyba, że wybrał jakąś nieprawdopodobnie określoną trasę, np. przez Kędzierzyn).
3. Z Rybnika chyba wygodniej jest jechać przez Bełk, gdzie wjeżdża się na A1, a następnie (jak do tej pory) z A1 zjeżdża się na A4 lub na Drogą Trasę Średnicową (nr 902) w Sośnicy, czyli już za bramkami. Ale jeśli ktoś pojedzie przez Nieborowice to wjedzie na A4 przez Bojków, czyli też za darmo (jak do tej pory), tylko że teraz już bez pobierania i oddawania biletu.
4. Z Raciborza do Katowic możemy jechać przez Sośnicowice lub przez Stanicę/Kuźnię Nieborowską (oczywiście jeśli mówimy o częściowym korzystaniu z A4). W pierwszym wypadku



3 Wjazd na A4 w Żernicy przez otwarte bramki zostanie zarejestrowany przez system kamer i dopóki nie wyjedziemy poza bezpłatny odcinek autostrady możemy po nim jeździć do woli, za darmo

wjedziemy na A4 przez punkt Ostropa, w drugim, jak z Rybnika, przez Bojków.

5. Jeśli wjeżdżamy na A4 tylko w dwóch, wymienionych wyżej miejscach i jedziemy do Gliwic, Zabrze, Chorzowa, Katowic czy Mysłowic (czyli poruszamy się po bezpłatnym odcinku śląskiej A4) NIE MUSIMY mieć zainstalowanej żadnej aplikacji autostradowej, ani nie potrzebujemy kupować żadnego biletu. Nasz wjazd przez otwarte bramki zostanie zarejestrowany przez system

kamer i dopóki nie wyjedziemy poza bezpłatny odcinek autostrady możemy po nim jeździć do woli, za darmo.

6. Gdyby jednak okazało się, że ktoś jednak przez nieuwagę (choć trochę trudno sobie to wyobrazić) lub w wyniku zmiany planów, wracając z Katowic np. nie skręcił w Bojkowie na Rybnik czy w Ostropie na Sośnicowice/Racibórz, ale wybrał się do Krapkowic, Opola czy Wrocławia bez uruchomienia wcześniej odpowiedniej aplikacji w telefonie lub kupienia

biletu autostradowego, to trochę ryzykuje. Jeśli nie złapie go po drodze radiowóz „skarbowki” (monitorujący przy pomocy elektroniki ewentualnych „gapowiczów”) to może jeszcze do 3 dni uiścić wstecz opłatę za przejazd. Jeśli będzie miał pecha i namierzy go podczas przejazdu autostradą patrol Krajowej Administracji Skarbowej, to przyłoży mu karę administracyjną – 500 zł (przy zapłaceniu do 7 dni – 400 zł). Kara dla kierowców ciężarówek to aż 1500 zł.

7. Jeśli planujemy używać autostrady A4 nie tylko na odcinku bezpłatnym i częściej, to mamy do wyboru kilka opcji: zainstalować sobie w telefonie którąś z bezpłatnych aplikacji służących do płacenia za przejazdy (np. e-TOLL.PL, Autopay, mPay), kupować za każdym razem przez internet e-bilet autostradowy lub kupować tenże bilet na stacjach Orlen lub Lotos (to bardziej uciążliwa opcja, ale przy niej nie jesteśmy śledzeni przez aplikacje).



NOWE POMPY W PODBASENIUM H₂OSTRÓG Polowy mówił radnym o przebudowie, a nie tylko naprawie

Prezydent Raciborza Dariusz Polowy zorganizował wczoraj wieczorem 19 stycznia pokaz dla zainteresowanych radnych zmodernizowanej części krytej pływalni H₂Ostróg. Przyszło kilkoro rajców, w tym przewodniczący rady Marian Czerner. W roli przewodników po obiekcie towarzyszyli im dyrektor OSiR Paweł Król i pracownik ośrodka Tomasz Wawrzinek.

– Zaprosiłem państwa, żeby pokazać jak przebiegł proces naprawy instalacji uzdatniania wody w H₂Ostróg – wyjaśnił Dariusz Polowy, zaczynając spotkanie przy kasach w raciborskim aquaparku.

Przypomniał, że obiekt działa od nowa od października zeszłego roku, kiedy zakończono wielomiesięczną przebudowę systemu uzdatniania wody i modernizacji wentylacji.

– Nie było z naszej strony kom-

promisów w sprawie jakości, bo chcieliśmy, żeby aquapark był w pełni sprawny i bezpieczny – zaznaczył prezydent.

– Cały czas mówiliśmy o naprawie, bo system nie działał prawidłowo. Naprawiliśmy błędy, które powstały na etapie projektowania obiektu 8 lat temu. Czarno na białym wykazano je w analizie z 2018 roku zleconej przez Mirosława Lenka, a wykonanej przez firmę Transcom, oferenta wykonania naprawy-przebudowy – stwierdził wóldarz miasta.

– Mamy całkowicie nowy system, który bez żadnego problemu, co podkreślam, spełnia wymagania aby parametry wody były takie jak nakazują przepisy – zaznaczył Polowy.

Następnie uszczegółowił, co zostało wykonane w trakcie zeszłorocznych prac:

1. Naprawiono system uzdatniania wody i układ wentylacji

2. Zamontowano rury o większej średnicy niż były tu zamontowane

3. Zwiększono liczbę pomp w obiegach, zamiast jednej są 2 i 3

4. Wykonano nowe instalacje dozowania – było ich 15 a jest 26

5. Przebudowano wentylację, zmodernizowano ją by zoptymalizować jej działanie

6. Zastosowano też dodatkowe środki chemiczne, dozowane systematycznie i automatycznie, by utrzymać parametry wody, wcześniej były to 3 preparaty teraz jest ich 5

7. W pełni zautomatyzowano proces sterowania, nie ma już ręcznego kręcenia zaworami;

– Na sucho się nie da tego opowiedzieć, to trzeba zobaczyć, co kryje się pod basenem. Zapraszam w miejsca, gdzie rzadko kto bywa – zaprosił prezydent do spaceru po podbaseniu.



Nowe pompy, na które czekano w aquaparku miesiącami

Jak podkreślił Polowy na spotkaniu z radnymi, chciał w ten sposób pokazać, jak wiele trzeba było zmienić w H₂Ostróg, a czasem zaprojektować to od nowa, aby mieć pewność, że parametry wody są odpowiednie, a obiekt jest bezpieczny. – Ostatnie badania wody wykonane przez Sanepid dały wyniki najlepsze, jakie

kiedykolwiek tu odnotowano – oznajmił wóldarz Raciborza.

Rajcy w asyście prezydenta, szefa OSiR i pracownika ośrodka przeszli po wszystkich najważniejszych miejscach, gdzie wykonano naprawy-modernizacje. W portalu nowiny.pl/186213 prezentujemy materiał wideo z wizytacji radnych miejskich. (ma.w)



Dyrektor OSiR Paweł Król przy szafach sterujących systemem

W wizytacji H2Ostróg towarzyszyli prezydentowi radni z komisji oświaty i rzeczniczka prasowa urzędu Lucyna Siwek (w środku)



Dominiak: przedwojenny Racibórz był tygłem kulturowym. O fascynacji kulturą żydowską

W ostatnich latach Piotr Dominiak, działając w ramach stowarzyszenia kulturalnego ASK najmocniej z raciborzan podkreślał, że w tym mieście mieszkała kiedyś liczna społeczność żydowska. W przypadający 17 stycznia Dzień Judaizmu spytaliśmy go o aktywność z niedawnej przeszłości.

– Co pana zafascynowało w kulturze żydowskiej na tyle, by tworzyć projekty artystyczne w oparciu o jej wartości i przesłanie?

– Przed II wojną światową niemiecki wówczas Ratibor był miastem, którego miesz-

kańcy reprezentowali różne wyznania, narodowości, a mimo to żyli obok siebie i razem funkcjonowali. Z mojej perspektywy jest to znaczący element tożsamości tego miasta i jego mieszkańców, że stąd wywodziło się coś wartościowego dla naszej kultury. Dziś Racibórz jest jednorodny etnicznie czy wyznaniowo i uważam, że jest to w pewnym sensie strata dla naszej społeczności. Dlatego warto sięgać do historii i pokazywać jak to wyglądało kiedyś, jak byliśmy bogatym społeczeństwem jeśli chodzi o różnorodność kultur.

– Kultura żydowska potrafi olśniewać jej odbiorców. Nie inaczej było w Raciborzu, kiedy sięgał pan do jej osiągnięć, by przypomnieć historię tego miasta. Dlaczego pan to robił?

– Sama kultura żydowska jest dosyć zróżnicowana, są różnej jej odłamy, różne tradycje, wewnątrz niej samej. Z punktu widzenia nawet artystycznego jest to bardzo interesujące, żeby pokazywać jakieś rytuały, tradycje, obrzędy. To na pewno jest bardzo ciekawa inspiracja do działań twórczych. Choć osobiście

nie planuję aktualnie kontynuacji podobnych przedsięwzięć ASK-u, bo zajmuję się aktualnie czymś innym, to w Raciborzu jest spore grono twórców, artystów, którzy jak tylko wyjdą z pocovidowego letargu to w przyszłych miesiącach czy może latach będą mogli kontynuować te wątki. Liczę, że podobne działania wrócą na raciborską scenę artystyczną.

– Jakąś dekadę temu jako ASK pokazywaliście państwo spektakl przy ul. Szewskiej w miejscu po Synagodze Żydowskiej,



Piotr Dominiak uważa, że Raciborzowi brakuje tej różnorodności kultur, która cechowała przedwojenne miasto

a dziś jest przy tej ulicy nowy mural na ścianie kamienicy, nawiązujący do obecności tam tej świątyni.

– Dla mnie jest to szczególnie wartościowa inicjatywa. Sama synagoga była przecież perełką architektoniczną. Niestety, nie do przywrócenia na mapie Raciborza. Natomiast jej symboliczny powrót, zobra-

zowanie jej poprzez mural, dodatkowo autorstwa artysty z Raciborza jest dużą wartością w tym zakresie. Pozwala zwrócić uwagę raciborzan czy przyjezdnych na fakt, że w swojej historii Racibórz był bogatszy kulturowo niż obecnie i nasza tożsamość, nasze korzenie wywodzą się z tej przebogatej różnorodności kulturowej.

(ma.w)

CENY GAZU Czy DPS Złota Jesień zapłaci aż 2 miliony złotych za 12 miesięcy?

Jeszcze w 2021 roku za ogrzewanie domu spokojnej starości przy ul. Grzonki w Raciborzu płacono 200 tys. zł. Nowa oferta dostawcy gazu za ten sam okres w 2022 roku wynosi 1 mln 980 tys. zł. – To niemożliwe, to abstrakcja! – komentuje członek zarządu Powiatu Raciborskiego Andrzej Chroboczek.

Skarbnik Powiatu Roman Nowak zgłosił radnym konieczność zwiększenia budżetu dla Domu Pomocy Społecznej Złota Jesień, gdzie zamieszkują seniorzy. Tak zareagował na pismo dyrektor DPS Małgorzaty Krawczyńskiej skierowane do starostwa.

Placówka potrzebuje dodatkowych pieniędzy, żeby opłacić noworoczne rachunki za gaz. Złota Jesień otrzymała do wyboru dwie oferty:

- na 9 miesięcy w kwocie 1 mln 168 tys. zł
 - na 12 miesięcy – 1 mln 980 tys. zł
- Z 200 tys. zł za rok na takie stawki? To niemożliwe,



Andrzej Chroboczek nazwał abstrakcją nowe stawki za gaz dla DPS Złota Jesień, którym kieruje Małgorzata Krawczyńska

to abstrakcja – głośno skomentował Andrzej Chroboczek.

Oburzony był także radny Paweł Płonka, kwitując te informacje słowami: trzeba podziękować panu Władysławowi Putinowi.

Temat omawiano na styczniowym posiedzeniu komisji zdrowia z 18 stycznia. Jej przewodniczący Francisek Marcol powiedział, że do tej sprawy radni jeszcze wrócą.

Wicestarosta Marek Kurpis wyjaśnił, że starostwo czeka na zapowiadane

przez rząd zmiany wspierające placówki publiczne w opłatach za energię ciepłą. – Wkrótce będziemy więcej wiedzieć oznajmił Kurpis, ale wprawka w budżecie na ten rok – zaznaczył wicestarosta odpowiedzialny m.in. za sprawy społeczne. Już po obradach samorządowiec powiedział nam, że gdy po raz pierwszy dyrektor M. Krawczyńska przedstawiła mu wycenę dostaw gazu na nowy rok, przypuszczał, że musiało dojść do pomyłki.

(ma.w)

Dlaczego karetki pogotowia wożą pacjentów od szpitala do szpitala? Dyrektor Rudnik: system trochę kuleje

Trzy razy dziennie szpital w Raciborzu raportuje koordynatorowi wojewódzkiemu liczbę wolnych łóżek na Gamowskiej. Mimo to bywają sytuacje, że długo czeka się pod lecznicą, aż będzie wiadomo, gdzie ma trafić pacjent.

Na problem dotyczący nie tylko raciborskiego szpitala zwrócił uwagę Władysław Gumieniak na forum komisji zdrowia. Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Raciborskiego wskazał, że może szwankować koordynacja działań pogotowia, bo karetki czekają z pacjentem, albo wożą go od szpitala do szpitala.

Dyrektor szpitala rejonowego Ryszard Rudnik opowiedział o trzykrotnym dziennym raportowaniu liczby łóżek śląskiemu koordynatorowi służb ratowniczych.

– Robimy to nawet w święta i niedziele, po to, by stało się wiadomo, gdzie można wysłać pacjenta – tłumaczył Rudnik.



Wiceszef rady powiatu raciborskiego Władysław Gumieniak i dyrektor naczelnego szpitala w Raciborzu Ryszard Rudnik

czył Rudnik.

Przyznał, że pewnie trochę to kuleje, bo bywają sytuacje, że długo się czeka pod szpitalem, a niestety nie ma komu przekazać pacjenta.

– Jednak to jest temat poza nami, jeśli chodzi o zespoły ratownictwa medycznego. Jest wiele dyskusji na ten temat. My mamy tylko zespoły wyjazdowe, a to dyspozytornia z Gliwic je wysyła w teren, tu nie ma dowolności – zaznaczył dyrektor szpitala.

Radny Władysław Gumieniak z Kuźni Raciborskiej przekazał uwagi mieszkańców powiatu, którzy mu je zgłaszali.

– Choć mamy swoje karet-

ki, to przyjeżdżają do nas jakieś spoza powiatu, albo w ogóle karetka nie może przyjechać – nadmieniał.

R. Rudnik stwierdził, że w przeszłości pogotowie szpitala obsługiwało swój region operacyjny. – I to było lepsze, bo były 4 karetki na terenie powiatu, zabezpieczały potrzeby tego społeczeństwa. Teraz, gdzie dyspozytor zadysponuje, tam karetka jedzie. I tak nasz ambulans jeździ w Katowicach, a katowicka karetka u nas. Bo nasza pojechała do Rybnika i stamtąd do Orzesza, a dyspozytor bierze pierwszą wolną – podsumował ten wątek dyrektor naczelny.

(ma.w)

Jakie są babcie XXI wieku?

Zastanawiając się, jaka jest babcia XXI wieku, postanowiliśmy zapytać o to właśnie babcie, które wychowały już swoje pociechy, a teraz cieszą się już wnukami. Wszak nie tak dawno, bo 21 stycznia obchodziły swoje święto. Wszystkie pytane panie należą do Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Nędzy. Jak odpowiedziały na tytułowe pytanie?



Lidia Cieślak

Babcia XXI wieku musi być uniwersalna. Dosłownie do wszystkiego. Chodzę z wnukami na koncerty, odprowadzam do przedszkola, pomagam, gotuję obiady, gdy przychodzą. Oczekują przede wszystkim pomocy i wsparcia. Nie ma u nas przepychu i nie rozpieszczamy wnuków, bo jest ich aż jedenastu a dwunasty w drodze. Nowoczesna technologia nie jest dla mnie, nie lubię jej, nie mam nawet telefonu komórkowego, tylko ten domowy i to mi wystarcza. Nie jestem nowoczesną babcią. Staram się unikać technologii. Nowa moda i styl bycia młodzieży bardzo mi się podoba, jest inna. Za to jestem przeciwniczką dużych tatuaży. Małe i delikatne mi nie przeszkadzają, ale gdy są duże albo jest ich wiele to już tak. Szczególnie rzuca się to w oczy, kiedy mają takie młode dziewczyny. Kolczyki mi się podobają, nawet jak jest ich dużo, ale gdy są robione „z głową”. Musi być to delikatne i gustowne. Wszystko ma swój urok. Nigdy nie miałam zdania na temat osób innej orientacji. Nigdy mi one nie przeszkadzały, każdy ma prawo kochać, ale do momentu, gdy się tym zbyt nie afiszuje.



Anna Gądzikiewicz

Babcia XXI wieku to osoba, która się dalej dokszałca, uczestniczy w różnych formach sportu, bierze udział w spotkaniach kulturalnych, wyjeżdża, dużo czyta. Korzysta z internetu i wyszukuje w nim informacji, aby móc rozmawiać na każdy temat z wnukami a przede wszystkim z przyjaciółmi. W skrócie: babcia XXI wieku jest babcią bardzo aktywną. Wnuki ode

mnie, jako od babci XXI wieku nie oczekują niczego. W mojej rodzinie jest duży nacisk na partnerstwo. Wnuki dzielą się swoimi osiągnięciami i przeżyciami, ale intymność jest zachowana. Moje nastawienie do nowoczesnej technologii jest pozytywne, ponieważ bardzo ułatwia mi to życie. Nie wychodząc z domu, mogę płacić rachunki, zrobić zakupy. Wszystko mogę robić za pomocą internetu. Przez internet uczę się języków czy sprawdzam różne rzeczy. Radzę sobie z tym całkowicie sama. Jeśli chodzi o styl, to jestem tolerancyjna, nie przeszkadza mi zupełnie nic związanego z ubiorem czy makijażem, ale nie toleruję wszelkiego rodzaju kolczyków i tatuaży. W moim mniemaniu jest to uszkodzenie sobie ciała, więc zupełnie mi się to nie podoba. Nigdy nie oceniam człowieka po tym jak wygląda czy co reprezentuje. Człowiek to człowiek bez względu na narodowość, bez względu na kolor skóry, bez względu na jego orientację.



Elżbieta Michalska

Babcia XXI wieku to babcia, która nie ma czasu. Wnuki, co chwilę piszą „Babciu już przyjeżdżaj”, a ja nie mam czasu albo przez wizytę u lekarza czy przez jakiś wyjazd. Póki przez pandemię nas nie zamknęli, to korzystam. Spotykam się z innymi ile można. Póki jest czas, trzeba się bawić i być szczęśliwym. Staram się korzystać z nowej technologii a przede wszystkim się jej uczyć. Dziwię się, że dzieci, które nie mają styczności z tą technologią i tak ją znają, zupełnie jakby rodziły się z jej znajomością. Uważam jednak, że technologia, mimo że jest pomocna, to już nami manipuluje. Nie przeszkadza mi nowa moda. Modę kreują dorośli i oni powinni zobaczyć, co robią źle, a młode pokolenia ślepo idą za

ich zdaniem. Nie jestem przeciwniczką tatuaży i piercingu, mimo że mi się to nie podoba, przede wszystkim, dlatego, że sprawia to ból. Każdy ma prawo być sobą i ważne, żeby osobie, która ma tatuaże, czy kolczyki to nie przeszkadzało. Nigdy też nie miałam problemu z tolerancją. Każdy ma żyć, jak chce.



Janina Pielczyk

Babcia XXI wieku jest na pewno babcią nowoczesną. Babcie są teraz eleganckie, zadbane. Mają więcej czasu dla siebie. Mam jednego wnuka i gdy przyjeżdża do mnie, na pewno oczekuje uwagi i dobrej zabawy. Nie za bardzo radzę sobie z nowoczesną technologią. Opanowałam telefon, ale komputer jest dla mnie zagadką. Jako kobieta zwracam uwagę na młode dziewczyny i zazdroszczę im odwagi. Za czasów, kiedy ja byłam młoda, ubrania, które są dziś codziennością, nie zawsze były dobrze odbierane. Tatuaże i piercing nie bardzo mi się podobają, ale też mi nie przeszkadzają. Przeraża mnie to dopiero, gdy ktoś jest dosłownie cały wytatuowany. Osoby homoseksualne czy o innym kolorze skóry w ogóle mi nie przeszkadzają. Są to tacy sami ludzie jak my.



Elżbieta Powął

Babcia XXI wieku jest normalna. Teraz tylko bardziej idziemy z postępem. Mamy więcej udogodnień. Młodsze i starsze wnuki oczekują ode mnie uwagi. Młodsze więcej porad, a starsze swobodnej rozmowy. Nowa technologia na pewno nie jest pozytywna, ale ułatwia życie i kontakt z bliskimi. Nie

podoba mi się to, kiedyś było więcej swobodnych odwiedzin i kontaktu twarzą w twarz a teraz trzeba się zapowiadać. Moda u dzisiejszej młodzieży bardzo mi się podoba, są wyjątki, które trochę przesadzają, ale ogólnie jest fajna. Tatuaże u mężczyzn mogą być, ale za to u kobiet mi się to nie podobają. Tatuaże dobrze wyglądają na młodym ciele, później już nie. Wszelkiego rodzaju kolczyki mi nie przeszkadzają. Do osób homoseksualnych nie jestem do końca przekonana. Zawsze to było, ale kiedyś nie było to tak nagłośnie. Był to temat tabu. Nie przeszkadza mi to, o ile ludzie się tym nie afiszują.



Eleonora Czekala

Babcia XXI wieku musi być bardzo nowoczesna. Radzić sobie z technologią, porozmawiać, popisać. Nie być taką babcią od szydełka i drutów. Wnuki oczekują kontaktu, żebym wyszła z nimi na spacer, pobawiła się. Staram się z nimi uprawiać sporty. Z nowoczesną technologią radzę sobie dobrze. Nie przytłacza mnie ona ani nie sprawia mi problemu. Moda u młodzieży mi nie przeszkadza. Każdy ma swój styl i właśnie to mi się podoba. Co do tatuaży i piercingu nie jestem ani za, ani przeciw. Nie przeszkadza mi to w żadnym stopniu. Możliwe, że gdyby było to modne, gdy ja miałam 20 lat, też bym sobie robiła jakiś tatuaż. Jedynie nie podoba mi się, gdy ktoś wybitnie ma zmodyfikowane ciało. Toleruję dosłownie wszystkich. U mnie nie ma czegoś takiego jak poniżanie kogoś, rasizmu czy nietolerancja. Mam tylko takie obiekcje, że nie dawałabym dzieci na wychowanie przykładowo dwóm kobietom czy mężczyznom.

Roksana Paż, (d)

Komendant, który nie p żadnemu zbirowi

■ Marek Ryszka zlikwidował „odwieczne” kradzieże węgla na bocznicach w Nędzy. Na czele policjantów z Kuźni Raciborskiej osiągnął najwyższą wykrywalność przestępstw w całym województwie śląskim. Teraz stanął na czele komendy w Raciborzu i nie zamierza odpuścić żadnej sprawy. Polecamy wywiad z nowym szefem raciborskich policjantów.

– 8 grudnia 2017 roku w Zawadzie Książęcej doszło do kradzieży zbiornika na mleko i wózka służącego do jego przewozu. Wartość strat: 2000 złotych. Cztery dni później sprawca został zatrzymany w Wodzisławiu Śląskim przez Marka Ryszkę, zastępcę komendanta Komisariatu Policji w Kuźni Raciborskiej. Pamięta pan tę sprawę? Pytam o to, bo niezbyt często słychać o komendantach, którzy fizycznie łapią przestępców...

– Pamiętam, ale to nie był ten jeden raz. Jestem w sklepie. Widzę dwóch podejrzanych gości, którzy zabierają się do kradzieży wkrętarki. Od razu działam. Inna sytuacja, miesiąc temu w Wodzisławiu Śląskim. Jadę do pracy, 5.30 rano. Patrzę na auto przede mną, którego tor jazdy wskazuje, że kierowca może być pijany. Dzwonię do dyżurnego policji prosząc o wsparcie patrolu, jednak trzeba działać. Zatrzymuję samochód przede mną. W środku trzech gości, kierowca mocno pobudzony. Po chwili przyjeżdża patrol policji, który potwierdza moje przypuszczenie, iż kierowca znajduje się pod wpływem środków odurzających. Ale o tym się nie myśli, kiedy trzeba działać. Wracając do sprawy z pytania. To było tak, że Komisariat Policji w Kuźni Raciborskiej nie miał funkcjonariuszy operacyjnych. Komisariaty są tak ułożone, że mają patrol, dzielnicę i wydział kryminalny, ale w takim wydziale jest tylko zespół dochodzeniowy, czyli funkcjonariusze, którzy prowadzą postępowania przygotowawcze, a nie zajmują się typowo procesem

wykrywczym. Nie ma tam operacyjnych, których mają komendy powiatowe. Cała moja służba jest związana z pionem kryminalnym i będąc zastępcą komendanta komisariatu, a potem komendantem komisariatu w Kuźni Raciborskiej, po prostu jeździłem w teren i osobiście angażowałem się w ustalenie i zatrzymanie sprawców danych przestępstw. Tak było w przypadku tego zbiornika z wózkiem na mleko. To zostało skradzione z terenu gospodarstwa rolnego. Przeglądałem monitoring, szukałem tablic rejestracyjnych i tak dalej. Udało się wykryć sprawcę. A pamięta pan kradzieże węgla w Nędzy?

– Pamiętam. W „Nowinach Raciborskich” był chyba nawet artykuł na ten temat. Złodzieje kradli węgiel z wagonów kolejowych. Mówiło się na to „KWK Nędza”.

– Tak, to trwało przez lata. Mieszkańcy mówili: tak było, jest i będzie. Ja wprowadziłem intensywne działania operacyjne i patrolowe, razem ze Służbą Ochrony Kolei. W pół roku zatrzymaliśmy kilkunastu złodziei. I kradzieże się skończyły.

– Koledzy mówią o panu, że jest pan „kryminalnym z krwi i kości”. Czy nie boi się pan, że jako komendant powiatowy nie będzie pan miał czasu na tropienie przestępców? Czy nie obawia się pan, że straci kontakt z ulicą i bliżej będzie panu do urzędnika – administratora niż do rasowego kryminalnego?

– Na pewno kierowanie komendą powiatową wiąże się

z większą liczbą obowiązków niż kierowanie komisariatem. Dochodzi do tego współpraca z samorządami, udział w uroczystościach, odprawy, finanse, kadry. Ale po Kuźni Raciborskiej byłem pierwszym zastępcą Komendanta Powiatowego Policji w Wodzisławiu Śląskim. Pełniłem tę funkcję prawie dwa lata. W tym czasie wielokrotnie zastępowałem komendanta pod jego nieobecność. Wykonywałem więc tę samą pracę, którą wykonuję teraz w Raciborzu, a mimo to udawało mi się znaleźć czas, aby bliżej przyjrzeć się sprawom najpoważniejszych przestępstw np. przeciwko życiu i zdrowiu. Brałem udział w czynnościach operacyjnych, jeździłem z chłopakami z kryminalnego w teren. Wiem, że jeśli robotę się dobrze poukłada, to będzie też na to czas. Dlatego liczę na to, że tutaj również będę mógł angażować się w czynności operacyjne przy tych najcięższych wagowo przestępstwach, wspierać młodszych funkcjonariuszy swoją wiedzą i doświadczeniem. Dla mnie nie istnieje coś takiego jak wypalenie zawodowe. Rozpocząłem 17. rok służby i mam tyle samo zapału co na początku, a wykrycie sprawcy przestępstwa sprawia mi dużo satysfakcji.

– Przywołana przeze mnie na początku rozmowy sprawa nie była przypadkowa. Dotyczyła powiatu raciborskiego i wodzisławskiego. Z tego co wiem, właśnie w powiecie wodzisławskim zaczynał pan służbę, w 2006 roku? Czy znajomość sąsiedniego terenu to duży atut na stanowisku, które przyjdzie

panu teraz piastować?

– Znajomość sąsiedniego terenu jak najbardziej się przydaje. Żeby mieć dobre wyniki wykrywalności przestępstw, trzeba współpracować z sąsiednimi gminami i miastami, bo przestępcy z powiatu wodzisławskiego przyjeżdżają do Raciborza i odwrotnie. Czasem jest tak, że funkcjonariusze z Wodzisławia czy Raciborza mają szczątkowe informacje, a gdy połączą siły, układa się to w całość i doprowadza do wykrycia. Tak było na przykład w przypadku kradzieży rowerów przez sprawców z Czech. Wielokrotnie ten sam sprawca dokonywał kradzieży w powiecie raciborskim, jak i rybnickim oraz wodzisławskim. Korelacja czynności wykrywczych przynosi w takich przypadkach wymierne rezultaty. Można szybciej i więcej spraw wykryć. Liczę, że teraz wymiana informacji między Raciborzem i Wodzisławiem będzie jeszcze lepsza niż dotychczas, bo mam tam bardzo dobre relacje. Oba powiaty będą na tym korzystać. To samo dotyczy też powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego. Jako komendant komisariatu w Kuźni Raciborskiej wielokrotnie bywałem w komendzie powiatowej i na komisariacie w Koźlu. Mam tam fajne kontakty. Myślę, że teraz odnowimy te relacje. Bo jak jest współpraca, to są wyniki.

– Wspominał pan, że w czasie służby w Kuźni Raciborskiej udało się panu zamknąć „KWK Nędzę”. A czy są jakieś sprawy z powiatu wodzisławskiego, które szczególnie zapadły panu w pamięć? A być może jest coś, co się nie

udało, co siedzi z tyłu głowy i nie daje spokoju?

– Pracując w Wodzisławiu zajmowałem się przestępczością przeciwko życiu i zdrowiu. To ciężkie gatunkowo przestępstwa, uderzające w najwyższą wartość jaką jest życie ludzkie. Każde zdarzenie miało wysoką wagę, bo to były rozboje, napady na banki, usiłownia zabójstwa i zabójstwa. Jasne, że boli, gdy nie uda się wykryć sprawcy ciężkiego pobicia. Chciałoby się mieć wykrywalność 100%, w tej kategorii przestępstw, niestety nie zawsze się to udaje. Krzywda ludzi bardzo mnie dotyka i zawsze robię wszystko co możliwe, aby wykryć sprawcę. Jako komendant w Raciborzu będę kładł nacisk na właśnie takie przestępstwa. To jest mój priorytet. Tej kategorii przestępstw trzeba się szczególnie poświęcać bo tak jak mówię, nie ma nic cenniejszego niż życie i zdrowie ludzkie.

– Wróć jeszcze do Kuźni Raciborskiej. Gdy był pan komendantem, mieliście najwyższą wykrywalność przestępstw spośród wszystkich komisariatów policji w województwie śląskim. Jak udało wam się tego dokonać?

– W tamtym czasie były 94 komisariaty w garnizonie śląskim. Przestępczość dzieli się na trzy grupy: ogólną, kryminalną oraz 7 kategorii głównych (przestępczość rozbójnicza, bójki i pobicia, uszczerbek na zdrowiu, kradzież z włamaniem, kradzież, kradzież samochodu, uszkodzenie rzeczy). I faktycznie byliśmy wtedy w czołówce, zajmowaliśmy pierwsze lub drugie miej-

sce w całym województwie. Z czego się to wzięło? Stworzyliśmy fajny zespół, oparty na partnerstwie i współpracy. Funkcjonariusze mogli na mnie zawsze liczyć. Dla nich była to nowość, że komendant jeździł z nimi w teren, pisał notatki, wspomagał ich. Ja ze swojej strony walczyłem o nich. Przekaz był jasny – ten, kto pracuje, ten może liczyć na awanse i nagrody. Angażowaliśmy się w każde, nawet drobne zdarzenie. Duża była w tym rola dzielnicowych, którzy pomagali w wykryciu sprawców na swoim terenie. Współpraca między kryminalnym a dzielnicowym była właściwa i dzięki temu mieliśmy takie wyniki.

– Czy teraz będzie pan starał się o powtórkę tego sukcesu, tyle że na szczeblu komend powiatowych? Czy to możliwe?

– Taki sukces jest do powtórzenia. Podam przykład z Wodzisławia. Jako zastępca komendanta w Wodzisławiu nadzorowałem pion kryminalny i przestępczość gospodarczą. W 2021 roku Komenda Powiatowa Policji w Wodzisławiu Śląskim osiągnęła najwyższą na Śląsku wykrywalność przestępstw z siedmiu kategorii. W Raciborzu dopiero zapoznają się ze strukturą i problemami jednostki. Zakładam, że uda się podnieść wyniki, co sprawi, że lokalna społeczność będzie czuć się bezpieczniej. Bo musimy cały czas pamiętać, że pracujemy dla ludzi. Ustalenie i zatrzymanie sprawcy pobicia czy kogoś, kto wyrządza krzywdę innym zawsze daje satysfakcję. To jest największa nagroda. Wiem, że zawsze można coś

Przepuści



Nadkomisarz Marek Ryszka służbę w Policji rozpoczął w 2006 roku. Początkowo w komisariacie w Pszowie, później jako kryminalny w Wodzisławiu Śląskim. W 2016 roku trafił do Kuźni Raciborskiej, gdzie najpierw był zastępcą, a później komendantem. W 2020 roku wrócił do Wodzisławia jako zastępca komendanta, a pod koniec grudnia 2021 roku powierzono mu obowiązki Komendanta Powiatowego Policji w Raciborzu. Zanim M. Ryszka został policjantem, był strażnikiem miejskim w Wodzisławiu Śląskim. Służbę wojskową przeszedł w Raciborzu – w straży granicznej. Prywatnie jest szczęśliwym mężem. Ma dwoje dzieci.

zrobić lepiej i na pewno będziemy dążyć do poprawy. Liczę, że uda się tu stworzyć fajną atmosferę. Ze swojej strony zapewniam, że policjanci z Raciborza też będą mogli na mnie liczyć.

– Racibórz jest dość spokojnym miastem. Nie ma tu takich problemów jak w Jastrzębiu-Zdroju czy w rybnickich Boguszowicach. Mimo to właśnie tutaj doszło do tragedii, która wstrząsnęła całą Polską. Śmierć Michała Kędzierskiego, zastrzelonego na ulicy, była czymś niebywałym, o czym wciąż pamiętamy i będziemy pamiętać. Co można zrobić, aby nie dopuścić do powtórzenia takiego dramatu?

– To jest służba. Każdy policjant składa rotę ślubowania. Nigdy nie wiemy, co się stanie. Czy ktoś nie wyciągnie noża czy broni palnej. Możemy tylko szkolić się, asekurować, zachowywać ostrożność. Powinniśmy być zawsze przygotowani

na to, że może się wydarzyć coś najgorszego. Jednocześnie, jeśli się jest policjantem, trzeba reagować na każde naruszenie prawa. Nieważne, czy jest się w służbie, czy po służbie. Będziemy też kłaść nacisk na działania prewencyjne. To są te działania, które policja podejmuje codziennie. Te działania mogą nie być zauważane przez społeczeństwo, bo ich efekty nie są namacalne, ale właśnie w ten sposób zapobiega się przestępstwom. Przykładowo do kradzieży z włamaniem dochodzi tam, gdzie nie ma policji. Jeśli policjanci są widoczni, wówczas przestępca rezygnuje z próby popełnienia przestępstwa. Liczymy również na współpracę ze strony mieszkańców, bo policjanci nie mogą być wszędzie i bardzo często informacja przekazana przez świadka, który widzi coś podejrzanego, może zapobiec przestępstwu lub przyczynić się do wykrycia sprawcy.

– Gdy Łukasz Krebs przyszedł do Raciborza (poprzedni komendant powiatowy), były tu problemy z dyscypliną. Nie dotyczyło to wszystkich policjantów, ale zazwyczaj kilka czarnych owiec wystarczy, żeby popsuć wizerunek całej formacji. Czy myśli pan, że raciborska komenda ma już te czasy za sobą?

– Potrzebuję czasu na poznanie komendy i jej problemów. Wydaje mi się, że w każdej strukturze, firmie czy zakładzie, są osoby, które realizują zadania na wysokim poziomie i są też osoby, które wymagają podniesienia poziomu zaangażowania i dyscypliny. Jako przełożeni jesteśmy od tego, żeby to robić. Wydaje mi się, że dziś poziom dyscypliny w komendzie jest dobry i liczę, że będzie tylko lepiej. Na pewno będę zdecydowanie reagować na każdy przejaw negatywnego zachowania.

Rozmawiał Wojciech Żółteczko

Krótsza kwarantanna i darmowe testy w aptekach

Oto, jak wygląda nowa strategia walki z epidemią COVID-19 w Polsce.

Trzy punkty

Premier Mateusz Morawiecki oraz minister zdrowia Adam Niedzielski ogłosili na konferencji prasowej nowe założenia walki z epidemią COVID-19 w Polsce:

- skrócenie kwarantanny do 7 dni – od 24 stycznia, wprowadzenie tego rozwiązania opiera się na doświadczeniach innych państw w Europie (minister zdrowia nie sprecyzował, czy skrócenie kwarantanny obejmie również te osoby, które już znajdują się na kwarantannie),
- powszechne testowanie w aptekach – najpóźniej od początku lutego, każda osoba będzie mogła poddać się testowi po wypełnieniu specjalnego kwestionariusza, w aptekach będą wykonywane testy antygenowe, testowanie będzie odbywać



się w tych aptekach, które są – przygotowane do tego infrastrukturalnie (np. w tych, które uczestniczą obecnie w akcji szczepień) – nowy standard prowadzenia pacjenta – pacjenci powyżej 60. roku życia będą mieli prawo do bezpośredniej wizyty lekarskiej w ciągu 48 godzin od otrzymania pozytywnego wyniku testu, np. poprzez wizytę lekarza w domu pacjenta.

Jaka będzie kolejna fala?

Minister Niedzielski powiedział, że obecnie system opieki zdrowotnej dysponuje 30 tys. łóżek dla pacjen-

V fala różni się tym, że mamy do czynienia z Omikronem, który jest dużo bardziej zaraźliwy, dlatego odnotowujemy rekordy zakażeń – powiedział premier Mateusz Morawiecki 21 stycznia 2022 r.

tów covidowych. Apogeum kolejnej fali zakażeń ma nadejść w połowie lutego lub na przełomie lutego i marca.

Dzienna liczba zakażeń może się wtedy wahać w przedziale od 60 – 70 do 140 tys. Przy takim obrocie spraw resort zdrowia zwiększy liczbę łóżek dla pacjentów covidowych do 40 tys., a jeśli będzie taka potrzeba, to nawet do 60 tys. i więcej.

– Ale to są scenariusze katastroficzne, które oznaczają konieczność przełożenia wszystkich sił i zasobów na leczenie covidu – podkreślił A. Niedzielski. (ż)

Rafako chce współpracować z Amerykanami. W tle polska elektrownia jądrowa

Spółka z Raciborza podpisała porozumienie o współpracy z Westinghouse Electric Company – światowym liderem w dziedzinie energetyki jądrowej.

Porozumienie ustala zasady współpracy pomiędzy stronami w zakresie potencjalnej budowy sześciu reaktorów wodnych ciśnieniowych AP1000®, w ramach realizacji Programu Polskiej Energetyki Jądrowej oraz przyszłych projektów z wykorzystaniem technologii AP1000® w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Podpisano je w warszawskim biurze Westinghouse.

Strony zamierzają współpracować, na zasadzie niewyłączności, na rzecz wspierania przygotowywanej oferty Westinghouse. Amerykańska firma liczy

na doświadczenie i kompetencje Rafako w zakresie konstrukcji stalowych i instalacji modułowych, które mogą wesprzeć wybór jej oferty w Programie Polskiej Energetyki Jądrowej oraz okazać się przydatne w podobnych projektach w Europie Środkowo-Wschodniej. Ewentualne, wspólne działania w tym zakresie, strony zamierzają prowadzić jako niezależni wykonawcy.

– Rafako jest naturalnym partnerem wszystkich, którzy są poważnie zainteresowani udziałem w polskim Programie Energetyki Jądrowej – powiedział po podpisaniu umowy Radosław Domagała-Ląbedzki, Prezes Zarządu Rafako SA. – Jako firma która od dekad buduje i modernizuje polską energetykę, z doskonałym zapleczem

projektowym i wykonawczym oraz doświadczoną kadrą, jesteśmy kluczowym partnerem do przeprowadzenia procesu dekarbonizacji polskiej energetyki, procesu, którego nie da się zatrzymać. Zakończyliśmy z sukcesem restrukturyzację i jesteśmy gotowi na nowe wyzwania, a udział RAFAKO w rozwoju energetyki jądrowej w Polsce jest elementem naszej strategii powrotu na rynek – dodał.

Westinghouse Electric Company jest światowym liderem w dziedzinie energetyki jądrowej oraz dostawcą produktów i technologii dla elektrowni jądrowych. Firma jest jednym z trzech pretendentów do pierwszego przetargu na budowę elektrowni jądrowej w Polsce.

(raf) (ż)

Radny Mura o niepokojących ruchach za plecami rolników

Szef Komitetu Państwa Ziemia dla Rolników 2023 na czele 20-osobowej reprezentacji ziemi raciborskiej brał udział w proteście rolniczym w Głubczycach. Chodzi o tzw. głód ziemi i przyszłą dzierżawę gruntów Skarbu Państwa.

Przypomnijmy, że radny powiatowy z gminy Krzyżanowice – Łukasz Mura (klub PiS) podjął w 2020 roku działania informacyjne o kończącej się w 2023 roku dzierżawie gruntów ornych należących do Skarbu Państwa. Gospodaruje na nich spółka Agromax. – W powiecie raciborskim występuje głód ziemi. Rodzinne gospodarstwa powinny mieć możliwość starania się o te grunty – mówił na spotkaniu z rolnikami Mura. Agromax reagował na to tak: hasła rozparcelowania ziemi pomiędzy indywidualnych rolników, to mamienie ich wizją, która tak realizowana może budzić społeczny bunt. W sprawie stara się mediować Śląska Izba Rolnicza.

W podobnej sytuacji są gospodarze z powiatu głubczyckiego. Tam grunty

dzierżawi od lat 90. ubiegłego wieku spółka Top Farms. Ostatnio rolnicy urządzili w tej sprawie protest pod tamtejszym starostwem powiatowym.

Na miejsce wybrali się Mura z rolnikami z Raciborszczyzny. Chodziło o wsparcie kolegów z sąsiedniego powiatu. Ci obiecali się zrewanżować jak zajdzie potrzeba.

Radny udostępnił Nowinom komunikat dla prasy Komitetu Państwa Ziemia dla Rolników 2023 na temat wyjazdu raciborskich rolników do Głubczyc. Poniżej prezentujemy jego treść:

Protest rolników w Głubczycach. W tle wątek ziemi raciborskiej

18 stycznia odbył się protest rolników powiatu głubczyckiego w temacie zbliżającego się końca dzierżawy 10.000 ha zagranicznej spółki Top Farms.

Przypomnijmy: Spółka Top Farms (podobnie jak inna spółka z powiatu raciborskiego dzierżawiąca prawie 2.500 ha) nie wyłączała zgodnie z ustawą z dnia 16 września 2011 roku



Łukasz Mura i rolnicy z Raciborza na proteście w Głubczycach

30% obszaru swojej dzierżawy (są to ziemie Skarbu Państwa) i tym samym straciła możliwość ubiegania się o przedłużenie dzierżawy. Obecna 30-letnia umowa kończy się w 2023 roku.

Nic o nas bez nas...

Rolnicy wyszli na ulicę wyrazić swoje niezadowolenie, ponieważ na spotkaniu w Starostwie Powiatowym organizator tj. Opolska Izba Rolnicza zaprosił między innymi wójtów, burmistrzów gmin i miast powiatu głubczyckiego, wojewodę i marszałka województwa opolskiego, dyrektora KOWR Opole oraz władze Top Farms

Głubczyce. O rolnikach indywidualnych zapomniano. Tematem przewodnim spotkania było omówienie i wypracowanie koncepcji zagospodarowania majątku po zakończonej dzierżawie 10.000 ha przez spółkę Top Farms.

Protest przebiegał dynamicznie. Zebrała się duża grupa około 250 osób pod szyldem „Solidarności Rolników Indywidualnych Województwa Opolskiego” wraz z przewodniczącym Tomaszem Ognistym.

Na spotkaniu organizowanym przez Opolską Izbę Rolniczą nie pojawił się wojewoda ani marszałek. Nie był obecny również dyrek-

tor KOWR Opole. Presja, jaką wywarli rolnicy, była ogromna. Spotkanie zakończyło się fiaskiem, nie wypracowano żadnej koncepcji.

Nasi pomogli!

Wsparcia protestującym kolegom w Głubczycach udzielili przedstawiciele Komitetu „Państwa Ziemia dla Rolników 2023” w 20-osobowej grupie z przewodniczącym, a zarazem radnym powiatowym z gminy Krzyżanowice Łukaszem Murą. Komitet ten skupia ponad 120 rodzin rolniczych na terenie powiatu raciborskiego i działa w temacie pozyskania

ziemi rolnej dla naszych rolników po kończącej się dzierżawie pewnej z raciborskich spółek.

Możliwe blokady dróg w powiecie raciborskim

„Zgodnie z art. 23 Konstytucji Rzeczypospolitej podstawą ustroju rolnego państwa jest gospodarstwo rodzinne. Jako władze Komitetu PZdR2023 także obserwujemy sytuację. Zauważamy niepokojące ruchy za plecami rolników mogące doprowadzić do niezgodnego z Konstytucją podziału ziemi Skarbu Państwa ze strony lokalnych instytucji, a także jednego z wójtów. Na dzień dzisiejszy nie przewidujemy żadnej formy protestu. Mamy nadzieję, że nie zostanie pominięty, jak to miało miejsce w latach 90. i będziemy mogli rozwijać nasze gospodarstwa w oparciu o państwową ziemię, a tym samym zabezpieczyć potrzeby naszych mieszkańców w zdrową żywność!”

Łukasz Mura, Radny Powiatu Raciborskiego i Przewodniczący Komitetu Państwa Ziemia dla Rolników 2023.

O czym marzy dyrektor szpitala? Będzie to rok może ciekawy, ale trudny

- SOR, termomodernizacja całego szpitala i dobudowa izolatek w zakaźnym to inwestycje 2022 na Gamowskiej
- Lecznica czeka na nową „ustawę zdrowotną”
- Za prąd zapłaci 60% więcej; lekarzom musi dać o 20% wyższe wypłaty

Przewodniczący komisji zdrowia Rady Powiatu Raciborskiego – Franciszek Marcol poprosił ostatnio dyrektora naczelnego szpitala, o sprecyzowanie co jest „największym planem” na Gamowskiej na ten rok? – Proszę powiedzieć komisji, co jest w sferze marzeń, a co realnym planem? – zwrócił się do goszczącego na styczniowym posiedzeniu Ryszarda Rudnika.

– Trudno mówić o marzeniach. Można je mieć, ale mówmy o rzeczach real-

nych – odparł szef lecznicy.

Co czeka szpital w Raciborzu w 2022 roku?

– Inwestycje wkraczają w kluczową fazę i będą w tym roku prowadzone intensywnie. Budowa SOR czyli Szpitalnego Oddziału Ratunkowego prawdopodobnie się skończy w 2022 roku, a jak nie, „to coś z harmonogramu prac może przejść na pierwszy kwartał następnego”.

– Termomodernizacja budynków kompleksu szpital-

nego zaplanowana jest nie tylko na przyszły rok; tu harmonogram obejmuje wiele prac.

– Rozbudowa oddziału zakaźnego o dwie nowe izolatki, co wynika z tzw. programu dostosowawczego.

– Przekształcenia w strukturze i nowe zasady funkcjonowania lecznicy według zapisów nowej ustawy zdrowotnej, jeśli taka wejdzie w życie; aktualnie istnieje jej projekt, z którym R. Rudnik się już zapoznał i skwitował lekturę tak: nie ma tam słowa o finansach.

Zdaniem dyrektora naczelnego, 2022 „będzie rokiem może ciekawym, ale trudnym”.

– Nikt nie mówi o sposobie finansowania szpitali, a rosną płace, których wzrostów nikt nie rekompensuje szpitalowi – zauważył przed radnymi 18 stycznia Ryszard Rudnik.

Dyrektor wyjaśnił, że na dziś o około 20% wzrosły płace lekarzy. – Inaczej nie da się ich zakontraktować, to wynika z zasad konkursu na świadczenia medyczne – podał.

Poinformował także, że w kontekście kosztów działalności lecznicy wzrosły ceny energii o prawie 60%. – Gaz mamy zakontraktowany po starej cenie na 2022 rok, o ile dostawca nie wypowie nam tej umowy – dodał.

Jego zdaniem, szpital będzie się borykał z troskami, które na pewno będą.

W NFZ jeszcze nie wiedzą

– Jeśli chodzi o pokrycie tych rosnących kosztów, to tego nie wiem. Liczymy na to, że ktoś spojrzy na to,

bo my nie mamy własnych dochodów, a Glapińskiego (szef Narodowego Banku Polskiego – przyp. red.) też nie mamy – powiedział w starostwie dyrektor Rudnik.

W podsumowaniu swej wypowiedzi na posiedzeniu stwierdził, że na początku roku w śląskim oddziale NFZ też jest jeszcze mało informacji, a decyzje dopiero będą zapadać. – Liczę na jakieś dodatkowe środki, bo to są koszty związane z procesem leczenia, na które nie mamy wpływu – zakończył.

(ma.w)

Laureat Nagrody Nike 2021 za reportaż pt. Kajś przyjedzie do Raciborza

Po wizycie Listkiewicza i Czendlika raciborska księżnica szykuje dla czytelników kolejną atrakcję. Na Kasprowicza pojawi się w lutym Zbigniew Rokita zdobywca najważniejszej w kraju nagrody literackiej Nike za 2021 rok.

Plan ściągnięcia Rokity do Miejskiej i Powiatowej Biblioteki w Raciborzu potwierdziła nam 17 stycznia dyrektor placówki Małgorzata Szczygielska. – To będzie nasze drugie spotkanie autorskie w 2022 roku, po

noworocznym, które wróciło do kalendarza naszych imprez po pandemicznej przerwie – stwierdziła. Konkretną datę spotkania ze Zbigniewem Rokitą biblioteka poda w swoich oficjalnych zapowiedziach na luty.

Reportaż pt. Kajś. Opowieść o Górnym Śląsku oprócz Nagrody Nike 2021 otrzymał także Nike Czytelników. Autor pochodzi z Gliwic, jest dziennikarzem. Wcześniej opublikował tom reportażu pt. Królowie strzelców. W książce „Kajś”

opowiada o śląskości m.in. przez pryzmat skomplikowanych dziejów własnej rodziny.

Z najbliższych wydarzeń w placówce przy ul. Kasprowicza M. Szczygielska poleca wystawę artystów malujących ustami i nogami z AMUN-u. – Biblioteka żyje, działają aktywnie kluby książki, kluby konwersacji angielskiej czy nowy klub gry w szachy dla dzieci. U nas każdy znajdzie coś ciekawego dla siebie – zapewnia pani Małgorzata.

(m)



Zbigniew Rokita
Kajś
Opowieść o Górnym Śląsku

Małgorzata Szczygielska zaprosiła do biblioteki w Raciborzu laureata Nike 2021 za reportaż pt. Kajś



ZAPYTAJ PRAWNIKA: Czy mandat trzeba przyjąć?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Częsta sytuacja, np. przekroczenie prędkości i zatrzymanie przez policję, a następnie otrzymanie mandatu. Jak postępuje kierowca? Przyjmuje go, a następnie robi przelew na kwotę wskazaną w treści mandatu. Ale co w sytuacji gdy kierowca ma wątpliwości, uważa, że mandat jest niesłusznie nałożony albo kwota mandatu zbyt wysoka? Kierowca może wówczas odmówić przyjęcia mandatu. Trzeba pamiętać o tym, że kiedy dochodzi do zatrzymania przez policję funkcjonariusz, który nakłada mandat ma obowiązek wskazać jego wysokość, określić zachowanie stanowiące wykroczenie, czas i miejsce jego popełnienia oraz kwalifikację prawną, a także poinformować sprawcę wykroczenia o prawie odmowy przyjęcia mandatu karnego i o skutkach prawnych takiej odmowy.

Co więc dzieje się gdy kierowca odmówi przyjęcia mandatu? Wówczas organ, którego funkcjonariusz nałożył grzywnę, występuje do sądu z wnioskiem o ukaranie. Sądem tym jest właściwy miejscowo sąd rejonowy. Ale uwaga! Jak podkreśla się w piśmiennictwie, odmowa przyjęcia mandatu karnego nie powoduje, że wniesienie do sądu wniosku o ukaranie staje się obligatoryjne, lecz umożliwia na nowo ocenę podstawy, potrzeby i formy zastosowania grzywny wobec sprawcy. Najczęściej oczywiście wniosek o ukaranie sprawcy wykroczenia wpływa do sądu, ale możliwe jest również, że oskarżyciel publiczny ujawni nowe istotne w sprawie okoliczności albo zweryfikuje i inaczej oceni stan faktyczny niż zrobiono to pierwotnie. Wniosek do sądu zawiera wszystkie dane niezbędne zawsze w przypadku wniosku o ukaranie (m.in. dane personalne, dowody) a dodatkowo informację o odmowie przyjęcia mandatu i w miarę możliwości także przyczyny odmowy.

Co dalej? Często bywa tak, że przez dłuższy czas od odmowy przyjęcia mandatu nie dzieje się nic. Sprawca ma nadzieję, że sprawa „ucichła” aż tu nagle z sądu

przychodzi wyrok nakazowy, w którym sąd orzeka karę za wykroczenie. Jeśli sprawca nie zgadza się z nią, wówczas powinien zgłosić sprzeciw. Ale ma na to tylko 7 dni do otrzymania listu poleconego zawierającego wyrok nakazowy. Jeśli kierowca tego nie zrobi albo przekroczy termin, wówczas wyrok się uprawomocni. Złożenie sprzeciwu otwiera drogę sądową podczas której sąd będzie sprawdzał okoliczności zdarzenia i przesądzał o winie kierowcy lub jej braku. Obwiniony ma prawo zgłaszać dowody na swoją niewinność oraz korzystać z pomocy obrońcy w tym postępowaniu, który pomoże przebrnąć przez wszelkie zawiłości proceduralne oraz zgłosi wszelkie argumenty za uniewinnieniem i stosowne w tym względzie pomocne dowody. W niektórych sprawach warto rozważyć zgłoszenie dowodu z opinii biegłego sądowego. Postępowanie kończy się wyrokiem, który może być uniewinniający lub skazujący. Składając sprzeciw trzeba mieć świadomość, że postępowanie w sądzie wiąże się z kosztami sądowymi. Jeśli wyrok będzie uniewinniający koszty te poniesie Skarb Państwa. Je-

śli jednak wyrok będzie skazujący, wówczas kierowca będzie musiał nie tylko zapłacić orzeczoną grzywnę ale mogą na niego zostać również nałożone koszty sądowe. Ich wysokość jest zależna od przebiegu postępowania, m.in. od tego czy byli powoływani świadkowie, czy była przeprowadzana opinia przez biegłego sądowego.

Pamiętaj!

- Odmowa przyjęcia mandatu to Twoje prawo
- Jeśli odmówisz przyjęcia mandatu Twoja sprawa trafi do sądu
- Możesz otrzymać z sądu wyrok nakazowy i wtedy masz tylko 7 dni na złożenie sprzeciwu od tego wyroku! To otwiera drogę postępowania sądowego gdzie będziesz mógł wskazać swoje racje i poprzeć je dowodami
- W postępowaniu przed sądem możesz skorzystać z pomocy obrońcy, jakim może być adwokat lub radca prawny
- Sprawa sądowa wiąże się z kosztami sądowymi. Jeśli zostaniesz uniewinniony nie poniesiesz ich, ale jeśli przegrasz to oprócz grzywny będzie musiał uiścić również koszty postępowania sądowego

Horror na DK 45. „Ledwo uszedłem z życiem”. Czy doświadczyliście kiedyś czegoś podobnego?



Tak wyglądał samochód autora listu do redakcji po zderzeniu z ciężarówką

– Ja osobiście nazywam ją drogą śmierci – pisze o krajówce z Chałupek do Raciborza mieszkaniac naszego regionu. Czy macie podobne odczucia?

Oto wiadomość, którą otrzymaliśmy na naszą pocztę

29.12.2021 r. o godzinie 5.50 jechałem sobie spokojnie do pracy. Ponieważ spadł świeży puch z nieba, wybrałem się 1,5 h wcześniej do pracy, aby dojechać bezpiecznie. Niestety, nie dojechałem. Na ulicy Huczyńskiej, przy wjeździe do Raciborza, na pierwszych dwóch zakrętach jechałem powoli, gdy tir jadący z na-

przeciwka nie dostosował prędkości, wpadł w poślizg i rozbił doszczętnie mój pojazd. Ledwo uszedłem szczęśliwie z życiem.

Żona jeżdżąca do pracy tą drogą raz w tygodniu musi płakać za kierownicą. Ostatnio tir oślepił moją matkę światłami. Potem strąbił, wyprzedził i przyhamował, podczas gdy mama jechała 50 km/h, jak należy.

Ja osobiście nazywam to drogą śmierci. Za mało patroli, za mało fotoradarów. Ciężarówki jeżdżą bezkarne. Smutna prawda o tej drodze.

(r) (ż)

Dane autora do wiadomości redakcji.

• 100 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH •

18-latek zgwałcił dziewięcioletnią dziewczynkę. „Szkoda, że kara bicia w więzieniach już skasowana”

Oburzający opinię publiczną gwałt w Osinach, wypadki z dziejów Raciborza i... przepis na niezawodny syrop na kaszel – między innymi o tym pisały Nowiny w styczniu 1912 roku.

Wojtek Żołneczek





RACIBÓRZ • 27 stycznia 1912 r.

Z dalekiej przeszłości

Szanownej Redakcji donoszę jeszcze kilka szczegółów do wydanej przez „Nowiny Raciborskie” historii Raciborza*. W podziemiach kościoła poddominikańskiego w Raciborzu spoczywają zwłoki dostojnych osób, pochowanych w przeszłym stuleciu. Na jednej trumnie widnieje napis łaciński, iż w niej spoczywają prochy hrabiny Julianny Polikcyny Gaszynowej, z domu baronówny Degen. W drugiej trumnie spoczywa dziedziczka Rychwałdu, Poniżowicz, Oldryszowa, Hulczyna i Gotartowicz.

Przy tej sposobności warto przypomnieć także niektóre ważniejsze wypadki z dalekiej przeszłości. I tak w r. 1843 pobudowano pierwszą kolej w Raciborskiem; 20 listopada puszczono pierwszy pociąg. Ażeby ludzi zachęcić do podróży kolejowej, nie pobierano aż do nowego roku żadnej opłaty za bilety. Dnia 29 grudnia tegoż roku odbyło się

uroczyste otwarcie kolei i to w sposób nader uroczysty.

Dnia 15 stycznia r. 1858 wieczorem było w Raciborzu trzęsienie ziemi, które trwało aż do rana godziny 8 1/2. Wywołało to wielki popłoch wśród ludności. W r. 1854 była strasza powódź, a nastąpiła tak nagle, że w przeciągu 3 godzin cała Płonia zalana była wodą. Nawet ludzi pracujących w polu zaskoczyła woda, a nie widząc innej rady, zbierano na łeb i szyję skoszone zboże do stodoły; podówczas nie stawiano jeszcze zboża w kupki. Powódź ta poczyniła wielkie spustoszenia w całej okolicy.

W roku 1817 panowała wielka drożyzna na całym Górnym Śląsku, a w skutek tego wielki głód. Miech żyta kosztował 12 talarów, a cieśla zarabiał 80 fen. dziennie. Lepsze czasy nastały dopiero w r. 1857, kiedy miech żyta kosztował już tylko 2 talary.

Dnia 19 stycznia 1858 r. w południe wybuchł w zamku raciborskim

pożar; w przeciągu 3 godzin spłonęła cała część miasta od strony kościoła protestanckiego.

Dnia 13 marca 1858 r. zajaśniał Racibórz po raz pierwszy światłem gazowym. W tym samym roku ukazały się na firmamencie niebieskim 2 komety i to na początku września. Ranny kometa pojawił się na zachodzie, a nikt na wschodzie; wieczorny ukazał się o godz. 9 na wschodzie i siedł ku zachodowi. Wieczorny kometa świecił przez 2 miesiące, ranny tylko przez krótki czas.

W r. 1846 odwiedził Racibórz król pruski Fryderyk Wilhelm IV.

Warto też wspomnieć o posuszy, jaka panowała w r. 1858. Wiosna była nadzwyczaj sucha, przez cały kwiecień nie spadła ani kropla deszczu. Dla braku wody sprzedawano bydło za bezcen; krowy, które przedtem sprzedawano po 35 do 40 tal. – spadły w cenie na 20, a nawet 18 talarów. Jęczmień, owies, kapusta, wszystko powysychało; nie po-

treba było kosi, bo głasy można było ręką wyrwać. Co dzień widzieć było można procesy, zdążające do kościoła na Ostrogu, celem wybłagania deszczu u P. Boga. Szły więc procesy z Raszczyca, Markowic, Brzezia, Babic, Pogrzebieni, Bieńkowic, Wojnowic, Starejwsi, Rudnika, Pawłowa i z wielu innych miejscowości, aby tylko błagać Boga o deszcz. Serce się ścisnęło w owym czasie na widok tyle nędzy. Dopiero 29 lipca ulitował się Pan Bóg i orzeźwił rolę pierwszym deszczem.

16 kurcząt

Z Raciborskiego. U gospodarza Fr. Trojańskiego w Bieńkowicach wyległa kura 10 b.m. 16 kurcząt. Rzadki to wypadek o tym czasie.

Środek domowy na kaszel

Ćwierć funta obranych cebul kraje się i gotuje w ćwierć litrze wody razem z ćwierć litrem cukru i pół funta miodu na gęsty syrop. Sy-

rop ten przeciska się przez cienkie sito i przechowuje w chłodnym miejscu w słoiku. Dzieci bardzo chętnie biorą to lekarstwo: otrzymywać mogą dziennie 3 – 4 łyżeczki do kawy. Dorośli więcej. Przy nocnych napadach kaszlu podaje się dziecku łyżeczkę syropu, a skutek od razu będzie widoczny.

Zgwałcił dziewczynkę

Żory. Przyaresztowano 18-letniego parobka Andrzeja Jaśka z Osin, który zgwałcił na drodze dziewięcioletnią dziewczynkę. Szkoda, że kara bicia w więzieniach już skasowana, bo 25 odlewnych batów co dzień na śniadanie takim zbrodniarzom bardzoby się przydało.

* Mowa o historii Raciborza pióra Franciszka Goduli. Najpierw publikacja ukazała się w postaci serii artykułów opublikowanych na łamach „Nowin Raciborskich” w 1911 roku, a następnie drukiem w formie książkowej.

Następne takie mistrzostwa mogą być memoriałem Michała Rokickiego

Powiedział nam to prezes Victorii Racibórz Sławomir Szwed. W ten sposób klub uczciłby pamięć o swoim wybitnym pływaku, który zmarł nagle pod koniec 2021 roku. O imprezie w aquaparku H₂Ostróg z 22 stycznia – pływackim czempionacie podstawówek – rozmawialiśmy także m.in. z Andrzejem Ciesielskim, którego boli kryzys raciborskiego pływania. – Byliśmy kiedyś potęgą – wspomina długoletni dyrektor SP15.

Sławomir Szwed prezes MKS-SMS Victoria Racibórz: myślimy nad memoriałem „Rokiego”

– Robiliśmy już wcześniej różnego rodzaju sprawdziany umiejętności dzieci w pływaniu, ale teraz z inicjatywy Miasta robimy pierwszy raz mistrzostwa w najmłodszych kategoriach. Mam nadzieję, że wyrosną z nich tacy zawodnicy jak nasze dumy: Kasia Dulan czy śp. Michał Rokicki. Jest zamysł memoriału tego świetnego pływaka, olimpijczyka i wybitnego sportowca, dla Victorii Racibórz kogoś szczególnego. Dlatego dziś zaprosiliśmy olimpijkę Monikę Brzostek, żeby dać dzieciom wzór do naśladowania.

Janusz Lukoszek – trener pływania w SP15: może znajdzie tu kolejną Kasię Dembniak?

– Czekamy na kolejne głośne nazwiska raciborskiego pływania. Będą?



W imprezie wzięło udział około 120 pływaków

– Czekamy na nich, bo na pewno takie osoby tutaj są, ale trening pływacki wymaga bardzo dużo pracy, czasu i samozaparcia, żeby osiągać największe sukcesy.

– Co jest istotne na tym etapie trenowania?

– Przede wszystkim potrzebne są chęci, to jest pierwsza sprawa. Po drugiej także chęci (śmiech), a po trzecie współpraca z rodzicami, bo oni bardzo nam pomagają i są ważnymi członkami sztabu trenerskiego. My aktualnie tworzymy klasę czwartą pływacką i szukamy dzieci z całego Raciborza

– Jak pan odbiera pierwsze mistrzostwa podstawówek?

– Ta impreza to jest bardzo dobra sprawa. Czekaliśmy na nią, ale sytuacja pandemiczna nam nie pozwalała na organizację. Już 10 lat temu próbowaliśmy czegoś podobnego. Jeszcze aquaparku nie było. I tam się wychwyciło parę talentów, a Katarzyna Dembniak w rywalizacji klas trzecich okazała się późniejszą medalistką Mistrzostw Europy Juniorów. Takie są właśnie początki na takich lokalnych zawodach. Wpierw selekcjonuje się wśród dzieci z całego miasta, później zbieramy je w SP15, a od nas idą do „Ósemki”.

Andrzej Ciesielski były dyrektor SP15: boli mnie upadek raciborskiego pływania

– Co dają Raciborzowi ta-



Pierwsza mistrzyni szkół podstawowych w Raciborzu – Emilia Myszakowska

kie zawody jak te?

– Zachęcają do pływania i mogą pomóc w naborze do klas pływackich. Może dzięki temu raciborskie pływanie wróci na tory, na jakich w przeszłości brylowało, teraz to naprawdę mnie boli, że sport pływacki jest w takim stanie jakim jest, bo kiedyś było o wiele lepiej. Jestem już na emeryturze i mogę powiedzieć, że całe szczęście, że nie muszę się z bliska przyglądać upadkowi tej dyscypliny w Raciborzu. Byliśmy potęgą, pierwszy SMS w Polsce i bardzo dobry cykl szkolenia w SP15 i SMS. Jak jechaliśmy na zawody pływackie, to jak rywale słyszeli, że z Raciborza, to czuli respekt, byliśmy tam faworytem. Bo wiadano, że nasi pływacy coś potrafią. Bardzo bym chciał, żeby to wróciło. Może te zawody są początkiem powrotu do tamtych dobrych czasów.

– Może potrafi pan coś podpowiedzieć swoim następcom?

– To, że obok szkoły stoi pusty basen jest największym problemem. Rozumiem, że decydują finanse, ale to wozienie dzieci to strata czasu, ktoś się spóźni na autobus i nie ma go na basenie, a kiedyś tak nie było. Moim zdaniem trzeba byłoby wrócić do basenu PWSZ. Miasto powinno się dogadać z uczelnią.



Wydarzenie miało wymiar integracyjny – pierwsze poptynęły osoby niepełnosprawne

– Czy chodzi tylko o infrastrukturę?

– Kiedy ja byłem młody, to pływanie było taką jedyną odskocznią od obowiązków codziennych, dziś takich odskoczni dla dzieci jest mnóstwo, choćby internet, telewizja. Słyszałem, jak SMS w Oświęcimiu rozpoczął sezon pływacki. Człowi pływacy pojechali na obóz do Egiptu. To jest motywacja dla młodego człowieka taki egzotyczny wyjazd. Może to dla nas pomysł? Jak ma być dobrze, kiedy u nas taki dzieciak nie jest w stanie dostać od klubu kostiumu czy czepka? Musimy „kupić” czymś najmłodszych. Trzeba im coś dać, żeby chciały pływać. Takie czasy.

Dr Ludmiła Nowacka z SP15: chcemy te mistrzostwa zakorzenić w kalendarzu miejskich imprez

– Dlaczego SP15 zależało na organizacji tych zawodów?

– Ta impreza pokazuje, z jakim entuzjazmem traktuje się sport dziecięcy. Planowaliśmy ją w mikołajki, ale wskutek pandemii przełożyliśmy na kolejny termin. Idea jest taka, żeby takie zawody odbywały się cyklicznie, w różnych porach roku. Chcemy wyeksponować kilka obszarów. Pierwsza rzecz to wartość sportu szczególnie w okresie pandemii. Trochę ruchu, trochę emocji, łamanie tej izolacji, która nam dokucza. Trzeba wyjść poza to zdalne nauczanie, poza mury domu. Dzieci i młodzież tak mało się teraz ruszają, zaczynają miewać problemy zdrowotne, z kręgosłupem, z otyłością. Zdrowy styl życia to także organizacja czasu pracy – dziś na zawody wraz z dziećmi przyszli

rodzice i mamy imprezę integracyjną, rodzinną. Tu pokazujemy wzorce, normy i ideały. Mistrzostwa szkół w pływaniu powinny się zakorzenić w lokalnych imprezach sportowych.

– Zajmuje się pani w SP15 m.in. tematyką sportową. W jakim stopniu „Piętnastka” stawia na sport?

– W SP15 dążymy do tego, żeby takich imprez szkolnych i międzyszkolnych było wiele. U nas najważniejsze są lekkoatletyka i pływanie, ale nie unikamy innych dyscyplin, teraz zastanawiamy się jeszcze nad piłką nożną. Wspólnie z PWSZ zrealizujemy fragmentaryczne badania czy sieć szkół jest właściwa, czy oferta dydaktyczna, sportowa jest taka, jakiej rodzice oczekują. Może warto coś zmienić, dodać? Wyniki tych badań warto będzie ująć w polityce oświatowej Miasta Racibórz.

– Pani też pływała wy-czynowo, pamięta pani siebie z zawodów szkolnych? Co się wtedy czuje?

– Wiem, że czuje się duży stres, uczestnicząc w takich zawodach. Jest to napięcie, ale trzeba się przyzwyczaić, bo nie da się go uniknąć w późniejszym życiu. Tu się buduje asertywność i różne przydatne umiejętności, zwłaszcza w dorosłym życiu. Dlatego z takim namaszczeniem obserwujemy, jak bardzo dzieci to przeżywają. To są ich pierwsze zawody, które byłyby prędzej gdyby nie pandemia. Wprowadzanie do życia przez aktywność jest wartościowe, temu służy sport.

Zachęcam, aby dzieci w tegoroczne ferie (2022) w Raciborzu skorzystały z oferty SP15 i Miasta – od 9.00 do 11.00 i od 13.00 do 16.00 na basen będzie można wchodzić za darmo, a nasi trenerzy będą wyłapywać talenty. Będzie też nauka pływania. (ma.w)

Liderzy wracają do gry – część 2

Wielu znawców lokalnego futbolu już przed rozpoczęciem rundy jesiennej, wskazywało drużyny Naprzodu Czyżowice oraz Górnika Radlin, jako najgroźniejszych kandydatów do czołowych pozycji raciborskiej i rybnickiej A klasy. Obydwa zespoły potwierdziły swoją bardzo dobrą grą, że są głównymi pretendentami awansu do okręgówki.

A klasa (Podokrąg Racibórz)

Zespół Naprzodu Czyżowice bardzo poważnie potraktował słowa „do trzech razy sztuka” i po ostatnich dwóch niepowodzeniach jest znów na właściwej ścieżce, by wygrać rywalizację o awans z raciborskiej A klasy do okręgówki. Osiągnąć ten cel nie będzie łatwo, ponieważ rywal są bardzo blisko i mogą skutecznie pokrzyżować wszystkie plany. Pamiętamy jednak, że każdy lider ma najlepszą pozycję do realizacji swoich zamierzeń. – Zdobyć pierwszego miejsca w rundzie jesiennej to przede wszystkim zasługa naszej dobrej gry i zaangażowania, by zwyciężać w każdym meczu. Wiadomo, wpadki też się zdarzają, ale taka jest właśnie piłka nożna, gdzie każdy z każdym może wygrać i przegrać. Wywalczone przez nas mi-

strzostwo cieszy, ale to dopiero półmetek rywalizacji, więc na razie podchodzimy do tego z chłodną głową. Na słowa uznania i wyróżnienie zasłużyli: Patryk Adamczyk, Adrian Wierzoń i Szymon Gardawski, którzy razem zdobyli ok. 65% wszystkich bramek. Obecny okres przygotowawczy rozpoczęliśmy już 5 stycznia i teraz skupiamy się jedynie na jego prawidłowej realizacji. Wszystkie treningi będą przeprowadzone na Orliku, ponieważ dysponujemy nim niezależnie od warunków atmosferycznych. Wykorzystam ten czas na poprawę błędów, by nasza gra wyglądała jeszcze lepiej. Co do planów i zamierzeń na rundę wiosenną to na razie o niej nie myślę, skupiam się tylko na sprawach bieżących, czyli treningach i nadchodzących meczach sparingowych – podsumował trener Dawid Szymura. Ekipa Naprzodu Czyżowice zaplanowała na razie 6 pojedynków kontrolnych: 22 stycznia – Radziejów – Popielów (16.30 w Kamieniu), 29 stycznia – Forteca Świerklany (godzina i miejsce w trakcie ustalania), 5 lutego – Silesia Lubomia (godzina do ustalenia w Nieboczowach), 12 lutego – Granica Ruptawa (19.00 w Radlinie), 19 lutego – Zuch Orzepowice (godzina i miejsce w trakcie ustalania), 27 lutego – Tworów (18.00 w Nieboczowach), 5/6 marca – wolny termin. Trener chce jeszcze rozegrać dodatkowe sparingi, ale na chwilę obecną nie są znani rywale, ani dokładne terminy. Kadre drużyny tworzyli i nadal tworzą następujący piłkarze: Dawid Szymura – grający trener, Michał Łodwich, Łukasz Janeta, Franciszek Szczyrba, Arkadiusz Robenek, Radosław Grabarczyk, Artur Sosna, Błażej Wachtarczyk, Artur Kurasz, Dawid Reguła, Artur Cichy, Karol Rek, Adrian Wierzoń, Denis Świerczek, Szymon Gardawski, Sebastian Buko, Maciej Mioduszewski, Rafał Mandera, Patryk Adamczyk, Bartek Jęczmionka i Tomasz Szydlik. Ponadto sztab szkoleniowy: Bogdan Goły – asystent trenera oraz Radosław Duda – kierownik drużyny.

A KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

TABELA (po rundzie jesiennej)

1. Czyżowice	15	38	65:13
2. Studzienna	15	38	36:13
3. Syrynia	15	35	60:26
4. Nowa Wieś	15	29	46:29
5. Rogów	15	24	28:27
6. Pietrowice Wielkie	15	23	28:22
7. Łyski	15	22	44:42
8. Grzegorzowice	15	22	31:37
9. Zawada Książęca	15	17	28:37
10. Kornowac	15	16	29:43
11. Chałupki	15	15	22:42
12. Pawłów	15	14	27:42
13. Rudy	15	13	30:37
14. Belsznica	15	13	27:38
15. Nieboczów	15	13	30:44
16. Kobyla	15	9	16:55

Rozgrywki rundy wiosennej zostaną wznowione 19/20.03.2022 roku.

A klasa (Podokrąg Rybnik)

Drużyna Górnika Radlin po kilku dobrych latach gry w rybnickiej A klasie, stworzyła sobie doskonałą okazję na awans do okręgówki. Co prawda stawka drużyn, które mają podobny cel jest dość pokaźna, dlatego walka o końcowy triumf będzie zapewne trwała do ostatniego gwizdka. Piłkarska wiosna zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż z pozycji lidera zawsze łatwiej uciekać rywalom. – Do bieżących rozgrywek przystąpiliśmy z dużym optymizmem, który wynikał z bardzo dobrej dla nas rundy wiosennej poprzedniego sezonu. Dodatkowo, doszło do nas kilku wartościowych zawodników, którzy podnieśli naszą jakość, a co za tym idzie, rywalizację w drużynie. Zaangażowanie lokalnej społeczności oraz zoptymalizowanie pracy zarządu pomogło nam w efektywnej postawie na boisku. Konkuruje w bardzo wyrównanej grupie, gdzie każdy mecz stawia przed nami wysokie wymagania. Tabela ligi jest bardzo spłaszczona i szansę na zajęcie najwyższych lokat ma obecnie kilka drużyn. Przygotowania do rundy wiosennej rozpoczęliśmy już 10 stycz-

nia. Większość jednostek treningowych odbędzie się na naszym boisku ze sztuczną nawierzchnią. Mamy nadzieję, że dobre przygotowanie pozwoli nam na włączenie się do walki o najwyższe cele. Podchodzimy do tego z pokorą, mając świadomość, że rywalizujemy z wieloma bardzo dobrymi zespołami – powiedział trener Adrian Konieczny. Ekipa Górnika Radlin zaplanowała 6 pojedynków kontrolnych: 29 stycznia – Wicher Wilchwy (15.00 w Radlinie), 3 lutego – Granica Ruptawa (17.30 w Radlinie), 6 lutego – Sygnały Gotartowice (12.30 w Kamieniu), 12 lutego – Kolejacz Chałupki (15.00 w Radlinie), 19 lutego – Start Pietrowice Wielkie (15.00 w Radlinie), 26 lutego – Gołkowice (15.00 w Radlinie). Trener zaznaczył, że miejsca i godziny wskazanych meczów sparingowych mogą jeszcze ulec zmianie. Kadre drużyny tworzyli i nadal tworzą następujący piłkarze: Aleksander Adam, Daniel Bielaczek, Dawid Biernat, Jarosław Celary, Daniel Chyczewski, Wojciech Frycz, Michał Jaskólski, Mateusz Kałuża, Mateusz Kiljan, Kacper Kłopotki, Patryk Kraszczyński, Jakub Lubszczyk, Paweł Mitko, Jarosław Ostrzołek, Tade-

usz Pinior, Tadeusz Rosa, Tomasz Siegmund, Artur Sobala, Jakub Szafranek, Szweda Klaudiusz Szweda, Kamil Szydłowski, Robert Świerczek, Bartosz Wietecha i Adam Zimoch. Ponadto sztab szkoleniowy: Adrian Konieczny – trener, Klaudiusz Szweda i Tomasz Pawełczak – asystenci trenera, Tomasz Bzowski – trener bramkarzy oraz Michał Jordan – kierownik drużyny.

A KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)

TABELA (po rundzie jesiennej)

1. Radlin	16	34	40:12
2. Rydułtowy	16	31	42:29
3. Ochoccy	16	29	43:28
4. Boguszowice	16	29	43:28
5. Orzepowice	16	28	41:28
6. Gaszowice	16	27	45:24
7. Belk II	16	27	47:34
8. Mszana	16	27	29:24
9. Jankowice	16	25	34:24
10. Łaziska	16	25	32:33
11. Marklowice	16	22	30:24
12. Niewiadom	16	22	41:43
13. Baranowice	16	20	22:27
14. Żory	16	17	25:41
15. Stanowice	16	16	28:41
16. Radziejów-Popielów	16	15	29:50
17. Kokoszyce	16	8	17:54
18. Czerwionka	16	3	16:60

Uwaga! Zaległe mecze XVII kolejki zostaną rozegrane 05/06.03.2022 roku.

Rozgrywki rundy wiosennej zostaną wznowione 12/13.03.2022 roku.

Uwaga! W przyszłym tygodniu ukaże się materiał, pt. „Liderzy wracają do gry – część 3”, który będzie zawierał informacje, dot. czołowych drużyn raciborskiej i rybnickiej B klasy.

(ak)

Dyrektor OSiR o odejściu Bielińskiego: zastąpić Tomka się nie da

Był wicedyrektorem ośrodka sportu i odpowiadał za imprezy tu organizowane. Od nowego roku działa w tej samej sferze lokalnego sportu, ale w Powiatowym Centrum Sportu. Paweł Król szefujący OSiR-owi mówi, że dla miejskiej instytucji to strata nie do odrobienia.

Wcześniej Zamkową opuściła Joanna Stanisz-Cebula, która związała się z Muzeum w Raciborzu i teraz opiekuje się SOWĄ w SP18. Po niej decyzję o rozstaniu z miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji podjął Tomasz Bieliński zastępca dyrektora. Przyjął ofertę Roberta Myśliwego dyrektora PCS i

przeszedł do powiatowej placówki. Tam także odpowiada za organizację imprez sportowych.

– Nie ukrywam że, zastąpić pana Tomasza się nie da i mówię to z pełną świadomością. Pozdrawiam go tu serdecznie. Teraz musimy się wszyscy w ośrodku po prostu spiąć i spróbować poradzić sobie z tą sytuacją – powiedział nam Paweł Król. Dyrektor przydzielił część zadań po swym zastępcy innym podwładnym. – Cały czas układamy pracę na nowo – dodał P. Król.

– Tomek jednak robił dużo więcej rzeczy, ponieważ był moim zastępcą i miał też inne

zadania. To dzięki jego zaangażowaniu mogłem skupić się na remoncie aquaparku, co było czasochłonne – podkreślił Król.

– Będziemy próbować radzić sobie w obecnym składzie na chwilę obecną, zobaczymy, jak to będzie wyglądało. Myślę, że będziemy reagować na bieżąco. Na teraz ekipa się nie poszerzy, powinniśmy sobie poradzić – ocenił dyrektor OSiR.

OSiR zaprasza na swoje kolejne wydarzenia jak m.in. lutowy turniej siatkówki czy walentynkowe imprezy na kręgielni. Do kalendarza wraca też Bieg Twardziela w Oborze.

(ma.w)



Tomasz Bieliński (z lewej) był zastępcą dyrektora Pawła Króla (w środku). Ten tandem już razem nie jeździ, bo wicedyrektor przeniósł się do PCS

LEGENDA SĘDZIOWSKIEGO GWIZDKA w księżnicy przy Kasprowicza

Michał Listkiewicz – były prezes PZPN, arbiter finału Mistrzostw Świata w 1990 roku i autor książki „Listek...” spotkał się z czytelnikami biblioteki w Raciborzu. Towarzyszył mu polski ksiądz posługujący w Czechach – Zbigniew Czendlik, fan futbolu.

Listkiewicz zjawił się w Raciborzu m.in. dzięki staraniom działaczy Unii Racibórz. Przed spotkaniem z czytelnikami odbyło się jeszcze jedno, w piwnicy bibliotecznej, gdzie do słynnego arbitra przyszedł jego koleś po fachu gwizdzący na boiskach Podokręgu Racibórz.

Węgrzy nie znają skoków

Michał Listkiewicz na początek mówił o swoim zafascynowaniu hokejem, gdy pracował i mieszkał w Czechach. – Pierwszy mecz hokeja na żywo tam obejrzałem. To wspaniała gra. Hokej jest kultowy w Czechach. Mówię to, żeby uzmysłwić, że dyscypliny, które u nas lekceważymy, są gdzieś na świecie tak popularne jak u nas np. skoki narciarskie. U nas dyscyplina narodowa, a np. na Węgrzech nie wiedzą, w którą stronę skaczą narciarze. Z kolei u nich kultowa jest piłka wodna, u nas bardzo niszowa. A w Nowej Zelandii tylko ten, kto się nie nadaje do rugby, to idzie do piłki nożnej. W USA piłka nożna mimo ogromnych

pieniędzy nie przebijają się na top, bo inne dyscypliny, te rdzennie amerykańskie jej nie wpuszczają na rynek – zaznaczył były prezes PZPN.

Gdy papież gwizdnął

Arbiter, który największe osiągnięcia zaliczył w latach 80. i 90. ubiegłego wieku opowiedział jak w 1990 roku, na mundialu we Włoszech był na audycji u papieża Jana Pawła II. Przedstawiał tam sędziów biorących udział w mistrzostwach świata. – Wydreptałem to u prymasa Glempa. Długo o to zabiegałem. Jak już byłem w Watykanie, to mnie przywitali: a to pan jest ten Listkiewicz, który nam tak zawracał głowę od 3 miesięcy – wspominał pan Michał.

Papieżowi wręczył wtedy prezent – gwizdek z kryształu z Ustronia Śląskiego. – To był tylko gadżet, a papież w niego dmuchnął i mówi: nie działa. No to ja spytałem kto ma gwizdek, a szanujący się sędzia ma go zawsze ze sobą. Ktoś piersióweczkę nosi, a ktoś inny inny gwizdek. Jak papież zagwizdał to żyrandole się zatrzęsły – wrócił do tamtych lat Listkiewicz.

Jan Paweł II żałował, że Polski nie ma na tym mundialu. Cieszył się, że choć sędzia jest z Polski. – Będę się zań modlił – obiecał. Tymczasem Listkiewicz wyznaczono do prowadzenia półfinału tamtych MŚ. – To był mój ogromny sukces. Wiedziałem, że jak się

Trener musi być taki, żeby zawodnicy uwierzyli mu bezgranicznie – Michał Listkiewicz

dziuję półfinał, to na pewno nie wezmą mnie pod uwagę przy finale. A tu nagle po meczu słyszę: szykuj się na finał. Później mi mówiono, że organizatorzy pod wpływem naszego papieża tak zdecydowali. Nie wiem do dziś czy to była prawda – oświadczył noworoczny gość biblioteki.

Dzidzia dziękuje za kwiaty

Parokrotnie w trakcie spotkania Listkiewicz odnosił się do postaci Kazimierza Górskiego. – On był świetnym psychologiem, bo taki musi być trener reprezentacji. On spotykał się z piłkarzami na 3 – 4 dni parę razy w roku. To nie za dużo. Trzeba umieć „czytać” zawodników. Trener musi być taki, żeby zawodnicy uwierzyli mu bezgranicznie. Żeby kochali go jak ojca i nie wypada im go zawieść – podkreślił pan Michał.

Jak dodał, Górski bardzo interesował się życiem prywatnym piłkarzy.

– Grześ Lato miał żonę Dzidzię. Kaziu dzwoni i z nią rozmawia, a ta się skarży, że Grzesiu był niegrzeczny. No to Górski pyta Latę: a ty chcesz grać w reprezentacji? Lato mówi, że przecież trenuje, zdobywa gole. A trener wyliczył mu, co tam ostatnio u niego w domu się dzieje. I mówi: ty kupisz kwiaty i na kolanach do Dzidzi jak chcesz jeszcze w kadrze grać. Za niedługo Dzidzia dzwoni do Górskiego i dziękuje: Ja takich kwiatów nawet na ślub nie dostałam – mówił Listkiewicz przy roześmianej publice.

Ciekawość Polowego

Pierwsze pytanie gościom zadał prezydent Raciborza



Michał Listkiewicz spóźnił się kwadrans na spotkanie z czytelnikami, ale wcześniej podjęli go sympatycy futbolu z Chałupek i sędziowie z Podokręgu Racibórz

Dariusz Polowy. – Kto teraz będzie trenerem polskiej reprezentacji? – spytał.

Listkiewicz przyznał, że wszyscy go o to pytają, odkąd przyjechał do Chałupek (gościł w klubie „Kolejarz”) i do Raciborza. – Myślę, że będzie nim Adam Nawalka. Była koncepcja Szwajcara, ale nie wypaliła. Na pewno nie będzie następnego Portugalczyka, nie będzie Włocha. Nam potrzeba trenera solidnego, z Niemiec czy z Czech. A tak szczerze powiem, że mecz z Rosją, choć niesłychanie ważny, bo na dobre pół roku zdecyduje o przyszłości naszego futbolu, to w całości zależy tylko od piłkarzy. Oni się spotkają na 3 dni przed meczem. Muszą się zmobilizować, ustalić taktykę i grać. Ważne, w jakiej formie będą Lewandowski, Glik i Szczesny – mówił były szef PZPN.

Wyjawił, że jest koncepcja, żeby przy Adamie Nawalce był jako asystent Łukasz Piszczek. Być może następny trener kadry. W sztabie ma też być Maciej Stolarczyk.

– Leo Beenkaker też musiał Polaka zatrudnić i to był Nawalka. Tak się zrodził wielki trener. A teraz jak Sousa odszedł to cały ten portugalski cyrk wyjechał z nim – kpił Listkiewicz.

Pełna relacja ze spotkania na nowiny.pl/186114

(ma.w)

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.



Poczuj się bezpiecznie!

Systemy alarmowe
i monitoring
w promocyjnych
cenach!

Pierwsze 3 miesiące
GRATIS!

Dlaczego ERA?

- ▶ ponad 70 lat doświadczenia w ochronie
- ▶ profesjonalne Grupy Interwencyjne (zawsze 2-osobowe, uzbrojone patrole)

Biurowo Obsługi Klienta
tel. (32) 77 25 567/543
tel. 664 44 55 66
bok.monitoring@era.com.pl
www.era.com.pl



MONITORING



Wśród łowców autografów znalazł się m.in. prezes Klubu Olimpijczyka „Sokół” Marcin Handziuk

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Kupię każdą toyotę. Tel. 531-666-333.

• Kupię każdego mercedesa sprintera, tel. 531-666-333.

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

• Kupię auta całe lub uszkodzone, także bez ważnego przeglądu, wszystkie marki. Telefon lub whatsapp 781-285-379.

• Skup motorowerów, tel. 886-187-942.

• Skup aut – Racibórz, tel. 664-087-328. Dojazd do klienta. Gotówka od ręki. Najlepsze ceny.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

• Sprzedam bronę talerzową szer. 2,5 m. Stan idealny 507-592-776.

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pożyczka bez BIK, na oświadczenie. Możliwość dojazdu. Tel. 500-853-100.

MATRYMONIALNE

• Wolny pan pozna sympatyczną panią. Tylko poważne oferty, 881-426-306.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

• Szukam działki budowlanej od 7 arów (powiat raciborski i okolice), lucekw@onet.eu, tel. 538-226-152.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Mieszkania 39 m kw., 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, nieumeblowane, cena 900 zł, Racibórz, Bosacka 52, 502-139-302.

• Mieszkania 39 m kw., 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, nieumeblowane, cena 900 zł, Racibórz, Bosacka 52, 502-139-302.

PRACA

DAM PRACĘ

• Praca Niemcy dla mężczyzn i kobiet na magazynie. Więcej info. tel. 0049/152-0288-4143.

• Praca Niemcy dla tapicerów, stolarzy i szwaczek Więcej info. tel. 0049/152-0288-4143.

• **Zatrudnię: hydraulika, elektryka, instalatora, serwisanta. Praca przy instalacjach klimatyzacji, wentylacji, pomp ciepła. Tel.: 600-390-345.**

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831

• **Chcesz zobaczyć więcej ofert? Szukasz pracowników? Wejdź na praca.nowiny.pl – Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę**

• Zatrudnię pomocników brukarzy, także emerytów z Wodzisławia Śląskiego i okolic. Kontakt: 600-502-817, 32-456-23-81.

• Praca dla emeryta, prace pomocnicze - montaż programu ogrodowego. Syrynia, 602-118-208.

• **Raciborska Firma, zatrudni na atrakcyjnych warunkach osobę na stanowisko Pracownik Księgowości. Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat. Praca od poniedziałku do piątku, elastyczne godziny pracy. Tel. 660-620-642.**

• **Raciborska firma zatrudni na atrakcyjnych warunkach osobę z orzeczeniem o niepełnosprawności na stanowisko pracownik działu księgowości. Umowa o pracę, pełny etat, praca od poniedziałku do piątku, elastyczne godziny pracy. Tel. 660-620-642.**

• **Salon Meblowy Basztowa z Raciborza poszukuje do pracy osobę do montażu mebli kuchennych. Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat, wolne weekendy, elastyczne godziny pracy, samochód służbowy. Kontakt: 660-620-642.**

• **Raciborskie przedsiębiorstwo z tradycjami zatrudni na atrakcyjnych warunkach osobę na stanowisko Samodzielną Księgową. Od kandydata oczekujemy znajomości zagadnień pełnej księgowości. Umowa o pracę, pełny etat, praca od poniedziałku do piątku. Tel. 660-620-642.**

POSZUKUJĘ PRACY

• **Szczęść Boże. Poszukuję stałej pracy w parafii. Helena z Rogowa. Amen, tel. 601-160-324.**

RÓŻNE

• Kupię stare motory, motorowery, traktory części, literaturę, zegary, zegarki, monety, militaria, porcelanę oraz inne starocie, 663-125-597.

TOWARZYSKIE

• Racibórz, 513-968-171.

• Racibórz, tel. 574-907-377

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Karcher – czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej, Racibórz – Brzezina, Wysoka 6, 32-415-66-59, 661-758-976.

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą. Auto Hibner, Mateusz Hibner, 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pyszowska 129C, tel. 603-512-269.

USŁUGI REM.-BUD.

• **Drobne remonty wykończenia! tel. 605-238-984.**

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

ZDROWIE

DERMATOLOGIA

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

DIAGNOSTYKA USG

• Rezonans magnetyczny, tomograf komputerowy bez kolejki. Zaprasza Medhouse Diagnostyka. Konieczna uprzednia rejestracja. www.diagnostyka.medhouse.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH

- | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|-----------------------|----------------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • praca – 15 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • nauka – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • różne – 10 zł | • transport – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • nieruchomości – 15 zł | • zguby – 10 zł | • noclegi – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko

POGRUBIENIE*

• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• **Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.**

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• **Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.**

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; <http://nowiny.pl>
Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwarą, 662 058 475, e.koczwarą@nowiny.pl.

Dziennikarze:

Adrian Czarnota, a.czarnota@nowiny.pl, 666 023 153
Wojciech Żołneczko, w.zolneczko@nowiny.pl, 662 056 265
Dawid Machocki, d.machocki@nowiny.pl, 662 074 637

Redakcja techniczna: Jerzy Ośliszły, j.osliszly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl

Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy



Brax' Ton***

Piątkowe wieczory muzyczne przy dźwiękach saksofonu i fortepianu

Zacznij swój idealny weekend od obłędnego jedzenia, przy muzyce

Piątki od 19.00 Restauracja **Brax' Ton** Racibórz, Rynek 13

24h

RADIO TAXI 32 415 30 60
EXPRESS 32 415 34 44
RACIBÓRZ

32 415 30 60
32 415 34 44
www.radiotaxiraciborz.pl

OFERUJEMY:

- ✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
- ✓ zamawianie kursów na czas
- ✓ wynajem kierowców
- ✓ drobne zakupy

VISA PAY MasterCard Maestro

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • GLIWICE
WODZISŁAW ŚL. • KĘDZIERZYN
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY



praca.nowiny.pl

➔ Sprawdź nas już dziś!

NASI SPECJALIŚCI:

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
lekarz w trakcie specjalizacji z kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

▶ Poradnia nefrologiczna

▶ Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

▶ Poradnia diabetologiczna

▶ Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

▶ Poradnia dermatologiczna

lek. Agnieszka Honisz - lekarz w trakcie specjalizacji z dermatologii i wenerologii, po zdanym egzaminie państwowym

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Anna Pańczyk
specjalista psychologii dziecka i rodziny; pomoc psychologiczna dla dzieci i dorosłych

▶ Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

ostromed

▶ Szpitalny punkt pobrań krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

▶ Punkt szczepień przeciw COVID-19

lek. Jakub Ostrowicz
koordynator punktu szczepień

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

▶ Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; usługi pielęgniarskie w domu pacjenta; tel. 602 622 840; 505 751 858

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

▶ Poradnia alergologiczna

▶ Poradnia chorób płuc

▶ Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



